

Cena numeru 25 groszy.

WYDZIAŁ 28 STRON:

16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 26 LISTOPADA 1933 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 329

Konszachty za polskimi plecami.

Poufna rozmowa Hitlera z ambasadorem francuskim. — Wstęp do rokowań w „ciasnym kole“. — Londyn zamiast Genewy. — Francja na rozdrożu.

Gładkie słówko: „rewizja granic“ znów nypsknęło się nieostrożnym.

Berlin, 25 listopada. Ambasciatore francuski przyjął wczoraj ambasadora polskiego w Berlinie p. Francuski. Rozmowa w cztery godziny przeszła godzinę i wywołała głośne dyskusje w kręgach politycznych. Treść rozmowy poufnej nie jest znana i oficjalny komunikat nie wydano, ale uważa się, że...

Francja skorzysta zapewne z rady, aby domagać się od Niemiec konkretnych gwarancji bezpieczeństwa. Ale ponieważ tu chodzi o ustalenie bezpieczeństwa międzynarodowego, — Francja odpowiednio żądania sformułuje również pod adresem rządu angielskiego.

W rozmowach bezpośrednich z pewnością na pierwszym planie postawiona będzie

sprawa rozbrojenia

Jak wiadomo, narazie „rozbrojenie genewskie“ jest pogrzebane definitywnie.

W „Echo de Paris“ znany publicysta Pertinax pisze:

— Dowiedzieliśmy się — pisze Pertinax, że 8 listopada charge d'affaires W. Brytanii udał się do francuskiego M. S. Z. i oświadczył p. Le gerowi, sekretarzowi generalnemu ministerstwa, że rząd brytyjski podziela włoski punkt widzenia i uważa za wskazane, by rozmowy były prowadzone poza Ligą Narodów oraz by Londyn wybrano jako miejsce rozmów.

M. S. Z. odpowiedziało, że francuska opinia publiczna nie zgodziłaby się na zastąpienie Genewy przez Londyn. Później Paul Boncour poinformował również Rzym, że niema żadnych szans na to, by parlament francuski

ratyfikował Pakt Czterech

dopóki Niemcy nie powrócą do Genewy.

Z powodu tego stanowiska francuskiego M. S. Z. nie wydaje się prawdopodobne, aby konferencja wielkich mocarstw zastąpiła genew. rozmowy rozbrojeniowe.

Pozostają więc rozmowy dwustronne. Półoficjalny komunikat włoski oraz mowa sir Johna Simona w izbie gmin wskazyują na to, iż Rzym i Londyn zgodnie pragną ofiarować swe usługi Francji i Niemcom, które są uważane za dwa bieguny niezgody w Europie. Chwilowo ich propozycja odbycia konferencji wielkich mocarstw trzymana jest w rezerwie. Zostanie ona wysunięta przy pierwszej dogodnej okazji. Pertinax nie uważa, aby Francja zyskała korzyści, wciągając się do tych rozmów tem bardziej, że zarówno w Londynie, jak i w Rzymie zarysowuje się tendencja do rozwiązania zagadnienia rozbrojenia przez rozszerzenie przedmiotu obrad na kwestje rewizji statutu terytorjalnego.

W tych warunkach rząd francuski powinien bardziej stanowczo zdefiniować politykę zagraniczną i

OPRZEC SIĘ NA OPINIJ PUBLICZNEJ ARMJI I ISTNIEJĄCYCH PRZYMIERZACH.

A więc znów odżywiają stare koncepcje:

- 1) Rozbrojenie powszechne, czyli zbrojenie Niemiec.
- 2) Pakt Czterech, czyli decydowanie w ciasnym kole czterech mocarstw o sprawach innych narodów.
- 3) Rewizja traktatów, czyli chęć

zmiany granic niemieckich na niekorzyść sąsiadów, w pierwszej linii — Polski.

Nie mieliśmy żadnego zaufania do przyjacielskich ofert Hitlera, bo kierowały niemi złe myśli. Niemcy grają na dwie strony: nam imputują, że Francja nas zdradzi i opuści, a Francji to samo mówią o Polsce. Pakt Czterech ma być narzędziem stworzenia platformy państw zachodnich przeciw Rosji i Polsce, zgodnie z planami Rosenberga, ma być trampoliną, z której NIEMCY SKOCZĄ NA CZOŁO POTĘG EUROPEJSKICH. UZBROJONYCH OD STOP DO GŁÓW.

Z tego vic nie będzie. Francja rozumie, że jeśli pójdzie na lep obietnic Berlina, jej rola, jako pierwszego mocarstwa kontynentalnego i jej sojusz z Polską — to rzeczy skończone. Francja będzie musiała krok za krokiem

USTĘPOWAĆ NIEMCOM I WŁOCHOM,

a Anglja nie wiele jej pomoże. Polska również nie da się za łną miarą wziąć na słodkie słówka Hitlera. Pokoju z Niemcami chcemy zawsze. ALE DO REWIZJI GRANIC DROGA MUSI POPROWADZIĆ PRZEZ WOJNĘ!

Pakt Czterech nic nas nie obchodzi. Pozycja polityczna Polski jest dziś jeszcze mocniejsza, aniżeli kiedykolwiek.

Hitler uczynił Francji pokojową ofertę

W tym rodzaju, co niedawno poślubił p. Lipskiemu.

W każdym razie, że zawarł Francji porozumienie wprost z Niemcami. Hitler wziął zresztą udział w tej rozmowie od sir Simona, an na min. spraw zagranicznych, — w swem ostatnim przemówieniu mówił o rokowaniach Berlina z Pa-

ryż, że niemieckie koła polityczne z pewną niecierpliwością oczekiwały odpowiedzi Francji na propozycję przednich rozmów przedstawicieli państw. W Berlinie zdają sobie spra-

NIEMIEC JEST ŚCIŚLE ZWIĄZANY I NAWET UZALEŻNIONY OD POLITYKI FRANCUSKIEJ.

Wczorajsza rozmowa jest wstępem do rokowań. „Paris Soir“ podkreśla, że

CHAUTEMPS TWORZY GABINET.

Definitywnej odpowiedzi udzielił prezydentowi dziś rano. Głównym zadaniem nowego rządu będzie przywrócenie równowagi budżetowej.

Paryż, 25 listopada. Opinia polityczna z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg przesilenia budżetowego.

Utworzenie rządu napotyka na poważne trudności. Po zrzeczeniu się mandatu gabinetu przez Herriota prezydent republiki obarczył tą misją Chautemps, który zastrzegł sobie prawo do porozumienia się z innymi politykami.

Paryż, 25 listopada. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera Chautemps złożył kolejno wizyty

b. premierowi Sarraut, przewodniczącemu senatu Jeanneney, przewodniczącemu izby Bouisson, Regnier, Malvy, Jacquier, wreszcie Herriotowi.

Paryż, 25 listopada. Po otrzymaniu misji utworzenia rządu, Kamil Chautemps złożył wobec przedstawicieli prasy następującą deklarację:

„Pragnę usilnie zakończyć obecne przesilenie, gdyż wypadki nie pozwalają na zwłokę. Jak wszyscy republikanie i patrioci francuscy, pragnę żywo, aby Herriot mógł przyjąć na siebie ciężkie brzemie władzy. Mam jednak pew-

ność, że moje zadanie będzie wielce ułatwione przez serdeczny współudział, który Herriot ze zwykłą sobie szlachetnością nie omieszkął nam zaofiarować.

Biorąc pod uwagę powagę obecnego położenia, stwierdzić należy, że obowiązek nowego rządu będzie również kategoryczny jak jasny. Rząd powinien się starać o natychmiastowe i energiczne przywrócenie równowagi budżetowej oraz o obronę ustroju przez zapewnienie regularnego funkcjonowania instytucji parlamentarnych i przez czuwanie nad bezpieczeństwem zewnętrznym — Francji. W celu przeprowadzenia tego

niezbędnego i pilnego dzieła zbawienia kraju, będę się starał, odpowiadając na apel prezydenta republiki, w pełnej zgodzie z moimi przyjaciółmi politycznymi zrealizować unję republikanów.

Definitywną odpowiedź Chautemps udzielił prezydentowi republiki prawdopodobnie dziś rano.

Paryż, 25 listopada. Grupa radykalna odbywała dzisiaj liczne narady, zastanawiając się nad ewentualną większością, na jakiej mógłby się oprzeć nowy rząd. W zasadzie wyłącza się prawdopodobieństwo gabinetu koncentracji.

CZY TAJEMNICZY PIOTR TO JEST HIRSCH?

Van der Lubbe znów dobrze wygląda i jest ożywiony. — Kto podpisywał kwity pieniężne i za co były ekwiwalentem?

Lipsk, 25 listopada.

44-y dzień procesu wypełniło całkowicie przesłuchiwanie jednego świadka, którego mętne zeznania wprowadzały w kłopotliwą sytuację oskarżonego Popowa. U van der Lubbe znowu radykalna zmiana na lepsze. Jest starannie uczesany i umyty oraz ożywiony. Świadek Hirsch wprowadzony zostaje pod eskortą policji.

Konfrontacja z Popowem wykazuje, że obaj poznali się po raz pierwszy w marcu w więzieniu śledczym w Berlinie. Przedtem nigdy się nie widzieli i o sobie nie słyszeli. Świadek, który był redaktorem „Czerwonego Sztandaru” i aktywnym współpracownikiem centralnego komitetu niemieckiej partii komunistycznej, zaznajamia następnie trybunał z różnymi przejawami działalności politycznej kierowniczych czynników politycznych w Niemczech i zaznacza, że znany był pod przydomkiem „Piotr”.

Przewodniczący: — Dla sądu jest rzeczą wysoce znamieną, że pan nie może podać bliższego pochodzenia pieniędzy. Prawdą jest, że świadek w Wiedniu posługiwał się również pseudonimem — Piotr, o którym w procesie wstępnego śledztwa wspomnieli także Popow. Dziś przeczy, mówiąc, że wówczas mówił nie prawdę.

Św. Hirsch: — 7. adzam się, że już w czasie pobytu w Austrii nazywano mnie Piotrem, jednak w tym czasie z emigrantami politycznymi straszków nie utrzymywałem.

Teichert: — Jeżeli sąd utrzymuje, iż kwity są napisane własnoręcznie piśmem Hirscha, wnoszę o powołanie grafologa.

Dymitrow oburzony do pewnego stopnia obciążając zachowaniem Hirscha, oświadcza: — Dziwię się, że św. Hirsch jako dziennikarz nie może z dokładnością powiedzieć, czy istotnie jest to jego własnoręczny podpis. Stwierdzam, że

faktycznego Piotra znam osobiście. Z Hirschem Popow nic wspólnego nie miał.

Dalsze słowa Dymitrowa stanowią stepek obraźliwych zwrotów pod adresem sądu.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywa Dymitrowowi i usiłuje wprowadzić tok rozprawy na spokojne tory. Dymitrow mimo protestu mówi jednak dalej.

Przewodniczący po chwili oświadcza — Zachowaniem swoim robi pan wrażenie, jak gdyby pan chciał przewodniczyć rozprawie. Do tego nie dopuszczę, odbieram panu głos.

Dymitrow: — Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić jasno się wypowiedzieć. Jedynie pana uznaję za swego zwierzchnika. Pozostali panowie są dla mnie bez znaczenia.

Potem zeznaje Tanew: — Piotra, który utrzymywał kontakt z Popowem, znam osobiście i mogę stwierdzić, że nie

przypomina on zupełnie przedstawione go dziś świadka Hirscha.

Świadek Schmidt, b. funkcjonariusz „Czerwonej Pomocy” zeznaniem swym dyskredytuje fantastyczne zeznania swego Grothego, stwierdzając, że nieprawdą jest, jakoby w łóżku jego mieszkania zostało pozostawione przez dwóch nieznanymi nazwiskami walizki, które, jak się później okazało, zawierały amunicję. Nieprawdą jest również, jakoby w jego domu odbywały się zebrania polityczne z udziałem obcych ludzi.

W związku z tem Dymitrow domaga się w kategoriach jormie zbadania fałszu umysłowego Grothego, którego fantastyczne zeznania niesłusznie obciążają niemiecką partię komunistyczną, oskarżając ją o przygotowania do zbrojnego przewrotu.

Na tem rozprawę odroczone do niedzieli.

Żołnierza niemieckiego zastrzelono na terytorium austriackim. Niemiecki oddział wojskowy z okrzykiem „Heil Hitler” przekroczył granicę.

Wiedeń, 25 listopada.

Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Dzisiaj zjawił się u kanclerza Dollfussa poseł Rzeszy Niemieckiej dr. Rieth i przedstawił mu wynik dochodzenia niemieckiego w sprawie zajścia nad granicą

całą austrycko-bawarską. Poseł Rieth zapytał następnie, co rząd austriacki zamierza w tej sprawie uczynić.

Kanclerz Dollfuss oświadczył, że na to pytanie da odpowiedź dopiero po otrzymaniu wyników śledztwa, zarządnego z całą surowością przez władze au-

stryackie w sprawie tego ubolewania groźnego zajścia. Wynik śledztwa i materiały dowodowe będą posłowi Riethowi przekazane.

Wiedeń, 25 listopada.

Urzędowe dochodzenia w sprawie wypadków na granicy austriacko-bawarskiej ustaliły, że złożony z trzech ludzki patrol żandarmerii posłkowej zgrupowania GRUPE ZOŁNIERZY REICHU WIAŁO CZY TEŻ SZTURMOWCÓW WIAŁO Z OKRZYKAMI „HEIL HITLER” WPAŁ GŁĘBI NA TERYTORIUM AUSTRIACKIE.

Jak wiadomo, osobnik tego imienia zaopatrzył w swoim czasie oskarżonego Popowa w różne zakazane bibuły polityczne, książki itp. W posiadaniu sądu znajduje się mnóstwo kwitów pieniężnych z podpisem, co do którego świadek nie może powiedzieć z pewnością, czy to jest jego własny podpis. Pobrane pieniądze stanowią ekwiwalent za różne prace publicystyczno-informacyjne. Pokwitowania wręczał zazwyczaj niejakiemu Brunonowi Petersonowi, od którego otrzymywał również pieniądze. Pochodzenia ich jednak nie zna.

Peterson jest o tyle wmieszany w sprawę, że w posiadaniu Popowa znaleziono także wiele pokwitowań pieniężnych z podpisem „Brunon”.

Adw. Teichert: „Żądam przedłożenia mi do wglądu odnośnych kwitów, bym mógł osobiście przekonać się, czy są one identyczne z kwitami skonfiskowanymi u Popowa”.

Przewodniczący, oburzony do głębi z powodu nieuzasadnionych podejrzeń obrońcy, oświadcza:

„Dziwię się panu, że pan nie wierzy nawet trybunałowi. Kwity zbadane zostały wielokrotnie przez ekspertów sądowych i są autentyczne, co stwierdzam z naciskiem”.

W konsekwencji wniosku Teichtera Popow następnie osobiście bada autentyczność kwitów.

Przewodniczący: „Popow, jak to się stało, że kwity te znalazły się w posiadaniu pańskim?”

Popow: „Kwity te podpisywał własnoręcznie znany mi osobiście osobnik Piotr”.

Co do kwitów, podpisywanych przez zeznającego dziś świadka Hirscha, to jest w tem jakaś tajemnica. Brunona Petersona, o którym dziś mowa, zupełnie nie znam. Chcę widzieć charakter pisma Petersona”.

Przewodniczący: — „Niech Popow wyjaśni, kim jest właściwie wspomniany Piotr?”

Popow (w uniesieniu): — „Nie znam jego nazwiska, nie wiem również, gdzie mieszka. Dziwię się tej sztucznej konstrukcji podnoszonych przeciwko mnie zarzutów. Powtarzam po raz tysięczny, że nic więcej do sprawy dorzucić nie mogę”.

Przewodniczący przerywa nagle i wyprasza sobie tego rodzaju zwroty, obrażające sądownictwo niemieckie.

Sąd zażądał wobec tego praktycznego doświadczenia dla ewentualnego porównania charakteru pisma Hirscha. — Świadek pisze pod dyktando.

Cukry „HAZET” — gryłazowe są tanie, smaczne i zdrowe

Pan Prezydent R. P. w Grodnie

Na uroczystościach 400-lecia urodzin Króla Batorego.

Grodno, 25 listopada.

Dzisiaj rozpoczęły się w Grodnie uroczystości, związane z obchodem 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego oraz 15-lecia istnienia 81 p.p.

Uroczystości zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki z małżonką, który przybył w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

O godz. 12-ej pociąg, wiozący Pana Prezydenta przybył na stację Łososna pod Grodnem, gdzie powitali Głowe Państwa, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

O godz. 13-ej Pan Prezydent w towarzystwie wojewody Kościalkowskiego odjechał do Kopciówki, miejscowości odległej o 20 klm. od Grodna na urocz-

ność poświęcenia domu ludowego swego imienia. Tam powitały Pana Prezydenta tłumy okolicznej ludności oraz miejscowe organizacje rolnicze.

Wzruszający był moment powitania P. Prezydenta przez kilkoletniego chłopczyka, będącego jego chrześniakiem.

Po poświęceniu domu ludowego, Pan Prezydent przyjął w świetlicy delegacje kółek rolniczych, które złożyły hołd Głowie Państwa. Na podkreślenie zasługi, tchnące przywiązaniem do Polski przemówienie delegata ludności litewskiej z Marcinkowic pow. Grodzieńskiego.

O godz. 14-ej w sali kasyna oficerskiego odbyło się śniadanie, wydane na cześć Prezydenta przez zarząd miasta Grodna. Udział w niem wzięło 180 osób

Jeśli mi się zdaje, że okrzyki „Heil Hitler” były dowodem na to, że żołnierze austriaccy w tym czasie byli w stanie umysłowym, który umożliwia im takie czyny, to jest to dowód na to, że w tym czasie w Austrii panował stan umysłowy, który umożliwia im takie czyny.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W ŁÓMŻY

w procesie o wymordowanie całej rodziny

Łomża, 25 listopada

W dniu dzisiejszym o godz. 11 zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie wymordowania rodziny Baglińskich i ich domowników w liczbie 5 osób we wsi Boryte, pow. łomżyńskiego.

Skazani zostali Jan Mroczkowski, Mieczysław Karwowski i Zygmunt Calina na karę śmierci przez powieszenie.

Po wyroku obrońcy skazanych zwrócili się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie.

Tajemniczy pożar w archiwum

Waszyngton, 25 listopada

W biurach archiwum rządowego, gdzie złożono dokumenty, przeważnie z b. ambasady carskiej w Waszyngtonie, wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który dzięki energicznej akcji ugasał, tak, że złożone dokumenty ocalały.

Władze zarządziły śledztwo, mające na celu wykrycie przyczyn tego tajemniczego pożaru.

Protest konsula sowieckiego

Moskwa, 25 listopada

Konsul ZSRR w Charbinie powołał interwenjował u władz mandżurskich w sprawie aresztowanych przed 2 miesiącami 7 wyższych funkcjonariuszy z wschodnio-chińskiej, którym dotychczas nie doreczono aktu oskarżenia.

Konsul jednocześnie złożył energiczny protest przeciwko nowej fali aresztowań wśród kolejarzy zgrupowania 33. stałniczych dniach aresztowano 33 osób. in. naczelnika stacji Charbin.

Konsul złożył protest i zwrócił się do władz mandżurskich, aby przystąpiły do natychmiastowego przesładowania obywateli sowieckich przez władze mandżurskie.

100 robotników za ognistą ścianą

Los Angeles, 25 listopada.

Mimo wyczerpanych wysiłków straży ogniowych, wojska i setek ochotników nie zdołano dotychczas stłumić szalejącego w okolicach Tujungy pożaru lasu.

W Tujungy i Lacrescentes koło Los Angeles ogień zniszczył 150 domów mieszkalnych. W chwili obecnej miejscowości tym niebezpieczeństwo nie zagra-

ża. —

Niepewny jest los 100 robotników, zatrudnionych w płonącym lesie. Uczestnicy akcji ratunkowej widzieli wczoraj nad ranem, jak grupka robotników usiłowała przedrzeć się przez ognistą ścianę płonącego lasu, musiała jednak wycofać się.

Lecznica Związkowa „SANTE”

POŁOŻN.-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA

Dr. med. Druelbna. Kurjańskiej-Rajder, Liebeskinda, Zięgo-go.

Gawrońskiego, Kalisza, Zięgo-go.

6-go SIERPNI 15, tel. 153-10 — przyjmule chorych na kl. I, II i III, oplata dzienna od 9 zł, pokoje pojedyncze od 15 zł. dziennie. — Porody z 10-dniowym pobytem od 150 zł.

KOMUNIZM W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT). Według ogłoszonego sprawozdania, tajna policja państwa w Prusach aresztowała w ostatnich czasach 230 FUNKCJONARIUSZY KOMUNISTYCZNYCH. Przeciwnie pomimo aresztowanych wdrożono dochodzenie o zdradę stanu. Pozostali znajdują się w więzieniu prewencyjnym. W samym Berlinie SKONFISKOWANO 100 CENTENARÓW ZAKAZANYCH KURKÓW.

Pomimo zewnętrznego stuprocentowego triumfu hitlerizmu w Niemczech, w rzeczywistości przypuszczenie, że z komunizmem w Niemczech, nie zostało zupełnie zlikwidowane, jest błędne. Odwrotnie, nietylko nie zostało zlikwidowane, lecz rozpoczęła się jeszcze bardziej niebezpieczna dla normalnej organizacji państwa, bo uderzyła starannie w podziemiach.

Jeśli ministrowie hitlerowscy twierdzą, że okres rewolucji nie został jeszcze zakończony, albowiem komunizm nie został tylko, ale nie zginął — to jest im w tym przyznać rację. Moskwa „Prawda” pisze zupełnie jasno, że „żadna z partii komunistycznych w całym świecie nie potrafiła szybko i zgrabnie przeprowadzić rewolucyjnej działalności legalnych na nielegalne, jak Partia Komunistyczna Niemiec. Było to możliwe dlatego, że partia już była uprzednio przygotowana do ukrycia się w podziemiach. Dziś prowadzi ona w ukryciu w każdym przedsiębiorstwie przemysłowym znajduje się jacełka komunistyczne. Jest ona niekiedy tak ukryta, że jej skład osobowy wchodzi intrygowo do hitlerowskiego ugrupowania w tej samej fabryce.

„The New Statesman” w artykule „The New Statesman” opowiada, że „The New Statesman” badał te rzeczy i opisywał je w sposób następujący: „Jeśli chodzi o robotników, członkowie nie wie, z kim ma do czynienia. Tajne grupy rewolucyjne znajdują się wszędzie. Ich członkowie są w każdym miejscu i noszą mundury ze swastyką. W Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Essen, Kolonii pojawiają się nielegalne ulotki i wydawnictwa komunistyczne, czerwone gazety. Najbardziej się zdarza, że wszystko to jest drukowane w drukarniach narodowodemokratycznych, których nikt nie podejrzewa o nieprawomyślność... Oczywiście, miejsce druku jest często zmieniane, ale „Die Rote Fahne” wychodzi regularnie i w stosunkowo niewielkim nakładzie. Niekiedy rozprowadzanie odezów komunistycznych

o buntowniczych druków odbywa się w sposób niepozawany humoru. Tak więc np. pewnego dnia w Berlinie ukazał się afisz, w którym umieszczona była odezwa samego Hitlera, stwierdzająca, że wszystkie obietnice reform społecznych, które były przez niego czynione, zostaną w najbliższych dniach zrealizowane. Hitler nakazuje rozlepić tę odezwę we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych. Odezwa podpisana była rzekomo przez główny zarząd partii hitlerowskiej.

Aczkolwiek był to falsyfikat, jednak odezwę wylepiono w niezliczonej ilości zakładów, póki się rzecz cała nie wydała. Jakże później trudno jest wyjść z sytuacji takiej obroną ręką... Organizacja komunistyczna mas opiera się na „piątkach”. Pięciu robotników stanowi grupę. Z pośród nich jeden tylko wchodził w skład wyższej grupy, tak iż nawet w razie „nakrycia” trudno jest szukać dalej nici spisku. W szczególności komuniści starają się przyciągnąć dawnych robotników socjaldemokratycznych oraz partii radykalnych, tłumacząc im, iż Hitler może zawdzięczać swe zwycięstwo tylko rozbiciu klasy pracującej. Wobec tej agitacji ostatnie ślady socjaldemokracji w Niemczech giną, natomiast komunizm powoli i w tajemnicy, ale rośnie w siłę...

Jules Sauerwein, znany francuski dziennikarz pisze w „Paris-Midi”: — „Jeśli przypadkiem przechodząc zabił do północnych albo wschodnich dzielnic Berlina, które graniczą z t. zw. „czerwonem miastem” — brązowy mundur staje się niewidoczny. Zamiast tego widać na każdym kroku czarną robotniczą czapkę. Atmosfera staje się złowieszca. W Berlinie są ulice, na których nie pozostałoby ani jednego żywego „nazi”, gdyby

wzrok nienawiści potrafił zabić...” Dla ludzi myślących opis ten nie jest niespodzianką. Komunizm w Niemczech nie jest jakimś specyficznym wytworem terenu, lecz skutkiem obrzytnego bezrobocia przemysłowego. Gdyby Hitlerowi, czy komukolwiek innemu udało się zwalczyć bezrobocie i

przełamać kryzys, byłby on również wielkim zwycięzcą bolszewizmu. Ale to się Hitlerowi nie udało. I dlatego nie udało mu się złamać komunizmu w Niemczech, choćby nawet zamknął w obozach koncentracyjnych dziesięć razy tyle ludzi, co obecnie.

Jeśli chodzi o robotników, członkowie nie wie, z kim ma do czynienia. Tajne grupy rewolucyjne znajdują się wszędzie. Ich członkowie są w każdym miejscu i noszą mundury ze swastyką. W Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Essen, Kolonii pojawiają się nielegalne ulotki i wydawnictwa komunistyczne, czerwone gazety. Najbardziej się zdarza, że wszystko to jest drukowane w drukarniach narodowodemokratycznych, których nikt nie podejrzewa o nieprawomyślność... Oczywiście, miejsce druku jest często zmieniane, ale „Die Rote Fahne” wychodzi regularnie i w stosunkowo niewielkim nakładzie. Niekiedy rozprowadzanie odezów komunistycznych

o buntowniczych druków odbywa się w sposób niepozawany humoru. Tak więc np. pewnego dnia w Berlinie ukazał się afisz, w którym umieszczona była odezwa samego Hitlera, stwierdzająca, że wszystkie obietnice reform społecznych, które były przez niego czynione, zostaną w najbliższych dniach zrealizowane. Hitler nakazuje rozlepić tę odezwę we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych. Odezwa podpisana była rzekomo przez główny zarząd partii hitlerowskiej.

Aczkolwiek był to falsyfikat, jednak odezwę wylepiono w niezliczonej ilości zakładów, póki się rzecz cała nie wydała. Jakże później trudno jest wyjść z sytuacji takiej obroną ręką... Organizacja komunistyczna mas opiera się na „piątkach”. Pięciu robotników stanowi grupę. Z pośród nich jeden tylko wchodził w skład wyższej grupy, tak iż nawet w razie „nakrycia” trudno jest szukać dalej nici spisku. W szczególności komuniści starają się przyciągnąć dawnych robotników socjaldemokratycznych oraz partii radykalnych, tłumacząc im, iż Hitler może zawdzięczać swe zwycięstwo tylko rozbiciu klasy pracującej. Wobec tej agitacji ostatnie ślady socjaldemokracji w Niemczech giną, natomiast komunizm powoli i w tajemnicy, ale rośnie w siłę...

Jules Sauerwein, znany francuski dziennikarz pisze w „Paris-Midi”: — „Jeśli przypadkiem przechodząc zabił do północnych albo wschodnich dzielnic Berlina, które graniczą z t. zw. „czerwonem miastem” — brązowy mundur staje się niewidoczny. Zamiast tego widać na każdym kroku czarną robotniczą czapkę. Atmosfera staje się złowieszca. W Berlinie są ulice, na których nie pozostałoby ani jednego żywego „nazi”, gdyby

wzrok nienawiści potrafił zabić...” Dla ludzi myślących opis ten nie jest niespodzianką. Komunizm w Niemczech nie jest jakimś specyficznym wytworem terenu, lecz skutkiem obrzytnego bezrobocia przemysłowego. Gdyby Hitlerowi, czy komukolwiek innemu udało się zwalczyć bezrobocie i

przełamać kryzys, byłby on również wielkim zwycięzcą bolszewizmu. Ale to się Hitlerowi nie udało. I dlatego nie udało mu się złamać komunizmu w Niemczech, choćby nawet zamknął w obozach koncentracyjnych dziesięć razy tyle ludzi, co obecnie.

Jeśli chodzi o robotników, członkowie nie wie, z kim ma do czynienia. Tajne grupy rewolucyjne znajdują się wszędzie. Ich członkowie są w każdym miejscu i noszą mundury ze swastyką. W Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Essen, Kolonii pojawiają się nielegalne ulotki i wydawnictwa komunistyczne, czerwone gazety. Najbardziej się zdarza, że wszystko to jest drukowane w drukarniach narodowodemokratycznych, których nikt nie podejrzewa o nieprawomyślność... Oczywiście, miejsce druku jest często zmieniane, ale „Die Rote Fahne” wychodzi regularnie i w stosunkowo niewielkim nakładzie. Niekiedy rozprowadzanie odezów komunistycznych

o buntowniczych druków odbywa się w sposób niepozawany humoru. Tak więc np. pewnego dnia w Berlinie ukazał się afisz, w którym umieszczona była odezwa samego Hitlera, stwierdzająca, że wszystkie obietnice reform społecznych, które były przez niego czynione, zostaną w najbliższych dniach zrealizowane. Hitler nakazuje rozlepić tę odezwę we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych. Odezwa podpisana była rzekomo przez główny zarząd partii hitlerowskiej.

Aczkolwiek był to falsyfikat, jednak odezwę wylepiono w niezliczonej ilości zakładów, póki się rzecz cała nie wydała. Jakże później trudno jest wyjść z sytuacji takiej obroną ręką... Organizacja komunistyczna mas opiera się na „piątkach”. Pięciu robotników stanowi grupę. Z pośród nich jeden tylko wchodził w skład wyższej grupy, tak iż nawet w razie „nakrycia” trudno jest szukać dalej nici spisku. W szczególności komuniści starają się przyciągnąć dawnych robotników socjaldemokratycznych oraz partii radykalnych, tłumacząc im, iż Hitler może zawdzięczać swe zwycięstwo tylko rozbiciu klasy pracującej. Wobec tej agitacji ostatnie ślady socjaldemokracji w Niemczech giną, natomiast komunizm powoli i w tajemnicy, ale rośnie w siłę...



**Piękne ciało pociąga
Piękna cera przykuwa**

Nikt nie potrafił się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrobionego z esencji olejów piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita płyna mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa wszelką nieczystość a jednocześnie dokładnie — nadejść twarzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz również całego ciała, a odczujesz z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.

Wyrób polski

PALMOLIVE SHAMPOO
PIELĘGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Kawałek 90 groszy

Przyjaźń sowiecko-amerykańska. W bankiecie na cześć Litwinowa wzięło udział 2,500 osób. — Mussolini czeka na Litwinowa w Rzymie.

Londyn, 25 listopada. (Pat) — Z Nowego Jorku donoszą, że Litwinow opuszcza dziś Amerykę i na włoskim statku „Conte di Savoia” udaje się z powrotem do Europy. Litwinow przyjął zaproszenie Mussoliniego i po wylądowaniu we Włoszech uda się wprost do Rzymu, gdzie spotka się z Mussolinim. Na cześć Litwinowa urządzony był wczoraj wieczorem przez prasę amerykańską wielki bankiet pożegnalny, na którym Litwinow wygłosił przemówienie, charakteryzujące sytuację międzynarodową. Szczególnie krytycznie brzmiały uwagi Litwinowa o konferencji rozbrojeniowej. Mowa jego zawierała szereg ostrych wycieczek pod adresem Niemiec hitlerowskich.

Litwinow oświadczył, że postępy do konywane przez Sowietów, są jedynym promieniem nadziei wobec ponurego tła wzrastającego w Europie militarysty. Przygotowania do nowych wojen są w pełnym toku i wykonywane są zupełnie otwarcie — powiedział Litwinow. Wyścig zbrojeń jest wznowiony i wzmożony, a generacja, która dorasta jest wychowywana w idei gloryfikacji wojny. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie — oświadczył Litwinow — jest dziś trupem, którego żadne wysiłki do życia nie przywrócą. Dotychczas nie wystawiono świadectwa śmierci, ponieważ doktorzy boją się przystawić ucha do serca i stwierdzić, że przestało bić. Mówiąc o wychowaniu młodzieży w niektórych krajach europejskich, Litwinow zaznaczył, że jest to propagowanie średniowiecznych pseudonaukowych teorii o wyższości pewnych narodów nad innymi, prowadzących do wniosku, że pewne narody mają prawo panowania nad innymi.

Inne znowu kraje uważają swe specjalne warunki, za przeszkodę do rozbrojenia lub kontroli zbrojeń. Na bankiecie tym, który zgromadził 2500 gości, obecni byli znani finansisci i bankierzy, jak Owen Young, Parker Gilbert, Morgenthau i inni. Mowa Litwinowa transmitowana była na wszystkie radiostacje amerykańskie.

Nowy Jork, 25 listopada. Litwinow wsiadł w porcie nowojorskim na pokład okrętu „Conte di Savoia” na którym odbędzie podróż do Włoch. Z okazji odjazdu Litwinowa w porcie zebrał się wielki tłum publiczności. Przed odjazdem Litwinow na pokładzie okrętu złożył dziennikarzom amerykańskim swe pożegnalne oświadczenie w którym powiedział co następuje: Uczucie, jakie doświadczam w tej chwili, można porównać do uczucia, jakie doświadcza przyjaciel po długim rozstaniu. Przyjaźń nasza zawsze istniała, zagałiliśmy ją chwilowo i trudno ją było odnaleźć. Obecnie spodziewam się, że będzie ona trwała dalej i rozwijała się. Rzym, 25 listopada. Według urzędowego komunikatu Mussolini zaprosił Litwinowa do odwiedzenia go. Litwinow ma przybyć do Rzymu dnia 2 grudnia.

B. poseł Barlicki zgłosił się do więzienia

Warszawa, 25 listopada. (B) Dziś o godz. 6 wieczorem zgłosił się do kancelarii więzienia w Mokotowie b. poseł Norbert Barlicki. Oświadczył, że w procesie b. więźniów został on w oddzielnej celi w więzieniu b. posła Mastka i b. posła Włochy. W ten sposób z 10 skazanych b. posłów rozpoczęło odsiadanie kary b. posła Mastka i b. posła Włochy.

Szczałki żołnierza-poety przybędą dziś do Warszawy

Równe, 25 listopada. (PAT) Trumna z prochami ś. p. Józefa Szczałki przybyła w dniu dzisiejszym do Zdobunowa. Jutro rano wózek z trumną docepioną będzie do polnego zarządzenia finansowe podrywa zaufanie, powodują niepokój, paraliżują normalny bieg życia ekonomicznego.

Wspomnienia defektywów wiedeńskich.

Porzucona „panna z dobrego domu”. — Oszuści, grasujący w filantropji. — Artyści-malarze „fabrykują” banknoty.

Wśród przestępców jest wielu ludzi utalentowanych.

Z okazji osiemdziesiątego jubileuszu swego istnienia wiedeński Urząd Śledczy wydał pamiętniki swych funkcjonariuszów p. t. „Świat przestępczy” („Die Un terwelt”).

Są to wynurzenia wiedeńskich defektywów, pozbawione prawie zupełnie literackiego polotu, lecz z punktu widzenia kryminologicznego bardzo ciekawe. Zwierzenia te dotyczą nieraz bardzo pomysłowych tricków szulerskich.

Oto jeden z nich: — W alei jednego z parków wiedeńskich siedzi jakaś dama i płacze. Po stać jej wzbudza ogólne politowanie. Twarz ma młoda, lecz widać, że ta kobieta wiele przecierpiła w swym życiu.

Przechodnie nawiązuje z nią rozmowę. Okazuje się, iż jest to córka jednego z najbogatszych przemysłowców w Czechosłowacji. Niedostawiona ta panna uciekła z pewnym aktorzyzną, który w Wiedniu puścił ją „kantem”, zabierając uprzednio wszystkie jej kosztowności i pieniądze. Cóż ma teraz począć biedna dziewczyna?... Do domu rodzicielskiego nie chce wrócić... Więc pozostaje jej tylko jedno — rzucić się w błękitne fale Dunaju...

Przechodnie starają się ją uspokoić. Nagle zbliża się do niej jakaś starsza dama, rozpycha tłum ludzi i zabiera młode dziewczę do swego auta. Była to baronowa Kirchhofen.

Młode dziewczę cały tydzień mieszkało u baronowej, która zaopiekowała się nią jak własną córką. A po tygodniu „nieszczęśliwe dziewczę” porzuciło dom baronowej, zabierając ze sobą całą biżuterję i pełną walizkę srebra...

Nie ulega wątpliwości, że to samo młode „nieszczęśliwe dziewczę” po tygodniu urządziło taką samą scenę w jednym z parków w Grazu, potem w Budapeszcie, Belgradzie, Warszawie, w Łodzi i t. d. Choć zresztą w Łodzi może nie... Łodzianie nie tak łatwo dadzą się nabrać i nikt tu nie przygarnie płaczącej dziewczyny na cały tydzień...

Wspomnienia wiedeńskich defektywów wyciągają na światło dzienne inne go jeszcze autora pomysłowych tricków szulerskich. Jest to 29-letni Fryderyk Busch, który przedstawiał się wszędzie jako „generał skautingu”. Cóż to była za ranga — niewiadomo... Busch przez dłuższy czas grasował na prowincji austriackiej i jugosłowiańskiej — w Grazu, Zagrzebiu, Serajewie i t. p. Zbierał tam datki na „cele, związane ze skautingiem”. W Wiedniu powinieli mu się noga i Busch wpadł w ręce policji.

Zbieranie darów to wogóle ulubiony trick wszystkich oszustów. Szczególnie w ostatniej dobie wielkiego nasilenia kryzysu, gdy ze wszech stron padają hasła niesienia pomocy bezrobotnym, nie brak hjen, zerujących na nędzy ludzi...

Jednym z takich „pseudo-filantropów” był Rudolf Schatz, były komiwojażer, były agent towarzystwa ubezpieczeniowego i były pośrednik przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich. Wszystkie te zawody należały do przeszłości pana Schatza, który z kolei zabrał się do „filantropji”.

A czynił to w ten sposób. Zdejmował słuchawkę telefoniczną i mówił:

— Hallo!... Czy pan dyrektor?... Tu mówi radca ministerjalny von Balzen... Pan dyrektor nie przypomina sobie?... Poznałmy się niedawno u pana ministra... Tak, tak... Mam do pana dyrektora małą sprawę... Wiadomo panu dyrektorowi chyba, że największą troską rządu jest obecnie walka ze skutkami bezrobocia... Utworzyliśmy więc komitet niesienia pomocy bezrobotnym... Nie wątpimy, że pan dyrektor zechce również złożyć ofiarę na tak szczytny cel... Jeżeli pan dyrektor pozwoli, to nasz inkasent dziś jeszcze złoży panu dyrektorowi wizytę... Oczywiście będzie miał wszelkie pełnomocnictwa...

O umówionej porze przybywa „inkasent” z „pełnomocnictwami” i inkasuje gotówkę...

Schatz siedzi obecnie w więzieniu... Ale czy na świecie istnieje tylko jeden taki Schatz?... Funkcjonariusze wiedeńskiego Urzędu Śledczego bardzo wiele miejsca poświęcają fałszerzom banknotów. Defektywi sami przyznają, że wśród nich bywają nieraz prawdziwi artyści. Znany jest na przykład wypadek artysty-malarza Stelznera, który bez pomocy maszyny, ręcznie podrabiał austriackie korony przed wojną. Stelzner fałszował banknoty wyłącznie tylko dla własnego użytku — dwa banknoty po 500 koron w ciągu miesiąca. To mu wystarczało na spokojne życie i o większe sumy malarz nie kuśił się wcale.

Tak żył on w ciągu kilku lat, nie zwracając na siebie najmniejszej uwagi, gdyż nie wpadał w luksus, jak inni fałszerze, którzy swym trybem życia zdradzają swe źródło dochodów. Fałszerstwa jego wykryto przypadkowo. Oto pewnego dnia Stelzner wpadł pod tramwaj. Zabrano go do szpitala. Gdy udano się do jego mieszkania celem zabrania dla niego bielizny i innych drobiazgów, znaleziono przy tej okazji niewykonywane jeszcze, misternie ręką podrobione, banknoty 500-koronowe...

Fałszeryz w kilka dni potem stanął przed sądem wiekiustym, zmarł bowiem w szpitalu... Niedawno policja austriacka aresztowała również niezwyklego fałszerza banknotów, siedemnastelnego pastuszka wiejskiego... Był on, jak się okazało, wielce utalentowanym malarzem. Talent swój wykorzystał w celu fabrykowania dziesięcioszylingowych banknotów, które w jego rodzinnej wiosce przyjmowane były jako prawdziwe. Trudno posiadać wiejskiego pastuszka o misterności w jego robocie, ale wieśniacy w każdym razie nie odróżniali banknotów, fabrykowanych przez pastuszka od prawdziwych.

Wreszcie godzi się również wspomnieć, iż w czasie ostatniej wojny fałszywe banknoty w ogromnych ilościach kursowały wśród wojska austriacko-węgierskiego. Władze doskonale o tem wiedziały, ale nieprzeprowadzono nawet żadnego śledztwa, gdyż należałoby połowę wojska aresztować... Zresztą — kłóż miał wtedy czas na zajmowanie się takimi sprawami?...

Bardzo urozmaicony jest „świat przestępczy”. Policja w ostatnich latach znacznie ulepszyła swe metody walki z przestępcami, lecz i przestępcy przeszli przez wyższą szkołę „fachowej roboty”... Między obydwojma obozami wzięcia walka... Zwycięstwo jest przeważnie po stronie policji... Świadczą o tem wspomnienia i wynurzenia wiedeńskich funkcjonariuszów Urzędu Śledczego.

Kącik dla pań.

Elegancja akcesoriów.

Tej zimy moda głosowała za kolorami ciemności. Miejsmy jednak nadzieję, że nie będzie to stanowiło odbicia naszych ciemnych myśli. Przesąd, iż ciemny kolor postarza, został dawno już odrzucony, a zalety elegancji i wytwórczości, jakie daje czarna sukienka lub płaszcz, są zawsze ogromnie cenione. Nie mówiąc już o bardzo ważnej i bardzo aktualnej przewadze praktyczności, jaką posiadają nad jasnym ciemności, jaką posiadają ożywić ciemniejszą ton toalety przez uzupełnienie jej barwnymi i jaskrawymi dodatkami, drobnymi akcesoriami, owe nieznaczne „petits riens”, które tyle mówią o smaku właścicielki i wymagają więcej starań, niż zasadnicze części garderoby.

A więc przede wszystkim sweter lub jumper, który jest tak doskonałym uzupełnieniem wszelkich ensemble'ów. W sezonie obecnym nie szuka się już harmonij i gradacji cieniów, lecz barwnych kontrastów i nosi się swetry w kolorach ciemnych i jasnych, odbijających przy materiałach brązowych, czarnych i brązowych. Prostej formie swetra, podchodzącego zazwyczaj pod samą szyję i zakończony wywijanym wałeczkiem, odpowiada wyszukany ścieg roboty.

Również w żywych barwach utrzymane są szale i apaszki wełniane, noszone do jesionek i kostjumów trójkwartowych. Złożone są często z trzech kolorów, z których jeden jest tonie kapelusza, drugi — torebki, trzeci — guzików lub jakiejś innej ozdoby. Ponadto moda tegoroczna wiąże się w sposób różnorodny i będące uzupełnieniem sukni popołudniowej, ciemny szal wygląda przelicznie na sukni jaśniejszej, żywy na neutralnej, jasny — na ciemnej.

Mnóstwo pomysłów rozwinąć możemy w dziedzinie paskówek we wszystkich ich etapach, od skórzanych i aksamiotowych aż do jedwabnych i aksamiotowych szarf wieczorowych, spadzających do brzegu sukni. Paski sportowe, skóry kozłowej lub renifera, posiadające wielką różnorodność spięć i kształtów, galatytowych lub ostatnio wadzonej — drewnianych, Damańskich pasków, zrobionych z kilku składowych, lakierowanych wałeczkiem, noszona jest również i do wełnianych sukien popołudniowych. Paski białe, z tej samej skóry, co torebka, które dawniej mieściła się ona z latwością całą wyprawa na week-end, teraz trudem mieści kartę pocztową lub węzła, rebka jest krokodylowa lub węzła, robi się z tej samej skóry wysokie małe, kiety rekawiczek. Ostatnio widzi się również mankiety z płaskim rase, a więc breitszwanców i agneau rase, sownie do kołnierza przy stosunku.

Odrębnym działem, który stosunkowo mniej może ulegać gwałtownym wstrząsom i kaprysom mody, jest świat pończoch. W roku ubiegłym promowały no wprowadziły dawno zapominane czarne pończochy, ale próba ta się nie udała i znów pozostałyśmy przy beżowym, szarym i całej gamie kolorów. Prócz wyboru odcienia, dobrać je musimy gatunkiem do całości toalety. A więc rano nosimy pończochy z filcu, bego jedwabiu, czasami nawet z filcu, cosse'u, a wieczorem cienkie, jak pończochy.

Rozkaz brzmi: żenić się!

Kto nie będzie miał żony, straci posadę!

Mussolini nie chce mieć w swoim państwie starych ani nawet młodych kawalerów. Według niedawno wydanego dekretu „wszyscy urzędnicy państwowi i funkcjonariusze partji faszystowskiej muszą być żonaci albo zrzec się posady. — Wyznaczono termin, przed upływem którego niezżonaci urzędnicy wyszukać sobie mają towarzyszkę życia.

W ten sposób Włochy wracają w znacznej mierze do czasów starożytnych, kiedy to stan kawalerski uważany był za coś hanbiącego, godnego pogardy, nie ledwie za zbrodnie. W niektórych miastach greckich niezżonaci mężczyźni żyli pod grozą represji...

W Sparcie „starzy kawalerowie” wkluczeni byli z urzędów publicznych i nieraz zimą prowadzono ich nagich pomiędzy tłum, który naigrawał się z nich i bombardował zatwardziały „grzeszników” główkami kapusty. Jeden z wodzów spartańskich, Dercyllidas, który odkrył się sławą na polach bitewnych, ale nie był żonaty, przechadzał się pewnego

razu pod arkadami „agory”. Podszedł do niego pewien młody Spartanin i nie podziwując go umyślnie, rzekł:

— Nie pozdrawiam cię, ponieważ nie pozostawisz dzieci, któreby mogły pewnego dnia pozdrowić mnie.

W czasach nowszych również bywają wypadki zmuszania do małżeństw.

W początkach Rewolucji Francuskiej w wielu departamentach przemocą ciągnięto młodych ludzi przed oblicze mera i bez względu na ich wolę odprawiano małżeństwo „w imieniu prawa”. Niektóre z tych przymusowych małżeństw były szczęśliwe i trwałe, co świadczy, że do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Ciekawą odpowiedź na usprawiedliwienie swego celibatu dał marszałek d'Uxelles Ludwikowi XIV, gdy ten czynił mu wymówki, że się nie żeni.

— Sire — odrzekł — nie znalazłem jeszcze kobiety, której chciałbym być mężem, ani mężczyzny, którego chciałbym być ojcem.

Radzimy pani serdecznie:

nie wspominać przeszłości i nie robić porównań.

Mężczyźni mniej lubują się we wspomnieniach, jak kobiety, które chętnie opowiadają o zaletach i wadach swoich byłych narzeczonych i mężów.

Popelnia jednak Pani błąd, nie do darowania.

Pani mąż, czy narzeczony, niema zafobanych poglądów i nie robi Pani sceny zazdrości o ex-sympatję.

Pani jest przecież tak miła, ładna i powabna, że on doskonale zdaje sobie sprawę, że byli przed nim inni, którzy paną kochali, ale on... nie chce nic o nich wiedzieć.

Ileż Panu mu powie na przykład, że to dziwne, że pali takie same papierosy, jak Janek, że chodzi tak samo, jak Jurek, że kocha go nawet więcej, niż kochała Piotrusia, będą to słowa niepotrzebne.

Jeżeli obecna sympatja Pani lubi mecze piłki nożnej, a pani „kopanie piłki” wcale nie bawi, to nie należy nigdy wspominać z lubością tych czasów, kiedy zamiast godzinami smażyć się na

słońcu spędzała pani z Kazikiem godzinny w kinie podziwiając Clarka Gable'a, czy Ramona Navarro i że to było przyjemniejsze.

Nie powinna pani nigdy porównywać obecnej sympatji do dawniejszej. Jeżeli on powie pani, że usta jej są troszkę zbyt czerwone, niech pani nie płonie z oburzenia i niech nie mówi urażonym tonem, że Tadek zawsze uważał, że jest jej bardziej z tem „do twarzy”.

A pozatem niech pani nigdy nie grzebie w starych szufladach i nie wyciąga starych miłosnych listów i nie czyta ich swemu nowemu wybranemu.

Mężczyźni rzadko opowiadają o swych przeżyciach miłosnych, a jeżeli nawet to robią to znacznie dyskretniej, niż kobiety.

A więc jeżeli pani jest już zaręczona, albo zadyłała już wyjść zamaż, to niech zawsze cieszy się terażniejszością patrzy z uśmiechem w przyszłość i nie grzebie się w przeszłości.

Casino

Dzisiaj poraz ostatni!
potężne widowisko filmowe

Kawalkanda

Dzisiaj poranki o godz. 12-ej i 2-ej



Listopad
26
NIEDZIELA

Dzisiaj Piotra P. M.
Jutro Wirgiliusza B. W.

Wschód słońca	7.12
Zachód słońca	15.34
Wschód księżyca	13.23
Zachód księżyca	1.16
Długość dnia	8.59
Ubyło dnia	13.09

Wzłis obradują w Łodzi przedstawiciele związków pracowników umysłowych.

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym w godzinach rannych w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 rozpocznie się zjazd naczelnej unii związków zawodowych pracowników umysłowych.

Na część oficjalną zjazdu złożą się: porządki, obrad zjazdu przez prezesa unii p. Minkowskiego. Powitanie przybyłych gości, a następnie zostaną wygłoszone dwa referaty. Pierwszy z nich „Ruch zawodowy pracowników umysłowych w dobie obecnej” (wygłosi p. Anatol Minkowski) oraz drugi „Zagadnienie umów zbiorowych w przemyśle” (Referat wiceprezesa unii Włodzimierza Szczepańskiego).

Następnie po przerwie obiadowej rozpocznie się w siedzibie łódzkiej rady odczyt p. Minkowskiego. Łódź reprezentować będzie w czasie tych obrad p. Pawła Golińskiego z ramienia pracowników instytucji ubezpieczeniowych oraz p. Tadeusza Włodzimierza z ramienia handlowców w Łodzi.

Dniu dzisiejszym wojewoda p. Nowak wraz z prezesem unii p. Minkowskim przybędą do sali T-wa na otwarcie obrad zjazdu naczelnej unii związków zawodowych pracowników umysłowych.

Praca bezrobotnym zorganizowana na nowych zasadach.

Od 1 grudnia r. b. zostaje zlikwidowany na terenie powiatu Łódzkiego Komitet Pomocy Bezrobotnym, a jego miejsce zajmie nowopowstały Powiatowy Komitet Funduszu Pracy. Zastąpi go komitetu będzie z jednej strony udzielanie bezrobotnym, z drugiej strony, których chwilowo nie będzie zatrudnić. Komitet ustalił według postanowień Naczelnego Komitetu szczegółowe warunki według których będą rozdawane zasiłki bezrobotnym.

Bezrobotny mógł korzystać z zasiłku, jeśli wykazał, że pracy nie może znaleźć i jest obecnie bezrobotny. Wszelkie zasiłki z Funduszu Bezrobotnych lub ZUPU, musi mieć przepracowane od 1 stycznia 1930 r. przynajmniej 4 tygodnie w przedsiębiorstwie, w którym zasiłki otrzymują tylko ci bezrobotni, którzy mieszkają na danym terenie. Bezrobotni, którzy zgłaszają się do Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy, muszą przedstawić: 1) legitymację, 2) dowód tożsamości z fotografią, 3) dowód tożsamości z fotografią.

Dotatkowa komisja poborowa.

We wtorek 28 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej nr. 165 zjazd naczelnej dotatkowej komisji poborowej dla P.K.U.-Łódź-Miasto. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1932 i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Zjazd odbędzie się w siedzibie komisji poborowej na terenie 1, 4, 6, 7, 10 i 14 komisariatów P. P. i otrzymane wezwania z Łódzkiego Sta-

Dyr. Jan Haneman został zwolniony z aresztu.

(g) W dniu wczorajszym z rozporządzenia p. prokuratora, po przeprowadzeniu dochodzenia pierwiastkowego, zwolniony został z aresztu śledczego b. dyr. K. K. O. m. Łodzi Jan Haneman.

Spis poborowych.

W poniedziałek, dnia 27 bm. w ciągu dalszych trzech dni do 30 bm. włącznie winni zgłosić się w godzinach urzędowych w biurze wojskowym Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 do spisu poborowych mężczyzn rocznika 1913, zamieszkałych na terenie Łodzi, którzy z uzasadnionych powodów nie stawili się do spisu w wyznaczonym terminie.

Zgłaszający się winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby z fotografią, oraz zaświadczenie o rejestracji.

Współczesna wiedza uczy

PIELĘGNACJI CERY

Bardzo często się dziś spotyka, że panie zasięgają w sprawach pielęgnacji cery porady lekarskiej. Najwybitniejsi dermatolodzy wyrażają się z wielkim uznaniem o nowym mydle Elida 7 Kwiatów i stwierdzają, że posiada ono niezwykłe własności kosmetyczne, gdyż dzięki niemu cera staje się czystsza, jaśniejsza i delikatniejsza.



MYDŁO 7 KWIAŁÓW ELIDA

BADANE DERMATOLOGICZNIE

P. Smolik poszedł, a „obraz” — jeszcze jest...

Apelujemy do p. Komisarza Wojewódzkiego

i do pana naczelnika Waltratusa, by wyjaśnili sprawę falsyfikatu i usunęli bohoma z muzeum.

Co mówi bratanek mistrza, p. Karol Wierusz-Kowalski.

(g) W sprawie „obrazu” rzekomo pędzła znakomitego mistrza Wierusza Kowalskiego, który przed rokiem powiększył zbiory muzeum miejskiego im. Bartoszewiczów — pisaliśmy w swoim czasie kilkakrotnie. Byliśmy pierwszym pisem, które zakwestionowało autentyczność tego obrazu.

Jak wiadomo, w odpowiedzi na nasze uwagi, p. Smolik, ówczesny ławnik oświaty i kultury, ogłosił w jednym z dzienników miejscowych obszerną enuncjację, w której było wszystko, prócz konkretnej odpowiedzi na konkretne pytanie: czy obraz jest autentycznym, czy falsyfikatem.

Wreszcie, zainteresowany na posiedzeniu rady miejskiej, p. ławnik oświadczył, że ręczy za autentyczność obrazu i

powoła rzeczoznawców, którzy opinię jego niezawodnie potwierdzą.

P. Smolika już niema wśród tych, którzy rządzą miastem. Pozostał jednak obraz.

Poruszamy obecnie tę sprawę nie dla tego, by chodziło nam o „pogrzebienie” p. Smolika. Skorzystaliśmy z bytności w Łodzi p. Karola Wierusza - Kowalskiego, bratanek mistrza Alfreda i jego ucznia, również artysty malarza, który przez sześć lat racował razem ze swym znakomitym stryjem, z doskonałym nietylko jego wszystkie dzieła, ale jego manierę i to, co malarze nazywają „kuchnią malarzką”. Opinia p. Karola Wierusza - Kowalskiego o obrazie rzekomo pędzła jego stryja jest bodaj czy nie bardziej miarodajna, od opinii najwybitniejszych znaw-

ców malarstwa i zaprzysiężonych ekspertów w tej dziedzinie. Składają się na to zupełnie wyjątkowe kwalifikacje p. Karola Wierusza - Kowalskiego, wynikające z pokrewieństwa obu malarzy i ich bliskiej zażyłości.

Zainterpelowany przez nas p. Wierusz-Kowalski oświadczył, co następuje: — Jeśli chodzi o malaturę, zawieszoną w muzeum miejskim i uchodzącą za rzekome dzieło mego stryja, muszę przede wszystkim zaznaczyć, że obraz ten w oryginale jest znacznie

większy.

Jest to pierwsza cecha, jakie różni nabytek muzeum łódzkiego od autentycznego mego stryja. Tę różnicę można ustalić już na odległość kilku metrów. Oryginał tego obrazu został sprzedany — o ile pamiętam — w Monachjum. Obecnie jeśli się nie myli, jest on w Ameryce.

„Obraz” nabyty przez p. Smolika, jest kopją w zmniejszonym formacie i to bardzo nieudolną.

Najpewniej powstał w ten sposób, że został skalkowany z jakiejś reprodukcji w tygodniku, a następnie pociągnięty farbą w sposób tak prymitywny i nieumiejętny, że niejedyn chłopiec dziesięcioletni potrafiłby lepiej. Na sfalszowanym obrazie widnieje również b. nieudolnie sfalszowany podpis mistrza.

— Uważam — kontynuuje p. Karol Wierusz - Kowalski, — że przypisywanie tego rodzaju malowidła menu zmarłemu stryjowi jest znęcaniem się i pastwieniem, przynoszącym ujmę pamięci tego wielkiego malarza, który cieszył się sławą w całym świecie, a którego obraz na obu półkulach są dziś b. poszukiwane.

Tyle p. Karol Wierusz - Kowalski.

Przytaczamy już bez komentarza powyższą opinię i apelujemy do p. komisarza rządowego i p. naczelnika wydziału oświaty i kultury zarządu miasta — p. Waltratusa, — aby zechcieli zająć się tą sprawą i wyjaśnić publicznie, czy obraz jest autentyczny, czy też jest bohoma zem, który winien być wyrzucony na śmietnik.

Bez wypowiedzenia umowy zostaną wprowadzone ustawowe zmiany w warunkach pracy.

Jak wiadomo z dniem 1-go stycznia 1934 r. wchodzi w życie nowa ustawa o czasie pracy i urlopach. Zwiększa ona ilość godzin pracy w tygodniu do 48 i kasuje tem samem t. zw. angielską sobotę.

Zmiany te zostaną wprowadzone w życie bez wypowiedzenia zawartej w kwietniu r. b. umowy zbiorowej z włókniarzami. Wszystkie inne warunki umo-

wy zostają, oczywiście, nienaruszone.

Ustawa, o której wyżej mowa wprowadza następujące zmiany: dotychczas po roku pracy robotnik korzystał z 8 dni urlopu, po 3 latach z 15 dni, obecnie po roku pracy robotnik urlopować będzie tylko 6 dni, a po 3 latach 12 dni.

Nad temi zmianami obradować będą centrale wszystkich Związków Zawodowych w przyszłym tygodniu.

Lekarze będą egzaminowani z tej specjalności, jaką sobie obiorą.

W obecnej sytuacji prawnej wybór specjalności przez lekarza zależny jest wyłącznie od niego samego. Zwykle wybór ten podyktowany jest względami na odbyte studia i prace kliniczne lub też dochodowością danej specjalności. To też, o ile w niektórych dziedzinach liczba lekarzy jest ograniczona, o tyle w innych ilość specjalistów jest nadmierna. Najbardziej uwidatnia się to w dziedzinie chorób wenerycznych i ginekologii.

Nowe przepisy wykonawcze do ustawy o praktyce lekarskiej, jakie się mają wkrótce ukazać, normują sprawę wyboru specjalności. Obranie tej lub innej specjalności wymagać będzie złożenia egzaminu i wykazania się z rzeczywistej znajomości przedmiotu. Poza tem władze, posiadające nadzór nad praktyką lekarską będą mogły zamknąć listę w tej dziedzinie, o ile władza ta uzna, że dziedzina ta jest dostatecznie obsłużona.

„LUNA” „SZAŁ NOCY”

Początek o godz. 12 w poł.
Nadprogram: Groteska rysunkowa oraz zdjęcia Palestyny i Egiptu

Miłość... Szal... Upojenie... Piękne melodie... — W rol. gł. Lucien Baroux, Jean Boitel. — Muzyka Ralf Erwin

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembickiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

W krainie Czarnych Skrzydeł.

Na głębokości 540 metrów pod ziemią — w atmosferze piekielnego gorąca — wre niezmordowana, pełna poświęcenia praca ludzka. — Ludzie, którzy nauczyli się lekceważyć śmierć

Co widział nasz współpracownik w kopalni „Wujek”.

Katowice w listopadzie. Stolica węgla. Miasto górnictwa i ciężkiego trudu w podziemiach i szybach węglowych. Późno już było, gdy dojeżdżałem do Brynowa, do kopalni „Wujek” koncernu Hohenlohe. Na ziemi zapadał mrok. Zastawialiśmy sklepy. Po całodziennych trudach ludzie śpieszyli do domów. Na wyjeżdżającej pracy. Między gęstwą zabudowań szybowych, między rusztowaniami kół świateł. Ziemia dygotała. Krótka formalność w dyrekcji. Legitymacja „Republiki” otwiera przede mną wrota. Generalny dyrektor — inżynier — natychmiast udziela zezwolenia. Moim towarzyszem i przewodnikiem będzie odtąd inż. Ludwik Ma-

nede mną ciągnie się gruby drut elektryczny. Nieizolowany. Naładowany śmiercionośnym prądem. Tylko dotknąć. Śmierć szybka, jak piorun, bezbolesna.

Trzeba mocno pochylić głowę. Zgiąć się w pałąk. Usadzić się ostrożnie w wagoniku. Lokomotywa rusza naprzód. Pędzi przez długi, mroczny korytarz. Niżej pochylić się w wagoniku. Jak tu blisko czają się śmierć...

Huk i szum nie do zniesienia. Można krzyknąć do siebie na ucho.

Nic się nie słyszy.

A tuż koło wagoników biegnie pomocnik maszynisty. Wskakuje, wyskakuje z kolejki. Ma ruchy kota. Skacze o centymetr, o pół centymetra od śmiercionośnego drutu. Lampki nasze oświetlają mu twarz. Śmieje się. To górnik. **Wychował się pod ziemią.**

Nauczył się lekceważyć niebezpieczeństwo. Umie je ominąć.

W mrocznym korytarzu węglowym

Podpierając się ciupażką, świecą uważnie lampkami pod nogi, idziemy już pieszo dalej. Przez długi, mroczny korytarz. **Ściany tego korytarza — to szczyry węgiel.** Musimy przeciskać się przez długie rzędy wagoników. Uważać, by nie potknąć się i nie przewrócić na wzgórkach i zapadlinach, na szynach i węzowatych linach stalowych, ciągnących się hen, w dal. Idziemy raz w górę, raz w dół. Przez wysokie korytarze podziemne, i tak niskie, że schylać się trzeba, by nie uderzyć głową o strop. Im dalej, tem bardziej gorąco. Owiewa nas dziwna, obezwładniająca duszność.

Trudno wytrzymać w tej atmosferze.

Tu przecież pracują ludzie, po osiem godzin bez przerwy.

Jak upiorne cienie migają postacie górników. Obnażeni do pasa. W mdłych światełkach lampek górniczych widać, że złani są zupełnie potem.

— Szczęść Boże!

Górnik nie przejdzie bez tego pozdrowienia. Tkwi w nim wszystko. I poczucie niebezpieczeństwa pracy podziemnej. I nadzieja tej pracy.

Potężna detonacja

Jesteśmy już w końcu tunelu. Huk przeraźliwy wstrząsa nami nagle i odrzuca w bok. Wszystko wali się z trzaskiem i ogłuszającym łoskotem. W tej właśnie chwili nastąpił wybuch. Długim borem wżarł się górnik w ścianę węglową. Założył nabój. Zapalił. I pekała z trzaskiem gładka powierzchnia. Nabój bezpieczny. To nie dynamit ani ekrazyt. Lignozyt. Sam szkody nie robi. Niebezpieczeństwa nie wywołuje. Ale jakże zwinnie uciekać trzeba przed obsuwającymi się złomami węgla. Już kawał ściany runął. Z wielkim kilofem w dłoni wskoczył półnagi górnik na powstający wyłom. Jak grad posypały się jego uderzenia. Trzeba odwrócić od niego lampy.

Górnik widzi po ciemku.

Światło oślepiła. Nie zdażyłby odskoczyć przed spadającą z pod jego kilofa bryłą. Czarny jak upiór, mokry, wali w ścianę. Grają mięśnie na jego rękach. Sypią się uderzenia. Z trzaskiem spada węgiel. Jeszcze od czasu do czasu jakiś huk wstrząśnie stropem. Zdaje się, że wszystko się zwali.

Jeszcze chwila, a będziemy pogrzebani.

Ale nie. To strop „tapie”. Napiera na próżnię i wydaje huk, jakgdyby wszystko miało runąć.

Rębacz skończył pracę. Oparty o kilof dyszy ciężko, głęboko. A żar bije potworny. Piekło. To dopiero 24 stopnie. **Tam dalej dochodzi do 39.** I tam też pracują górnicy. Już chwyciło dwóch za szpadle. Zsypują złupany węgiel na „rucze”. „Rucza” — wkłnięta blacha, posuwa się miarowo. Przesypują się po niej czarne djamenty. Coraz dalej, dalej, ruchem ciągłym zbliżają się do wyłotu tunelu, gdzie czekają wagoniki.

Górnicy pracują coraz szybciej, jak w jakimś zapamiętaniu. Grudy węgla posuwają się. Z łoskotem odbywają swą wędrówkę. Z hukiem spadają do wagoników. Gdyśmy wrócili z powrotem do kolejki, 50 wagoników stało naładowanych i czekało na nas. Plon nadludzkiej pracy. I znów zrywa się lokomotywka. 3 i pół kilometra w odwrotnym kierunku.



Powrót na świat

Znów wchodzimy do windy. I za kilka chwil jesteśmy na powierzchni. — Z piekła wróciliśmy na świat.

Za nami wyjeżdżają wagoniki. Raz wraz wynurza się z mroku ciemna płatina wiązadeł klatki windowej rozwiera okratowaną gardziel i wyrzuca z siebie wagony z węglem. Pręży się skrzyty rozhuśtanych lin. Jeszcze jeden wagon. Jeszcze, jeszcze...

Teraz jest sezon. Kopalnie pracują pełną parą. Gdy zapotrzebowanie zmaleje, usypie się na placach wielkie hałdy węglowe. Tam czarne djamenty czekają będą, cierpliwie na odbiorców. A połowa górników znów powędruje na urlop przymusowy. Na turnus.

Gdy w łazienkach kopalni zmywaliśmy z siebie pył węglowy, który pokrył nas gęstą warstwą podczas tych kilku godzin, spędzonych na głębokości 540 metrów, zapytałem towarzyszącego mi inż. Majewskiego o śmiertelności wśród górników na kopalni.

Okazuje się, że jest niewielka. Zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, ale rzadko.

Na gruźlicę górnicy nie chorują. Pył węglowy nie szkodzi płucom. Inna rzecz ci, którzy pracują w kamieniu. Dłużej niż trzy lata nie wytrzymają. **Boł. Rawicz.**

Śród maszyn--potworów

Idziemy razem do łazienek. Za chwilę jesteśmy w strojach górników. Hełm na głowę, ciupażka w rękę. Drobnymi nienami jarzą się nasze lampy. —

Wchodzę do windy. Dzwonek. I już kamienia zapadamy się w ziemię. Spadają krople wody. Mknijemy, że widzimy krople zawlezione w powietrzu. Spadają, niż woda. Słychać tylko stukot windy, ocierającej się w

dobowe belki. I nagle straszliwy debentki. Ale to tylko wrażenie. Zażyliśmy zamienić kilku słów,

zatrzymała się na głębokości 450 metrów pod ziemią.

Wzronął gęsty, duszny zapach kopalni na podziemnej stacji kolejowej. Sapię i dyszy mała lokomotywa. Trzeba wejść do wagoniku. Wdrapa się i nagle chwyta mnie ktoś mocno za rękę. To inżynier, mój przewo-

OSTROŻNIE. NA MIŁY BÓG! PRZEDNOŚĆ GŁOWE. Parę centymetrów

wypadek — uboga dziewczica wychodzi z kopalni bardzo bogato. W dawnych czasach bowiem widać uważano —

Komedia Fekety'ego napisana jest niezwykle zręcznie, ze znajomością techniki scenicznej i psychiki publiczności. Akcja toczy się wartko, sytuacje rozplanowane są bardzo efektywnie w ten sposób, że każda następna jest bardziej dynamiczna niż poprzednia; sceny wesołe przeplatają się z melodramatycznymi tak, że widz naprzemian wzrusza się i śmieje; krótko mówiąc, — widownia śledzi z najwyższym zainteresowaniem perypetje bohaterów.

Teatr Miejski wystawił rzecz starannie zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i wykonawczym. Całość barwna i żywa — ogólnie się podobała.

Wydaje mi się jednakże, że gdyby reżyser Szyndler, komedię bardziej zlokalizował, gdyby nadał jej piętno swojskie, wówczas dalby wykonawcom szersze możliwości wydobycia z wdzięcznych teatralnie typów pełni ich charakterystycznego humoru; byłyby one przez to bardziej jaskrawe, ale zato i bardziej soczyste.

Koncepcja podwórka p. Szyndiera

poszła w kierunku stylizacji; przez to odejście od realizmu otrzymaliśmy całość wprawdzie pogodną, ale zato nieco przesłodzoną. Dzięki temu wszystkie postacie nabrały charakteru marjonetkowego, a komedia przez swe prześlonecznienie i oderwanie od rzeczywistości, czyniła wrażenie jakiejś współczesnej bajki dla dorosłych dzieci.

Aczkolwiek akcja toczyła się składnie, w żywym tempie, to jednakże wykonanie sztuki było nierówne. Główną rolę Marji powierzono młodej aktorce, p. Paszkowskiej. Sądząc z tego debiutu, ta młoda aktorka posiada bardzo obiecujący talent; ma miłą powierzchowność, ujmujący głos, żywą mimikę, porusza się na scenie z wdziękiem i swobodą, a gra jej odznacza się inteligencją i bezpośredniością. Jej Marja od pierwszej sceny zdobyła sympatię widzów. A przecież w dzień premiery p. Paszkowska zdobyła się na niezwykły czyn: tuż przed przedstawieniem ciężko zachorowała i mogła wyjść na scenę tylko dzięki silnemu zastrzykowi morfiny. Należy wyrazić najgłębszy podziw dla heroizmu aktorki, która wolała poświęcić zdrowie, niż dopuścić do nagłego zerwania spektaklu.

Partnerem p. Paszkowskiej był p. Szyndler (Karol). Grał naogół dobrze, jednakże za mało charakterystycznie, przez co postać wypadła zbyt inteligentnie i salonowo.

Kapitałny typ stworzył p. Mroziński (Berger). Była to rola od pierwszej do ostatniej sceny zagrana wręcz mistrzowsko. Dobrze też wywiązały się z zadania p. Tymowska (Liljana Binder) i p. Szymański (baron Binder).

Jeżeli chodzi o liczną reprezentację „garnkotłuków”, to tylko p. Puchlewiska stworzyła „malowniczą” kucharke Poldię. Natomiast pp. Zelwerowiczówna, Fiszerówna i Kędzińska grały bez zacięcia charakterystycznego. To samo można powiedzieć o p. Dardzińskim (dozorca Rauschinger). Raził także p. Lenczewski (dr. Podolec) grą banalną.

Konstrukcja i wnętrza p. Poduszki zasługują na specjalną pochwałę. Przekład p. Strzeleckiego bez zarzutu.

Ta epopea podwórka wielkomięskiego, pełna beztroskiego humoru i wzruszającego sentymentu, niewątpliwie przez długi czas utrzyma się na afiszu.

W. POLAK.

B. sędzia Łopatto skazany na 3 lata więzienia za wzięcie łapówki od bankiera Korngolda.- Sąd orzekł, iż skazany wyrządził krzywdę moralną społeczeństwu

Warszawa, 25 listopada. Dziś o godz. 1-ej po poł. sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego Stanisława Łopatto, oskarżonego o zdradę tajemnicy i wymuszenie łapówki od bankiera Korngolda.

Łopatto jeden z najbardziej surowych sędziów warszawskich słynący z działalności swej za czasów istnienia tak zwanych sądów c. l. chwę drożyzną, po zwolnieniu ze sądownictwa usiłował wstąpić do adwokatury, jednak podanie jego korporacja adwokacka odrzuciła. Po tych nieudanych staraniach otrzymał on posadę w ministerstwie skarbu na odpowiedzialnym stanowisku szefa wydziału dyscyplinarnego.

Sąd okręgowy w Warszawie uznał b. sędziego Łopatto winnym i SKAZAŁ GO NA 3 LATA WIĘZIENIA I POZBAWIENIE PRAW OBYWATELSKICH NA LAT 5 za zawiadomienie bankiera Korngolda o mającej odbyć się w jego lokalu rewizji, a ponadto na dwa lata więzienia za wymuszenie i wzięcie łapówki od Korngolda w wysokości 500 zł.

Sąd okręgowy wymierzył łączną karę w wysokości 3 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 5, zaliczając na poczet odbycia kary 6 miesięcy aresztu śledczego.

W motywach wyroku sąd okręgowy podkreślił, że uznał wszystkie okoliczności za udowodnione. Łopatto będąc urzędnikiem 6-go stopnia służbowego na odpowiedzialnym stanowisku, prowadząc dochodzenie dyscyplinarne przeciwko urzędnikom i mając powierzoną sobie sprawę urzędnika Wiśniewskiego wpadł na trop afery bankiera Korngolda.

W ten sposób Łopatto skorzystał w sposób nieuczciwy z wiadomości uzyskanych z tytułu swego stanowiska i zawiadomił Korngolda o grożącej mu rewizji.

Następnie wymusił od niego 500 zł. łapówki.

Sąd nie uznał tłumaczenia się oskarżonego, że łapówka została mu przez Korngolda narzucona jako honorarium, albowiem Łopatto wręczenie sobie pieniędzy przeliczył i schował do kieszeni.

Matki!

Zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka”

W wymiarze kary sąd uwzględnił, iż Łopatto piastował wyższe stanowisko i czynem swym wyrządził krzywdę moralną społeczeństwu. Po ogłoszeniu wyroku adw. Niedzielski, broniący

oskarżonego, prosił o zamianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie Łopatto za kaucją. Sąd odrzucił ten wniosek. Adw. Niedzielski zapowiedział apelację.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

- 8.00—8.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 8.05—8.20: Gimnastyka.
- 8.20—8.35: Muzyka z płyt.
- 8.35—8.40: Dziennik poranny.
- 8.40—8.52: Muzyka z płyt.
- 8.52—8.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.55—9.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 9.00—9.45: Nabożeństwo z Wilna.
- 9.45—10.00: Muzyka religijna z płyt.
- 10.00—11.35: Transmisja z Sali Plenarnej Senatu przemówienia delegatów V-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.
- 11.35—12.15: Transmisja z Grodna uroczystości ku czci Stefana Batoroego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 12.15—13.00: Transmisja uroczystego poświęcenia Domu Strzeleckiego na Widzewie.
- 13.00—13.12: „Dlaczego Polska musi się uprzemysłowić” — wygl. dr. Henryk Kolodziej-ski.
- 13.12—14.00: II-ga część poranku muzycznego z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu orkiestry pod dyr. Armanda Walendonka i Janina Hupertowa (śpiew).
- 14.00—14.20: Odczyt p. t. „Girlandy Łodzi” — wygl. naczel. inż. Stefan Rogowicz.
- 14.20—16.00: Koncert życzeń.

- 19.05—19.10: Odczytanie programu na dzień następny.
- 19.10—19.30: Rozmaitości.
- 19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Bruno Winawera.
- 19.45—19.50: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 19.50—20.35: „Na wesolej lwowskiej fali”
- 20.35—20.45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
- 20.45—23.40: Transmisja z teatru „8.30” w Warszawie operetki p. t. „Yacht Miłości”. W przerwie I-ej Dziennik wieczorny. W przerwie II-ej: Odczyt aktualny, wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 17.00. RZYM. Koncert symfoniczny. Tr. z Augusteo.
- 17.00. DAVENTRY. Recital fortep. Aleksandra Borowskiego.
- 18.45. DAVENTRY. Koncert kameralny.
- 19.30. PRAGA. „Psohlavci” („Pse głowy”) — opera Karela Kovarovic’a. Tr. z Teatru Narodowego.
- 19.50. ZURICH (Beromuenster). „Venus” — opera Schoecka. Tr. z Teatru Miejskiego.
- 20.00. WIEN. „Pension Schöller” — komedia Karola Laufsa wg. Jacobiego.
- 20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — „Maria Stuart” — dramat Schillera.
- 20.00. KRÓLEWIEC. „Ifigenia w Auli-dzie” — opera Glucka. Tr. z Opery Miejskiej.
- 20.30. DAVENTRY. Recital śpiew. Gabrieli Ritter - Ciampi.
- 20.45. RZYM. „Adio giovinezza” — operetka Pietri’ego.
- 22.05. LONDYN REG. Koncert symfon.



POLSKI TELEFUNKEN
4 lampy z głośnikami mod. „333” zł. 450.—
elektrodynam. zł. 750.— mod. „444” „ 570.—
Prospekty bezpłatnie na telefoniczne żądanie.



ARDO (3 obwodowy)
4 lampy z głośnikami mod. „333” zł. 450.—
elektrodynam. zł. 750.— mod. „444” „ 570.—
Prospekty bezpłatnie na telefoniczne żądanie.

RADIO - AUDION Traugutta 1, tel. 153-71.

Pulowery artystyczne

recnej roboty na drutach i sztytkach — najnowe modele wiedeńskie i paryskie. Ceny przystępne. LILI HIRSZMAN. Killińskiego 14. 2 piętro. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14. Tel. 143-21

Marginesy.

Tydzień poważny.

Tydzień, który obecnie zaczyna się, nie będzie zwyczajny: już sama nazwa „Tydzień książki” stwarza nastroj uroczysty. Bardzo ładnie. Bez uroczystego nastroju trudno wziąć książkę do ręki, a ostatecznie o to przecie idzie. — W społeczeństwie, które nie wykształciło w sobie potrzeby czytania książki, budować trzeba na nastroju. Książka przeczytana w momencie nastroju zaraz może przypadkowego czytelnika i rozwinąć w nim regularną już „chorobę”. Mowa tu oczywiście o czytelnikach (a raczej kandydatach na czytelników), którzy znajdują się obecnie w kursie życia.

Prawdziwi, a więc zasadniczo nowi czytelnicy będą się rodzić z dnia na dzień, w obrzynie sieci szkolnictwa, kółek rozmaitego typu, czytelników etc. Chodź tylko o to, by ta „sieć” dobrze brała, szła głęboko, dalekosiędznie, ale to już nie należy do tematu... tygodnia.

W związku z okazją propagowania książki otrzymałem od Komitetu dłuższe pismo, które zapowiada, iż w dniu 3 grudnia r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim impreza p. t. „Żywy Dziennik”.

„Niniejszem zwracamy się — mówi pismo — do Pana z prośbą o wzięcie udziału w „Żywym Dzienniku” przez

opracowanie i wygłoszenie krótkiego przemówienia. długości jednej strony znormalizowanego arkusza „O książce współczesnej” ze stanowiska swojej specjalności. Komitet zwrócił się do przedstawicieli najrozmaitszych dziedzin kultury, aby w „Żywym Dzienniku” dać społeczeństwu łódzkiemu pełny obraz książki współczesnej”.

Korzystam z pozytywnej inicjatywy Komitetu. A dla porządku tylko proszę Czytelników, żeby sobie łaskawie wyobrazili:

1) salę Teatru Miejskiego (nie trudno to zrobić: krzesła ściągnąć z całego mieszkania, ustawić je ładnie w pokoju, wyprosić z mieszkania wszystkich domowników, by nie psuli złudzenia i samemu zasiąść w pierwszym rzędzie krzesel — wejście bezpłatne);

2) scenę, na którą sprężystym krokiem wchodzi niżej podpisany (— fotografię nie załączam, by nie macie nastroju).

A zatem wziąć do ręki numer „Polskiej Republiki” i czytać metalicznym głosem: Proszę państwa! Mówię mam o książce współczesnej ze stanowiska mojej specjalności. Jak już moi szanowni przedmówcy powiedzieli... (należy w tem miejscu poszukać w starych rocznikach różnych artykułów na temat książki).

Słusznie tak powiedzieli! Książka nie jest luksusem, ale artykułem pierwszej potrzeby (tu przerwać, bo powinny być oklaski).

Książka współczesna ze stanowiska mojej specjalności? Zmieniłem specjalności. Kiedyś człowiek był uczniem, studentem — stosunki moje z książką były wtenczas luźne, dość przelotne, ozębne. Ale proszę państwa, mówię o książkach szkolnych, które naogół nie były współczesne...

Później przyszedł okres, kiedy specjalnością moja był brak specjalności. Piękne to były czasy. I dopiero ze stanowiska tej „specjalności” zobaczyłem książkę w całym jej blasku i urodzie, miłość była bezinteresowna. Ale wiadomo: miłość zaślepia, — książki zdarzały się garbate, zezowate, Kiedrzyńskiego, kulawe, — a ja ślepy miłością mówiłem: piękna... Każda wtedy była dziewczyna.

Lecz z omyłek młodzieńczych dawno się wyleczyłem; w konsekwencji urodziła się moja obecna pół-specjalność: zagładania książkom w zęby. Zapodziały się gdzieś odrazu piękne beztrzęsłe czasy, śnił mi się po nocach bezzębne szczęśli i kły dawno spróchniały. Choć niezupełnie. Bo „ja miałem Beatrycze swoją”: Żeromski, z tego się nie wyleczę, tu miłość zostanie do końca. Chcac mówić o sile książki polskiej nie można pominąć nazwiska człowieka, którego rocznicę śmierci przed kilkoma dniami „obchodziliśmy” to znaczy: opla-

WATALINA
firmy **EDMUND BOKSLEITNER**
jest do nabycia
w składzie przy **ul. Sieniewicza 79**
tel. 141-79

wyłącznie
Innych miejsc sprzedaży nie posiadamy

BÓLE REUMATYCZNE, LUMBAGO, ISCHIAS, oraz wszelkie NERWOBÓLE LECZY I KO!

światowej sławy **SAPOMENTHOL** w Loz-dynie, Paryżu, Wiedniu, Marsylii i t. d. Już jednorazowe użycie sprowadza znaczną ulgę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Niesumienni ziemianie zamiast podatków, dają... zgniłe ziemniaki.

Do chwili obecnej powiat łódzki, jedyny w województwie, przeprowadził energiczną akcję zbierania produktów w naturze za zaniegł podatków. Na terenie powiatu zebrano dotychczas około 3000 kwintali ziemniaków 300 kwintali zboża i 100 kwintali innych produktów.

Jak wiadomo, produkty te zgodnie z ustawą przeznaczone są do dyspozycji komitetu powiatowego Funduszu Pracy.

Należy zwrócić uwagę, że niestety niektórzy ziemianie, wiedząc, że staro-cel przeznaczone są te produkty, starają się wykorzystać ulgę w spłaceniu należnych podatków na niekorzyść komitetu, usiłując dostarczyć produkty niezdatne do użytku ludzkiego. Komitet Funduszu Pracy nie przyjął ostatnio 75 kwintali ziemniaków od dzierżawcy majątku Golyków, Purweina. Będzie to ostrzeżeniem dla niesumiennych ziemian.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Ciekawa wystawa zbiorowa trzech utalentowanych malarzy spotkała się z dużym zainteresowaniem publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie.

Nina Alexandrowicz z Paryża wystawiła szereg wykwintnych po mistrzowski malowanych kwiatów i wirtuozowski świat zwierząt.

Prace Natana Szpigla, znanego już miłośnikom plastyki z jego poprzednich wystaw, wierają niezatarte wrażenie.

Tadeusz Gronowski wreszcie zapozna publiczność łódzką z plakatami pełnymi barw i stojącymi na wysokim poziomie artystycznym. Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20.

Po jego śmierci został w literaturze już tylko literaci. Porzućmy sentymentalną nutę. Tytuł książki, który dziś świętujemy jest uroczystością radosną. Cieszymy się więc, bo kto wie czy radość potrwa trzy tygodnie: społeczeństwo wciąż czyta za mało.

Propaganda książki polskiej jest na czasie i ma przed sobą olbrzymie zadania.

Z radością też przypominamy o zdarzeniu, które w rozwoju książki polskiej odegrać powinno poważną rolę: powstała Polska Akademia Literaturna „nieśmiertelni” zaś zaopatrzeni na wszelki wypadek w stały bezpłatny bilet kolejowy zaczęli chyba jeździć. Trudno było myśleć i pisać prawdziwie książkę. Znajdą się napewno czytelnicy, — jak niej będzie może o książce, bo — jak jeden, niż napisać książkę. A taktem Szaniawskiemu, czy Leśmianowi łatwiej chyba — naodwrot! A zwłaszcza Mi-riamowi łatwiej przeżyć lat kilkadziesiąt, niż napisać książkę: na wydanie Norwida wciąż czekamy.

Zart na stronę. Zbieg tygodnia książki z powstaniem Akademii zdaje się wróżyć książce polskiej lepszą przyszłość. Sprawa kultury polskiej stała się głośniejsza. (Zrzekam się oklasków).

Kazimierz Korcell

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zdevaluowana uczciwość.

Depesze pozwalają wnioskować, że obecna chwila upływa pod znakiem wielkiego targu o parytety głównych walut świata.

Akcja walutowa Roosevelta poniosła niewątpliwie poważną klęskę. Jeszcze przed dwoma miesiącami zapewniał on, że zdoła stworzyć taki system pieniężny, w którym dolar zachowa niezmienioną siłę nabywczą i zdolność zwalczania od zobowiązań w ciągu jednego pokolenia. Już dziś widzimy, że celem wyznaczonej wiary walutowej jest zbioro pustych słów.

Devaluacja dolara jest już bliska 50-procentowej granicy, wskazanej w załączonym do projektu ustawy o stabilizacji cen na północy — stabilizacja cen na północy nieosiągnięta i niema szans jej osiągnięcia.

Ostatnim pomysłem w kierunku devaluacji dolara było nabywanie złota w ilościach amerykańskich, a następnie wyprzedaż na rynkach europejskich przez wyprzedawców.

W tym celu w październiku 1933 r. wzięto pod uwagę operację wskazującą na zupełne fiasko pod kątem widzenia polityki gospodarczej. Skutek zamierzony nie został osiągnięty, poczęści dzięki efektywnej kontrakcji partnerów walutowych. Tymczasem podobno w Stanach nakręcany entuzjazm. „Niebieski” Johnson opadał skrzyżł.

Banki już dawno prowadzą z Rooseveltem cichą wojnę, ostatnio wojna ta została ogłoszona. Nie tylko Ford nie wyraża zgody z rządem Stanów Zjednoczonych, ale i inni przemysłowcy wyrażają się do jego rękoma. Co autokratyczny i nieuczciwy.

„Arysta” mógłby nie chęć dalej prowadzić swego prestiżu kontaktem z Rooseveltem, ale najsłabszym z pośród „arystów” jest Roosevelt.

W tej sytuacji słychać o rokowania w kierunku ustabilizowania walut amerykańskich, a więc niejako o kapitulację Roosevelta.

Wobec tego zaczęła się targ. Każdy z uczciwych chciałby się sam jaknajwyżej „opowiadać”, a podbić w górę najsilniejszego partnerowi. Gra banków amerykańskiej z Bankiem Angielskim idzie w tym kierunku. Do tej gry wchodzi się teraz, jak słychać, Francja. Widocznie także chce wyzyskać z krzyżu parlamentarnego i związanym z tem niepewnością budżetowej, aby osiągnąć do anglosasów widmem inflacji i do relatywnego zdeprecjonowania waluta — 90 fr. fr. (na początku bież. mies. — 100 fr. fr.).

Historji znane jest stałe obniżanie wartości państwa walut. Nazywano to „deprecjonowaniem”. Miało ono swoje źródło w biedzie wojennej, dyktowane nie biedą, lecz „nieuczciwym wynalazkiem” — „deprecjonowaniem” walut przez bogate państwa, posiadające zasoby dewizowo-kredytowe, niezmuszone do tego sytuacji. Pierwszą zaczęła Anglia, podjęły to następnie Stany już na skalę znacznie większą — obecnie grozi podjęciem jej — Francja.

Cały przed pół rokiem Roosevelt za pomocą uchylenia klauzuli złotej w umowach publicznych i prywatnych — z pomocą najpoważniejszych piśm gospodarczych londyńskich nazwało taktykę Roosevelta zdevaluowaną uczciwością „honesty devalued”. Wydaje się, że to co widzimy od pewnego czasu w stosunkach walutowych świata — jest tylko odzwierciedleniem tego, co się określić można — „devaluacją”.

Wobec tego zaczęła się targ. Każdy z uczciwych chciałby się sam jaknajwyżej „opowiadać”, a podbić w górę najsilniejszego partnerowi. Gra banków amerykańskiej z Bankiem Angielskim idzie w tym kierunku. Do tej gry wchodzi się teraz, jak słychać, Francja. Widocznie także chce wyzyskać z krzyżu parlamentarnego i związanym z tem niepewnością budżetowej, aby osiągnąć do anglosasów widmem inflacji i do relatywnego zdeprecjonowania waluta — 90 fr. fr. (na początku bież. mies. — 100 fr. fr.).

Historji znane jest stałe obniżanie wartości państwa walut. Nazywano to „deprecjonowaniem”. Miało ono swoje źródło w biedzie wojennej, dyktowane nie biedą, lecz „nieuczciwym wynalazkiem” — „deprecjonowaniem” walut przez bogate państwa, posiadające zasoby dewizowo-kredytowe, niezmuszone do tego sytuacji. Pierwszą zaczęła Anglia, podjęły to następnie Stany już na skalę znacznie większą — obecnie grozi podjęciem jej — Francja.

Cały przed pół rokiem Roosevelt za pomocą uchylenia klauzuli złotej w umowach publicznych i prywatnych — z pomocą najpoważniejszych piśm gospodarczych londyńskich nazwało taktykę Roosevelta zdevaluowaną uczciwością „honesty devalued”. Wydaje się, że to co widzimy od pewnego czasu w stosunkach walutowych świata — jest tylko odzwierciedleniem tego, co się określić można — „devaluacją”.

Wobec tego zaczęła się targ. Każdy z uczciwych chciałby się sam jaknajwyżej „opowiadać”, a podbić w górę najsilniejszego partnerowi. Gra banków amerykańskiej z Bankiem Angielskim idzie w tym kierunku. Do tej gry wchodzi się teraz, jak słychać, Francja. Widocznie także chce wyzyskać z krzyżu parlamentarnego i związanym z tem niepewnością budżetowej, aby osiągnąć do anglosasów widmem inflacji i do relatywnego zdeprecjonowania waluta — 90 fr. fr. (na początku bież. mies. — 100 fr. fr.).

Historji znane jest stałe obniżanie wartości państwa walut. Nazywano to „deprecjonowaniem”. Miało ono swoje źródło w biedzie wojennej, dyktowane nie biedą, lecz „nieuczciwym wynalazkiem” — „deprecjonowaniem” walut przez bogate państwa, posiadające zasoby dewizowo-kredytowe, niezmuszone do tego sytuacji. Pierwszą zaczęła Anglia, podjęły to następnie Stany już na skalę znacznie większą — obecnie grozi podjęciem jej — Francja.

Cały przed pół rokiem Roosevelt za pomocą uchylenia klauzuli złotej w umowach publicznych i prywatnych — z pomocą najpoważniejszych piśm gospodarczych londyńskich nazwało taktykę Roosevelta zdevaluowaną uczciwością „honesty devalued”. Wydaje się, że to co widzimy od pewnego czasu w stosunkach walutowych świata — jest tylko odzwierciedleniem tego, co się określić można — „devaluacją”.

SZUKAMY RYNKÓW ZBYTU.

Sezon zimowy w włókiennictwie zawiódł. — Konsumpcja wewnątrz kraju wciąż maleje.

Zastój międzysezonowy w przemyśle łódzkim odczuwa się już w całej pełni. Listopad, jeden z najgorszych dla produkcji mięsicy, w tym roku zaznaczył się wyjątkowo niepomyślną konjunkturą, nie wróżąc i na najbliższą przyszłość zasadniczych zmian. Przewidywania Instytutu Badania Konjunktur, ogłoszone w ostatnim jego sprawozdaniu, iż obroty i wytwórczość ulegną dalszej redukcji, sprawdziły się, niestety, aż z nazbyt wielką dokładnością. Nadzieje na dobry sezon zimowy, tak żywe i zadawałoby się uzasadnione jeszcze przed paru miesiącami, zawiodły, stawiając kupca i przemysłowca w sytuacji wyjątkowo trudnej, tem trudniejszej, że optymizm okresu letniego kazał im poczynić zapasy, wyczerpując z gotówki, nakładając zobowiązania, z których, wobec zmienionej sytuacji, wywiązać się nie mogą.

Miesiące wiosenne i letnie istotnie zawierały szereg momentów, mogących wskazywać, iż coś się „rusza”, coś się zmienia w ogólnej konjunkturze. Przedewszystkiem w okresie tym zaznaczył się dość znaczny wzrost cen artykułów

rolnych, mający zasadnicze dla przemysłu znaczenie. Wzrost dochodowości wsi ożywiłby tego najważniejszego konsumenta naszej wytwórczości fabrycznej, jakim jest chłop, pozwoliłby mu zaspokoić chociaż najniezbędniejsze potrzeby, które zwłaszcza w zakresie manufaktury oddawna i z konieczności stawiane są przez niego na ostatnim planie.

Niestety, poprawa sytuacji w rolnictwie okazała się przejściowa. Po zniwocie poprzedniej wysokości a w poszczególnych wypadkach nawet poniżej jej. Nadzieje kupiectwa na znaczny wzrost obrotów, po krótkim okresie pewnego ożywienia w handlu, rozpadły się w gruz, pozostawiając jako konsekwencje poważne zobowiązania w związku z poczynionymi zapasami. Bo kupiec, zniechęcony wieloletnim zastojem, prowadzący od lat bardzo ostrożną politykę w zakresie uzupełniania swych składów, dał się uwieść nadziejom na trwałą poprawę sytuacji w rolnictwie i z wielką energią przystąpił do czynienia zapasów, licząc na ich szybki zbył.

Optymizm kupiectwa pociągnął rów

niez przemysł, który wyprzedawszy w okresie strajku włókienniczego częściowo zapasy, z tym większym rozmachem wziął się następnie do produkcji. Dopingowany przez kupców, zwłaszcza prowincjonalnych, pracował na skład, łagodząc jednocześnie swą bardzo ostrożną i surową w ostatnich latach politykę kredytową. W rezultacie zarówno w handlu jak i przemyśle zapasów towarowych jest dużo, a zobowiązań jeszcze więcej.

Jak już donosiliśmy, straty Łodzi, poniesione wskutek niewypłacalności odbiorców, sięgają 2 miliony zł. Gdybyśmy przyjęli, że nie należy sumy tej nawet w części traktować jako przepadłą, to już samo zamrożenie na okres niewiedomo jak długi 2 milj. zł. jest w obecnych warunkach dla przemysłu łódzkiego ciosem bardzo bolesnym.

Jasną stroną w tym ciemnym okresie, malującym sytuację Łodzi, jest wzrastający eksport wyrobów włókienniczych, co w okresie wojny celnej wszystkich przeciw wszystkim jest objawem specjalnie pocieszającym.

Przemysł łódzki zdołał nawiązać szereg nowych kontaktów z firmami zagranicznymi i — jak się zdaje — zapewnić swej ekspansji pewną ciągłość. Zwłaszcza stosunki handlowe z Marokkiem nabierają coraz większej siły i stałości, kierując uwagę naszych eksporterów na niedoceniane przez długi okres czasu rynki afrykańskie, gdzie łódzkie wyroby wełniane znajdują chętnych odbiorców.

W całości wywozu łódzkiego, poza materiałami bawełnianymi i wełnianymi, dużą preżność eksportową wykazuje przemysł gumowy (obuwie gumowe) oraz konfekcyjny, który w październiku b. r. zdołał wyeksportować zagranicę swych wyrobów na sumę blisko 2 miliony zł.

W całej swej masie eksport łódzki wykazał w październiku b. r. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. wzrost o blisko 29 proc., bo z sumy 4829 tys. zł. do 6206 tys. zł. Jak już poprzednio wspomnieliśmy, że przemysł łódzki, właśnie włókienniczy, pomimo trudnych warunków wykazuje dużą energię i przedsiębiorczość. Ma to niepoślednie znaczenie ogólnopolskie, zapewnia bowiem z jednej strony dopływ do kraju walut zagranicznych i aktywność bilansu handlowego, umożliwia zaś z drugiej — utrzymanie w ruchu warunków pracy na pewnym poziomie.

W czasach, gdy wszystkie państwa skarżą się na spadek eksportu, gdy np. Czechosłowacja wykazuje zmniejszenie się wpływów z wywozu o 16 milionów koron w ciągu jednego roku, nie można przeoczyć doniosłości wzrostu eksportu u nas. Rozpatrując jednak ten fakt z punktu widzenia interesów przemysłu, nie można go również przeceniać. W obecnych warunkach niebawem zaostroonej walki konkurencyjnej i niesłychanie wysokich barier celnych, korzyści, płynące z wywozu, redukują się do minimum. Z tych więc względów przemysł łódzki, choć wytrwale nastawia się na eksport, nie może w swej kalkulacji zrezygnować całkowicie z konsumpcji wewnętrznej. A tymczasem korzyści te stałe maleją.

Mówiliśmy na początku, że w obecnym sezonie jesienno-zimowym odbiorca wiejski zawiódł. Ale zawiódł również odbiorca miejski. Postępująca pauperyzacja elementu miejskiego, zarówno robotniczego, jak i pracowniczego, sprawia iż jego siła nabywczą kurczy się stale i szybko. Ta, tak ważna podpora handlu i przemysłu polskiego kruszeje.

I to jest jeszcze jedna przyczyna, z powodu której perspektywy na nadchodzący okres zimy niewiele posiadają barw jasnych.

R. M.

Gielda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dość mocna, a zwłaszcza dla waluty amerykańskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.37—5.50 (+15). Notowano kursy dewiz: Belgia 124.10 (+5), Gdańsk 173.28 (+39), Holandia 359.15 (+20), Kopenhaga 130.79 (-10), Londyn 29.22—29.25 (+5), New York 5.61 (+12), New York-kabel 5.63 (+13), Paryż 34.86 (+ pół), Praga 26.43, Stockholm 150.75 (+25), Szwajcaria 172.59 (+1); w obrotach międzybankowych Berlin 212.53 (+3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212, szyling austriacki 99.50, korona czeska 25.45 (+17), frank francuski 34.83, funt angielski w gotówce 29.20 (+5), dolar gotówkowy 5.58 (+14); rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1.35, bilon 0.65.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym obroty były nadal ograniczone. Notowano: Bank Polski 79, Cukier 21.25, Starachowice 9.60—9.75 (+25); transakcje nienotowane: Modrzewie 2.85—2.95.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna, przy braku materiału. Notowano: 3 proc. budowlana 37.65—37.75 (+15), 4 proc. dolarowa 48.25,

5 proc. konwersyjna 52—53 (+100), 7 proc. stabilizacyjna 52.25—52.13 (+13), odcinki, po 500 dolarów 52.50 (-13), 10 proc. kolejowa 100.50, 4 i pół proc. ziemskie 44.25—44.50 (+25), 7 proc. ziemskie dolarowe 37 (-25), 4 i pół proc. Warszawy 53.25 (+62), 8 proc. Warszawy 46.25—46—46.50 (+50); transakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.25—103.50 (-25), 7 proc. warszawska dolarowa 49.50, 8 proc. Czesko-słowi 41, 10 proc. Siedlec 37.50, za 5 proc. Warszawy chciano płać 58, za 7 proc. śląska — 48.

W związku z wiadomościami z zagranicy, w dniu wczorajszym na lutowym rynku dolarowym zaobserwowano pewną wyższą kursu dolara, która kształtowała się w granicach od zł. 5.55 do zł. 5.45.

Bank Polski w ciągu dnia wczorajszego płacił za czek po zł. 5.40, za banknoty zaś po zł. 5.37, za funty angielskie Bank ten płacił zł. 28.90 przy bardzo słabej podaży zarówno dolarów, jak i funtów angielskich.

Kurs funta angielskiego w obrotach prywatnych w ciągu dnia wczorajszego nie uległ żadnym zmianom, kształtując się ściśle w granicach dotychczasowych. (ag)

Upadłości i układy.

Sędzia komisarz masy upadłości „Towarzystwa Akcyjnego Karol Steinert” w Łodzi, przyjął do pasywów masy Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie na sumę 3.050 zł. z przywilejem, pomimo, iż pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń zgłosił pretensje w kwocie 5.174,46 zł.

Pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń, uważając taką redukcję zgłoszonych wierzytelności ZUPU za niesłuszną, złożył Sądowi Handlowemu skargę na postanowienie sędziego komisarza, w której prosił o przyjęcie tej wierzytelności w pełnej wysokości. Skargę tę sąd całkowicie uwzględnił.

Syndycy masy, niezadowoleni z powyższego stanu rzeczy, odwołali się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dowodząc, iż rozstrzygnięcie sporu o przyjęcie należności do pasywów masy upadłości może nastąpić jedynie w drodze procesu, nie zaś skargi na decyzję sędziego komisarza. Poza tem nie zbadano istotnego stanu rzeczy, albowiem decyzja sądu oparta została jedynie na twierdzeniu Z. U. P. U., iż sporna należność odpowiada rzeczywistości. Tymczasem, jak wynika z zestawienia, złożonego do sądu, sporządzonego na podstawie ksiąg masy upadłości, należność ZUPU w dniu ogłoszenia upadłości wynosiła jedynie 3050 zł. 40 gr. W tych warunkach, zdaniem syndyków, decyzja sędziego komisarza była słuszną, zaś skarga pełnomocnika

ZUPU — bezzasadna. W konkluzji syndycy wnoszą o uchylenie zaskarżonej decyzji.

Sąd Apelacyjny, rozpoznając powyższą skargę, m. in. uznał, iż wbrew wywodom skarżących wykaz załagłości, — wskazany przez ZUPU stanowi tytuł egzekucyjny, przeto dotąd nie został obalony w drodze procesu, winien być przyjęty jako dowód należności i w tym stanie rzeczy postanowił skargę syndyków oddalić.

Najniższe stawki inkasowe!
NA ŁÓDZ 25 GROSZY
Oddawajcie weksle do inkasa do Banku Kredytowego
WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
M. ŁÓDZI.
39 ul. Piotrkowska 39

Szybka obsługa. — Punktualna wypłata. — Zaliczki inkasowe. — Przyjmujemy inkaso od wszystkich! Stawki jednolite zarówno dla członków jak i dla nieczłonków.

HANKA

ORDONÓWNA

w filmie

Szpieg w Masce

NASTĘPNY PROGRAM „CASINA”.

Wielki Mistrz Skrzypiec BRONISŁAW HUBERMAN

tylko JEDEN raz grać będzie w Łodzi w sali kino-teatru „CASINO” w środę 6-go grudnia, o godz. 8.30 wiecz. utwory Francka (Sonata), Bacha, Czajkowskiego, Zarzyckiego, Chopina, Hubermana i in. Jakób Gimpel przy fortepianie.

Bilety sprzedaje kasa kino-teatru „Casino” codziennie od godz. 12 w pol. Organizacja: Dyr. konc. HENRYK MARKIEWICZ w Warszawie.

Dowiedz się, a unikniesz niebezpieczeństwa.

Wypowiadamy wojnę rakowi.

Najlepszą bronią przeciw tej straszliwej chorobie, dziesiątkującej ludność, jest rozpoznanie jej w porę i natychmiastowe leczenie.

Jesteśmy już na tropie tego wroga

Rak jest najczęstszą i najgroźniejszą z chorób nawiedzających ludzkość; choroba ta przyprawia o śmierć co roku na ziemiach polskich dziesiątki tysięcy ludzi. Chcąc zmniejszyć śmiertelność z powodu raka, należy zapoznać się z zasadniczymi objawami cierpienia, aby już przy pierwszem podejrzeniu bezwzględnie udać się do lekarza po poradę. Rak może zaatakować każdy narząd i każdą część ciała, dając różne objawy, a więc:

Rak piersi. Najwcześniejszym objawem raka piersi jest guzek lub stwardnienie w gruczole piersiowym lub też krwawy wyciek z brodawki. Nie wszystkie guzy na piersi są rakowate. Jedynie lekarz może odróżnić guzy rakowate od nierakowatych i pamiętać należy, że guzek nierakowaty nieusunięty, może przejść w raka.

Rak macicy objawia się przez: a) wzmożone upławy wodniste niekiedy zabarwione krwią podobne do wplyczyn mięsnych; b) zbyt obfity upływ krwi podczas miesiączki, albo nieprawidłowe, nieodpowiadające perjomom, krwawienia maciczne; c) ukazywanie się krwi, a tembardziej krwotoków po stosunku płciowym; d) krwawienia, występujące wtędy, gdy miesiączka od kilku miesięcy lub od kilku lat zupełnie była ustała; e) bóle macicy.

Każda kobieta, gdy ukaże się u niej jeden z powyższych wyliczonych objawów, powinna bezzwłocznie udać się do lekarza, bo rak macicy jest chorobą miejscową — uleczalną, jednak zależną od tego, czy leczenie nastąpiło dość wcześnie.

Rak skóry rozpoczyna się jako małe okrągłe lub płytke wzniesione owrzodzenie lekko krwawiące, które nie goi się i rośnie. Niekiedy rak skóry objawia się w postaci guza podobnego do kalafioru.

Rak wargi zdarza się często u mężczyzn, wyjątkowo u kobiet, przeważnie usadawia się na dolnej wardze (w miejscu, które podlegało trwałemu podrażnieniu jak np. wskutek chropowatej i gorącej fajki do palenia lub gorącego dymu cygar). Rak dolnej wargi objawia się jako bezbolesne powierzchowne owrzodzenie. Owrzodzenie takie nie goi się rośnie, po pewnym czasie zaczyna krwawić i przekracza czerwoną granicę wargi.

Rak języka tworzy się z początku jako szczelina na gładkim brzegu języka często umiejscawia się koło zepsutego, chwiejącego się lub ostro zakończonego zęba; bólu przeważnie nie powoduje. Stopniowo szczelina posiwa się wgłąb i wszędy — brzegi stają się nieco twardsze, niż reszta języka. Jest to najodpowiedniejszy moment do przeprowadzenia leczenia (bo o ile rak wtędy nie jest usunięty po paru miesiącach tworzy się mały gruczoł wielkości grochu pod podbródkiem lub w kąciku

szyjęk stopniowo występuje przykry zapach z ust i nadmierne ślinienie się, a ruchy języka stają się utrudnione).

Rak nosa i gardła. Najwcześniejsze objawy są: a) obrzmienie nosa, które może przeszkadzać przy przechodzeniu powietrza przez porażoną część nosa; b) zwiększenie się wydzieliny ze strony porażonej; c) krwawienie z nosa lub z ust; d) miejscowe bóle głowy. Objawy powyższe mogą zjawiać się w jednym i tym samym czasie lub stopniowo, a celem dokładnego zbadania tych objawów należy nie zwlekać z poradą lekarza, gdyż rak nosa rośnie bardzo szybko.

Rak migdałka. Objawy: a) tępy ból w gardle; b) niewyraźny głos i trudności polykania; c) stopniowe powiększenie się gruczołów n szyi.

Rak krtani. Najwcześniejsze objawy tego cierpienia są: zmiana głosu, trudności wymowy, uczucie niewygody w gardle, a czasem kaszel. Jeżeli ból występuje ma to charakter ostry i promienny do krtani, później zjawia się bezgłos i ból przy polykaniu, jak również wykrztuszanie cuchnącej płwociny. Jeżeli otaczające mięśnie i gruczoły są zaatakowane, wówczas następuje obrzmienie karku.

Rak przełyku rozpoczyna się trudnością przy polykaniu z początku stałych a potem papkowatych i płynnych pokarmów.

Rak żołądka. Jeżeli osoba powyżej lat 40 straci nagle apetyt, odczuwa ściskanie w dołku lub bóle, a niekiedy mdłości i wymioty, chudnie i słabnie, mogą to być wczesne objawy raka. Podobne objawy występują i przy mniej

ważnych cierpieniach żołądka, lecz odróżnić je tylko może lekarz i dlatego należy nie zwlekać z poradą lekarską aby nie spóźnić możliwości wyleczenia się.

Rak jelit. Najwcześniejszy objaw jest wzrastająca obstrukcja, wiele osób myli się, sądząc, że zaparcie stolca jest zwykłym zjawiskiem w podeszłym wieku; tak nie jest, zaparcie stolca występuje zarówno u ludzi młodych jak i starych z przyczyn najróżnorodniejszych. Lecz jeżeli przy oddawaniu stolca towarzyszy ból w pewnym stałym miejscu, występują krwawienia i wydzielanie śluzu i ropy, a zwłaszcza parcie na stolec, to objawy te są bardzo podejrzane i wymagają koniecznie zasięgnięcia porady lekarskiej.

Rak pęcherza. Kardynalnym objawem raka pęcherza jest krwawe oddawanie moczu, pozbawione uczucia parcia; wtędy należy bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza, aby stwierdzić przyczynę krwawienia — czy rak je powoduje, czy też inne cierpienie. Ból zdarza się w późnym okresie choroby i często tylko jako wrażenie ucisku lub ciągnięcia podczas oddawania moczu.

Rak nerek. Objawy: ból w okolicach nerek lub krwi w moczu, lub jedno i drugie.

Rak kości zjawia się pod skórą jako miękka niebolesna, płaska lub owalna masa, która rośnie szybko, może być ruchoma lub przyczepiona do powierzchni skóry lub mięśnia. Rak wewnątrz kości wywołuje nieokreślone bóle; kończy się może być sztywna, ruchy utrudnione.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Błękitnej 2 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 28-letnia Janina Malinowska.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie poważnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

W godzinach wieczornych dnia onegdajszego w bramie domu przy ul. Południowej 18, usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 18-letni Stanisław Zaborowski (Wólczńska 151).

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy desperatowi, przewiózł go do domu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinnego.

Wczoraj popołudniu na przechodząca ulicą Narutowicza 33-letnia Jadwiga Buczyńska (Ogrodowa 26), najechała auto, prowadzone przez szofera Kazimierza Lewickiego (Gdańska 148). Budzyńska uległa ranom tłuczonym głowy, wstrzasowi mózgu oraz złamaniu nogi.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowaną w stanie ciężkim do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Lokatorzy domu przy ul. Cegielińskiej 38, znaleźli w klatce schodowej podrzutka płci męskiej, liczącego około 2 miesięcy życia.

Policja przesłała podrzutka do żłobka miejskiego przy ul. Tramwajowej.

Z fabryki f. Robert Pufall przy ulicy 11-go Listopada 122 nieznan sprawcy skradli metalowy wentyl, wartości 300 zł.

Józefowi Lewińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pomorskiej 14 nieznan sprawcy skradli 2 palta damskie i męskie, wartości 650 zł.

Do warsztatu ciesielskiego Feliksa Borusiewiczza, przy ulicy Kłopotowej 36 włamali się złodzieje i skradli narzędzia i inne przedmioty wartości 450 zł.

Idelowi Lewkowiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Kamiennej 10, nieznan sprawcy skradli na ulicy Lutomińskiej 12 skrzynie kałoszy i śniegowców wartości 420 zł.

Z mieszkania Ewy Pinczewskiej (Skwerowa 10) skradziono rzeczy wartości 360 zł.

Z mieszkania Halina Weil (Dowborczyków 20), skradziono rzeczy wartości 300 zł. Ze strychu domu przy ulicy Młynarskiej 20, skradziono na szkole Matji Józefowicza bieżnicę na 520 zł. Złodziei poszukuje policja.

THE CHAMBERD ZIOŁA FRANCUSKIE ORYGINALNE są najlepszym środkiem przeciw zatwardzeniu, hemoroidom i żłazi przemianę materii ułatwiają odciążanie żołądka i czyszczą organizm

NOTOWANIA BAWELNY z dnia 24 listopada 1933 r. Nowy Jork. Loco 10.10, grudzień 8.91, 9.92, styczeń 9.99, luty 10.06, marzec 10.13, kwiecień 10.20, maj 10.27, czerwiec 10.33, lipiec 10.40, październik 10.61. Nowy Orlean. Loco 9.90, grudzień 9.90, styczeń 9.98, marzec 10.13, maj 10.26, lipiec 10.39, październik 10.56. Liverpool. Loco listopad 4.93, grudzień 4.91, styczeń 4.93, luty 4.93, marzec 4.94, kwiecień 4.95, maj 4.96, czerwiec 4.97, lipiec 4.99, sierpień 5.00, wrzesień 5.01, październik 5.02, listopad 5.03, grudzień 5.06, styczeń 5.09. Bawelna egipska. Loco 7.01, listopad 6.74, grudzień 6.73, styczeń 6.77, marzec 6.79, maj 6.83, lipiec 6.87, październik 6.95. Upper. Loco 5.73, listopad 5.74, grudzień 5.71, styczeń 5.69, marzec 5.66, maj 5.72, lipiec 5.71, październik 5.83. Brema. Loco 11.29, grudzień 10.70, styczeń 10.82, marzec 11.03, maj 11.18, lipiec 11.32, październik 11.48. Aleksandra Sakkelaridis styczeń 12.51, marzec 12.70, maj 12.89, lipiec 13.09. Ashmouni grudzień 9.61, luty 9.71, kwiecień 9.79, czerwiec 10.03.

Wieści gospodarcze. KONTYNGENTY NA KONFEKCJE POLSKĄ W ANGLI. W kołach eksporterów łódzkich powzięto niepokojenie wywołane wiadomością o projekcie wianem przez rząd angielski wprowadzenia z dniem 9 grudnia r.b. kontyngentów na konfekcję polską, przywożoną do Anglii. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z wejściem w życie nowej polskiej taryfy celnej, która według opinii eksporterów angielskich utrudnia wywiezienie całego szeregu artykułów brytyjskich do Polski. Wprowadzenie kontyngentów na konfekcję polską oznaczałoby poważne skurczenie eksportu do Anglii, gdyż Anglia była ostatnio głównym rynkiem odbiorczym na ten artykuł. Syndykat eksportu konfekcji, który przed paru dniami rozpoczął swą działalność, podjęł w związku z tem w szybkiem tempie wyprawy znacznych partii odzieży do swych składów w Anglii, tak, aby wspomniany artykuł znalazł się na terytorjum Anglii. Brytania jeszcze przed wydaniem rozporządzenia, wprowadzającego kontyngenty na konfekcję polską.

Tanie paszporty do Austrii. Paszport do Austrii łącznie z wizami i kartą na sezon zimowy, dająca 40 procentowe zniżki kolejowe i ulgi w hotelach, pensjonatach, teatrach etc. — kosztuje 130 zł. wyłącznie w Polskiem Biurze Podróży „ORBIS” w Warszawie i w Oddziałach prowincjonalnych.

Tylko 1 dzień dzieli nas od premiery rozgłoszonego arcydzieła p. t. „Sekret kobiety” Irena Duńska Bohaterka „Bocznej ulicy” stwarza swą największą kreację w filmie „SEKRET KOBIETY” już jutro w „GRAND KINIE”.

POKAZ KANARKÓW. Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Kanarków urządziło III z rzędu pokaz kanarków i ptaków ozdobnych, który odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 grudnia r. b. w Łodzi przy ul. Radwajskiej Nr. 17, w lokalu katedrałnego chóru świątecznego. Cel pokazu jest następujący: Zapoznanie publiczności z krajową racjonalną hodowlą kanaraka i jego szlachetnym śpiewem, a także poznaniem wielu rzadkich okazów żywych i przygotowanych ptaków ozdobnych. OSTATNIE DNI WYSTAWY A. WIPPLA. ZORGANIZOWANEJ PRZEZ LOPP. Tylko czas krótki trwać będzie wystawa artystycznym spojrzeniem, architekturą, obrazami i rzeźbami. Dochód z imprezy przeznaczony jest na cele wojewódzkiego komitetu LOPP. Wystawa czynna jest codziennie od godz. 10 do 22 przy ul. Piotrkowskiej 133.

ATAK LOTNICZY NA LWÓW

Strzały armatnie, syreny kolejowe i fabryczne, oraz radio zaalarmowały mieszkańców. — Eskadry „nieprzyjacielskie” nad miastem

Lwów, 25 listopada. Atak lotniczy na Lwów nie miał dla nas należytego powodzenia, a to z tego względu, że w nocy zaczął padać deszcz, a równocześnie całe miasto zostało osłonięte mgłą. Dzień był ponury. W mieście rozeszły się pogłoski, że mimo nieustępującej mgły zarządzone zostały markowane alarmy bez udziału samolotów celem przeprowadzenia obrony biernoj ze strony ludności. O godz. 10 rano sytuacja na niebie zaczęła się wyjaśniać. Przez gęste opary i chmur zaczęło przebijać się światło, zwiastujące pogodę. W mieście słaby ruch. Mieszkańcy wychodzili z domu tylko w najbardziej pilnych sprawach. Ulice były niemal puste. Pułki panowały również w tramwajach. Całe miasto znajdowało się w oczekiwaniu ataku.

O godz. 10.45 komendant garnizonu, gen. Czuma, zarządził alarm. Obwieściły go mieszkańcom armatnie strzały, syreny kolejowe i fabryczne oraz radio. W tym czasie przelotnie udali się do przygotowanych schronów.

W mieszkaniach pomocnicy schronów, w przygotowanych ubikacjach, w uszczelnionych, również ukryli pracownicy w biurach i urzędach. Wówczas na dworcu kolejowym pełnią służbę w maskach.

Nad miastem ukazały się samoloty „nieprzyjacielskie”. Z powodu mgły unosiły się bardzo wysoko i dlatego nie były widoczne. Słychać było wybuchy bomb, rzuty z samolotów. A po chwili rozległy się strzały artylerji przeciwlotniczej, wskutek których samoloty nieprzyjacielskie odlatywały w kierunku zakamion. Silnie atakowane były terytorium dworca głównego i Czernowieckiej, Cytadeli, a dalej Plac Akademicki, Plac Halicki, Pl. Mieszczański i Pl. Dębny.

W czasie ataku deszcz znacznie się zmienił. W kilku miejscach powstał pożar od bomb. W odnośnych miejscach dażyły treny strażnicy.

Wielu mieszkańców stwierdziło, że zalecany przez lekarzy sok czosnku usuwa bóle i zawroty głowy, mroczki przed oczami, bezsenność, bóle głowy, ogólne przygnębienie. Wkrótce po rozpoczęciu kuracji czosnkowej następuje przywrócenie energii, dobrego samopoczucia i powrót do pracy. Oryginalny z marka F. F. Broszury zalecanej przez Apteke Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury zalecanej przez Apteke Mazowieckiej wysyłamy bezpłatnie i indywidualnie w Łodzi udziela Apteka Bojarska, Łódź, Przejazd 19.

KINO-TEATR
„ROXY”
Narutowicza 20.
Ostatnie dni
MORDERCA
reż. Fryd. Langg
Pocz. o 12 w poł.

KONCERT BOLESŁAWA KONA.
Bolesław Kon — laureat dwóch konkursów międzynarodowych — jest w całym tego słowa znaczeniu „urodzony pianista” z talentem pierwszym i najwybitniejszymi warunkami artystycznymi. Technika jego jest dziś w kierunku kierunkach świetnie wyrobiona, u niego nie ma najmniejszego dzwiczka i szlachetnie. Zapowiadany koncert tego artysty odbędzie się w Filharmonji w nadchodząca środę, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz.

żyż pożarnej. Na kolejowym dworcu towarowym powstał pożar. W akcji ratunkowej brała udział miejska straż pożarna i kolejowa.

PRAWIE CAŁE ŚRÓDMIEŚCIE BYŁO ZAGAZOWANE.

Drużyny ratownicze sprawnie funkcjonowały i udzielały pomocy osobom zaiperytowanym. Wiele osób zagazowanych znalazło się w szpitalu. Większa część mieszkańców respektowała wszelkie zarządzenia. Inni całą próbę obłony przeciwgazowej traktowali na wesoło. Trzymali okna otworem i przyglądali się akcjom, rozgrywającym się na

ulicy. Wychodzili z bram na chodnik, tak że policja musiała ich przemocą usuwać do bram.

Wielką niespodziankę mieli urzędnicy dyrekcji kolejowej. Na III p. gmachu urządzono schrony, natomiast wydane zostało zarządzenie, iż urzędnicy dyrekcji, pracujący na 4 p. mają uważać się za pracujących w maskach i w razie ataku nie potrzebują schodzić do schronów. Tymczasem w czasie ataku na wszystkich korytarzach puszczono gazy trujące, tak, że wszyscy musieli z biur uciekać, mając w oczach pełno łez.

Alarm został o godz. 11.45 odwołany.

Demokrażny handel złem mięsem.

Rzeźnictwo niema zaległości podatkowych. — Rzeźnie nie odpowiadają swemu zadaniu.

We wrześniu br. na zjeździe cechów rzeźniczo-wędliniarskich w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się konferencje, związane z powołaniem do życia ogólnopolskiej organizacji zawodowej rzeźniczo-wędliniarskiej. Następna konferencja w tej sprawie odbyła się w Łodzi i wreszcie w ubiegłym tygodniu w Warszawie powołano do życia komisję porozumiewawczą wojewódzkich związków cechów rzeźniczo-wędliniarskich w Polsce. Jak nam zakomunikował p. Konstanty Pawłowski, prezes zw. cechów rzeźniczo-wędliniarskich województwa łódzkiego i zarazem urzędujący przewodniczący wszystkich zw. wojewódzkich cechów rzeźn.-wędliniarskich w Polsce, na konferencji warszawskiej opracowano szczegółowy plan dalszych prac utworzonej ogólnokrajowej reprezentacji rzemieślniczej oraz uchwalono cały szereg wniosków i dezyderatów, które zostały skierowane do odpowiednich czynników.

Poza sprawami natury ściśle organizacyjnej, omawiano szczegółowo sprawy podatkowe. Komisja porozumiewawcza wypowiedziała się za tem by wszelkie podatki od rzeźników, dokonywujących uboju bydła, były pobierane przez poszczególne cechy w rzeźniach. Łódź i kilka innych miast stosuje już ten system od kilku lat i dzięki temu rzeźnictwo tych ośrodków nie ma żadnych zaległości podatkowych. Obszernie omawiano również sprawę giełd mięsnych. Komisja wypowiedziała się przeciwko

tworzeniu tych instytucji, uważając, że pod każdym względem bardziej celowe są komisje notowań cen żywca i mięsa, które w szybkim tempie wypełnią zbrodnie pośrednictwo i zbliżą producenta do przetwórcy. Dalej komisja porozumiewawcza w Warszawie uchwaliła jeszcze cały szereg wniosków, idących po linii ścisłej współpracy z czynnikami miarodajnymi, dążącymi obecnie do uregulowania całej tej gałęzi handlu.

Stwierdzono na konferencji warszawskiej, że obecne rzeźnie w Polsce w 90 proc. nie odpowiadają swemu zadaniu i pobierają wygórowane stawki uboju. W sprawie tej powzięto uchwały, jak również wysunięto wnioski w sprawach uregulowania targowisk, walki z potajemnym ubojem, handlem domokrażnym i t. d. **Potajemny ubój szerzy się bowiem w dalszym ciągu i mięso, pochodzące z tych nielegalnych źródeł, staje się rozsądnikiem zarazy.** Zatrute wyroby sprzedają domokrażcy, uchylający się od wszelkiej kontroli, to też im należy wypowiedzieć bezwzględna walkę. Komisja porozumiewawcza postanowiła również wystąpić w sprawie nowelizacji ustawy o dozorcze nad mięsem, w tem przekonaniu, że powyższa ustawa powinna być dostosowana do obecnych potrzeb i stanu materialnego konsumenta i przetwórcy. Na konferencji warszawskiej szeroko również omawiano sprawę eksportu przetworów mięsnych.

Niezwykła awantura w szpitalu miejskim

Wojowniczy rosjanin skazany na 5 miesięcy aresztu

Tomaszów, 25 listopada. Obywatel rosyjski — Sergiusz Kudrjawcew, korzystający w Polsce z prawa azylu, poznał przypadkowo w Końskich czterech wędrownych grajków podwórzowych. W czasie uczy w przydrożnym lasku Kudrjawcew zdołał jednemu z kompanów skraść 18 zł. Grajkowie, oburzeni tym czynem, rzucili się na Kudrjawcewa i pobili go łaskami i pięściami. Zmasakrowanego Kudrjawcewa przewieziono do szpitala miejskiego. Po odzyskaniu przytomności wpadł w furję i rzucił się na sanitariuszy oraz po-

licjantów, obrzucając ich ordynarnymi wyzwiskami. Również wznosił okrzyki antypaństwowe. Obecnie Kudrjawcew sprowadzony został z więzienia w Piotrkowie do Tomaszowa na rozprawę w sadzie okręgowym. Tłumaczył się, że dnia krytycznego był kompletnie pijany i nie zdawał sobie sprawy z popełnionego czynu. Okazało się, że odsiadywał już karę: 4 i 3 lata ciężkiego więzienia. Sąd skazał go na 5 miesięcy aresztu.

Szczałki ofiar wielkiej wojny

przetransportowane będą z Chodorowa do Bortnik

Lwów, 25 listopada. Wskutek zarządzenia władz centralnych od kilku dni odbywa się w Chodorowie, po obu stronach toru kolejowego, obok cukrowni, masowa ekshumacja zwłok żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej. Ekshumacja stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania, nie brak bowiem niezwykłych momentów. Odkopano u

p. kości tkwiące w butach, które zachowały się w zupełnie dobrym stanie. Inny szkielet wykopany został w koszuli niezniszczonej. Ekshumowane zwłoki zostaną przetransportowane do Bortnik, pow. Bóbrka, gdzie znajduje się ogromny cmentarz żołnierzy. W Bortnikach stanie pomnik Nieznajomego Żołnierza.



myjcie głowę co tydzień...
Shampooem Dra Lustra usuwa łupież i wzmacnia włosy

Stypendja m. Łodzi dla uczącej się młodzieży.

W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Stypendjalnej, powołanej przez p. Komisarza Rządowego. Udział w posiedzeniu wzięli pp.: Komisarz Inż. W. Wojewódzki, jako przewodniczący dyrektor T. Czapczyński, poseł dr. B. Fichna, prof. Z. Lorentz, posłanka K. Marczyńska i naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury J. Waltratus, jako sekretarz. Komisja zapoznała się ze statutami stypendjów, ustanowionem przez gminę m. Łodzi, poczem rozpatrzyła listę stypendystów miejskich. Zdecydowano zwiększyć coroczną kontrolę nad studjami poszczególnych osób, badać dokładnie postępy studjów, aby mieć pełną gwarancję, że wypłacone kwoty zostały przez stypendystów do brze wykorzystane. Następnie Komisja ustaliła liczbę wolnych stypendjów i szczegółowo rozpatrzyła nadesłane podania w liczbie 57.

Wolne stypendja przyznano: pp. Cyprianowi Jaworskiemu, słuchaczowi Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Tadeuszowi Woźniakowi, słuchaczowi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Jerzemu Wolskiemu, słuchaczowi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Białymostku, Mirosławowi Gersdorffowi, słuchaczowi Wydziału Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego, Marjanowi Jerzemu Hetmanowi, słuchaczowi Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej, i Izabeli Domańskiej, słuchaczce Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Styka — „niemiec”.

Powojutku wracają do nas niemieckie magazyny, których jeszcze niedawno nieszczęśliwie było znaleźć w kioskach. Właśnie ukazał się numer gwiazdkowy „Das Magazin”. Bardzo bogate, kolorowe, na kredzie, i — oczywiście — gleichschaltowane i w 100 proc. podporządkowane zadaniom narodowej rewolucji. A więc na samem czole artykułu o Monachum — duchowej stolicy hitlerizmu. Rozważania historyczno-filozoficzne i tak dalej. Potem rzeczony artykuł na temat: „Dlaczego Niemcy lubią wyłącznie jasne kobiety?” Oczywiście, również oparty na najzupełniej naukowych zasadach. Jak widzimy, zniknęła dawna bezczeska niemieckich magazynów — dziś zapanował tu surowy duch nauki i ścisłości. A propos ścisłości, w dziale ilustracji znajdujemy się dwie całostnicowe reprodukcje: „Der eifersüchtige Bischarin i „Flirtender Beduinen-scheich”. My polacy wyraźnie poznamy — to Styka! Niemcy bynajmniej tego nie ukrywają, gdyż piszą: „Gemälde des OSTPREUSSISCHEN MALERS A. Styka”. To oczywiście po polsku: „dzieła malarza WSCHODNIO-PRUSKIEGO A. Styki”. Iście pruska... ścisłość.

X WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH W ŁODZI

W dniach 8, 9 i 10 grudnia rb. w salach Helenowa urządza nader ruchliwe łódzkie stowarzyszenie hodowców drobiu i zwierząt domowych wystawę. Będzie to 10 ekolej. wystawa drobiu i zwierząt domowych, jaka wspomniane stowarzyszenie urządza, by przez racjonalne współzawodnictwo pobudzić hodowców do podniesienia rasy i przyczynić się do podniesienia kultury hodowli. Dotychczas już zgłoszono szereg zwierząt do pokazu, który obejmuje drób, króliki, ptaki, gołębie, zwierzęta futerkowe, psy rasowe itd. Celem spopularyzowania hodowli drobiu i zwierząt domowych, wśród najezerzych warstw społeczeństwa, szczególnie zaś, by wzbudzić zamiłowanie do tej hodowli wśród młodzieży szkolnej stowarzyszenie wprowadza w sobotę, dnia 9 grudnia specjalne zwiedzanie grupowe wystawy, po najniższych cenach wstępu. Zgłoszenia w sekretariacie stowarzyszenia, ul. Zamenhofska 36, codziennie do 1 grudnia od 6 do 10 wieczorem.

Jak powstaje książka.

„Z troski aby człowiek żył lepiej niż żyje, aby nie męczył się, nie chorował, aby pracować nie musiał ponad moc, aby nauczył się walczyć z przeciwnościami losu, aby poznał dlaczego narody inne są szczęśliwsze i na czym polega szczęście człowieka i na rodu, aby rozejrzał się wkoło siebie i ujrzał, ile wokoło rozsiadano jest piękna, aby się pięknie wesołił, aby się do piękna uśmiechał, jakkolwiek ciężkie nieraz i srogie — z tej przyczyny ludzkiej troski o człowieka powstaje — książka“.

ZABOJECKA M.

„TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ W ŁODZI“.

1. Wystawa Współczesnej Książki Polskiej w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16 od 26 listopada do 3 grudnia r. b. od godz. 9 — 19, urządzona staraniem następujących księgarń łódzkich: St. Antkowiak, „Czytaj“, Gebethner i Wolff, Księgarnia Nauczyielska, K. Neumiller i S. Seipelt.

Otwarcia wystawy dokonano w niedzielę, dnia 26 listopada r. b. o godz. 12-ej p. wojewoda łódzki A. Hauke - Nowak. Wystawę urządzona będzie według działów: książki dla dzieci i młodzieży, pedagogika, sport i wychowanie fizyczne, beletrystyka, historia, literatura, wojskowość, technika, wydawnictwa ozdobne, druki łódzkie itp., celem ułatwienia zwiedzającym poznania dorobku wydawniczego w każdej z tych dziedzin.

2. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Andrzejka 14 przyjmować będzie wycieczki słuchaczy szkół średnich oraz wycieczki członków towarzystw i różnych grup, — po uprzednim powiadomieniu kierownictwa biblioteki. Wycieczki będą przyjmowane w ciągu 6 dni od 27 listopada do 2 grudnia w godzinach od 9 rano do 19 wiecz. Podczas wycieczek uczestnicy będą zapoznawani z organizacją biblioteki; będą demonstrowane i objaśniane wykresy z działy badań nad czytelnictwem; urządzany będzie również pokaz książki zabytkowej (druki stare) oraz książki współczesnej (druki wytworne) i t. zw. „cymelja“.

WOJEWODA HAUKE - NOWAK, PRZESEM KOMITETU OKRĘGOWEGO P. C. K.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu komitetu okręgu łódzkiego przesem komitetu wybrany został wojewoda łódzki p. Hauke - Nowak, wiceprzesem komitetu zostali: J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki i p. Zygmunt Fiedler, a sekretarzem p. Marja Ulrichsowa — członkowie komitetu: p. mec. Alfred Bilyk, p. plk. Eugeniusz Chiłarski, ks. superintendent Juliusz Dietrich, p. Gustawowa Geyerowa, p. naczelnik Kazimierz Jagiello, dr. Józef Kalisz, dyr. Franciszek Michajda, dr. Edward Mittelstaedt, dr. Tadeusz Mogilnicki, wicewojewoda Potocki, starosta Rzewski, dr. Stanisław Skalski.

Pozatem do komitetu wchodziła prezes zarządów wszystkich Oddziałów P. C. K. okręgu.

ILUSTRACJA ZARZĄDÓW OKRĘGOWYCH ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym sekretarz generalny Związku Młodzieży Ludowej p. Władysław Lewandowski, w towarzystwie sekretarza wojew. zw. ml. ludowej p. Marjana Surowiaka, przeprowadził ilustrację zarządów okręgowych zw. młodzieży ludowej w Piotrkowie i Radomsku.

Jak wynika z przeprowadzonej ilustracji, praca na terenie pow. piotrkowskiego i radomszczańskim rozwija się w bardzo szybkim tempie, tak, że dziś pow. piotrkowski posiada 57 kół, zaś pow. radomszczański 55 kół związku młodzieży ludowej, co świadczy o zrozumieniu młodzieży wiejskiej, o znaczeniu organizacji związku młodzieży ludowej na terenie wsi.

IGDENBU — JUŻ WKRÓTCE.

Zapowiedź wyświetlania w Łodzi filmu „Igdenu“ wywołała zrozumiałe poruszenie. Film ten obrazuje przełom, jaki dokonał się w życiu ludów azjatyckich, należących obecnie do Związku Sowieckiego.

Pod względem filmowym „Igdenu“ reprezentuje wysoka klasę artystyczną. Film „Igdenu“ zostanie wyświetlony w Łodzi staraniem grupy miłośników filmu „Kamera“. Warto zaznaczyć, że odbędzie się tylko jeden seans.

Variété Dancing

„Tabarin“
NARUTOWICZA 20. Tel. 154-60. 150-66
Dziś i codziennie od godz. 5 wiecz. do rana bez przerwy

DANCING

oraz pierwszorzędnym program atrakcyjny „Five“ kons. 80 gr. z obsł.

„THE WEINROTH-BAND“

Waga: Niedziela godz. 11.30

Poranek taneczno-artystyczny

SPORT

Eliminacyjny mecz o utrzymanie się w lidze

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Wilnie eliminacyjny mecz piłkarski o utrzymanie się w lidze między drużynami Czarni (Lwów), a W. K. S. Śmigły.

Spotkanie to posiada decydujące znaczenie, gdyż w wypadku przegranej drużyny lwowskiej kwestia degradacji z ligi będzie już całkowicie wyjaśniona.

Dziś mecz bokserski Skoda (W-wa)—IKP

W sali Filharmonii rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym drużynowy mecz bokserski o mistrzostwo między zespołami Skoda (W-wa) i IKP.

O wielkim zainteresowaniu spotkaniem świadczy fakt, że bilety wyprzedane zostały już kilka dni temu. Początek sensacyjnego meczu o godz. 16-ej.

Przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami

Reprezentacja piłkarska Polski na mecz z Niemcami ustalona zostanie przez kapitana związkowego p. Kalużę w dniu dzisiejszym po meczu treningowym czołowych piłkarzy, który rozegrany zostanie w Warszawie.

Przypuszczalnie przeciwko Niemcom wystąpi następująca drużyna: Albański, Martyna, Bułanow, Mysiak, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Urban Matjas, Nawrot (Smoczek), Pazurek, Król.

Otwarcie turnieju zapaśniczego w Łodzi

Zapowiedź otwarcia w Łodzi międzynarodowego turnieju zapaśniczego wywołała duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy część zapaśników przybyła już do Łodzi. Reszta zjawia się w ciągu najbliższych dni. Turniej rozegrany zostanie w Teatrze Komików

Tomaszów-Mazowiecki

NIUCZCIWY PIEKARZ PRZED SADEM.

Piekarz Jakób Federman wydzierżawił od Maksa Bertolda piekarnię wraz z wszystkimi maszynami, przedstawiającą wartość zł. 3000.

Przedsiębiorstwo prosperowało źle, więc Federman, chcąc uratować część włożonego kapitału, wpadł na bardzo „oryginalny“ pomysł. Mianowicie stracił swoją postawioną pokryć maszynami piekarskimi, które sobie przywłaszczył.

Poszkodowany powiadomił policję, która maszynami piekarskimi odszukała i zwróciła je Bertoldowi, a przeciwko Federmanowi skierowała sprawę do prokuratora.

Federman stanął przed sądem okręgowym i skazany został na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na przeciąg lat pięciu.

ZEMSTA NIEDOCENIONYCH „TALENTÓW“.

Trzech grajków podwórzowych: — Graczyk Władysław, Lepkowski Bole-

śław Muszyński Bronisław przybyli niedawno do Tomaszowa, celem udzielenia popularnych koncertów.

Gry swoją wysoko cenili. To też ogarnęło ich niemile rozczarowanie, gdy po koncercie na dziedzińcu posesji przy ul. Marsz. Piłsudskiego 23 nie otrzymali ani grosza. Zaczeli w ordynarny sposób wymyślać lokatorom. Nie ograniczyli się jednak do tego, lecz zaczęli rzucać kamieniami w okna, wybijając kilka szyb.

Policja krewkich muzyków przekazała do dyspozycji starostwa, które w drodze administracyjnej skazało każdego z nich na 5 dni aresztu.

ŁŁODZIEJE KOLEJOWI.

Na linii Wykno — Ujazd nieznaną sprawcy dokonali kradzieży w wagonie towarowym. Zerwali plombę i wyrzucili paczkę skór wagi 78.kg. oraz skrzynkę herbaty.

Kradzież została spostrzeżona przez władze kolejowe dopiero w Ujeździe.

Istnieje podejrzenie, że złodzieje zbiegli w kierunku Tomaszowa.

Do akt Nr. Km 2524 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 KPC, ogłasza, że w dniu 1-go grudnia 1933 roku o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 64, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: konia i furgonu, mebli, urządzenia sklepowego, dużego młynka, maszyny do krącenia ciasta, sakpała, kożuszka, pluszowych kolder, dużego lustra, starych drzwiček od piekarskiego pieca, 23-ch worków maki żytniej i pszennej, resorki itp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1.790, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 listopada 1933 roku.
Komornik (—) ST. DULKOWSKI

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon jesienny poleca

„HELENA“
Zawadzka 9
Wejście p. bramę 9

LAKIERNIK-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i

PISANIE SZYLDÓW

Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7. m. 2, parter (Koziny).

WYKWALIFIKOWANA krawcowa przyjmie pracę w lepszych domach prywatnych, szyć suknie, kostiumy, palta oraz futrzana robotę. Ofierty sub. „P. R.“

Łódź, dnia 25 listopada 1933 r.

KASA CHORYCH W ŁODZI

ASTMY

Zastarzałe, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 roku. 3000 listów po ohwalnych jest do przejrzenia na miejscu, opis leczenia na żądanie. S. Siłwański, Brzezińska 33, 30-1

KASA CHORYCH W ŁODZI. OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Łodzi, opierając się na przepisach, zawartych w art. 52 p. 2-gi Ustawy z dnia 19.5. 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) wzywa niniejszem wszystkich P. P. Pracodawców, których nazwiska lub nazwy firm rozpoczynają się na litery: S, T, U, W, i Z, a którzy zalegają w opłatach za ubezpieczenie na wypadek choroby zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych za czas od dnia 31-go października r. b. do uregulowania tych zaległości w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15-go grudnia r. b.

Po upływie tego terminu nieuregulowane należności przekazane zostaną niezwłocznie Urzędowi Skarbowemu do egzekucji.

Łódź, dnia 25 listopada 1933 r.

KASA CHORYCH W ŁODZI

Z ruchu wydawniczego.

Nowość dla nauczycielstwa.

NOWOŚĆ DLA NAUCZYCIELSTWA. Podjęte przez grono pedagogów wydawnictwo p. t. „Zestawienia statystyczne i zagadnienia rachunkowe z zakresu nauki o Polsce“, praca znaczone dla 5, 6 i 7-ej kl. szkół powszechnych oparte są na nowych programach M. W. R. i O. P.

Materiał liczbowy, ilustrujący poszczególne dziedziny życia gospodarczego państwa ułatwia lekcjom rachunków, jako pogłębienie tematów, przerabianych na lekcjach geografii, języka polskiego, historii i Polski współczesnej.

Zeszyt I „Zestawień“ z działy „Komunikacja“ — p. t. „Polskie koleje państwowe“ ukazał się już na półkach księgarskich w cenie 80 gr. egzemplarz.

Powodzenie zeszytu pierwszego świadczy o wartości książki, której przystępna cena jest jeszcze pełnym dowodem troski autorów o poziom szkoły powszechnej.

DRZEWORYTY LASZENKI

Słońce i radość życia Wschodu trybuna z wielobarwnych drzeworytów znanego orientalisty Aleksandra Laszenki, który zachęcony wielkim powodzeniem swych dzieł na międzynarodowych wystawie drzeworytów w stolicy i zagranicą obniżył dla Czytelników „Republiki“ ceny swych oryginalnych drzeworytów (4 do 8 barwnych).

Subskrypcja trwać będzie tylko tygodniowo.

Nie każdego stać na kupno kosztownego obrazu, lecz każdy nabyć może oryginalną pracę artysty upiększającą mieszkanie.

WAŻNE DLA PANI GOSPODYNII

Każda z Pań Gospodyni! zrozumie, jak ważną sztuką jest przyrządzanie smacznych potraw. Wiadomą jest rzeczą, jak niezbędnym dodatkiem do wszelkich sosów, jarzyn, salat, zapraw jest sól, cukier, korzenie, włoszczyzna. Jednym z jak bardzo podnosi się smak potrawy przy dodaniu kilku kropel przyprawy MAGGIEGO. W tym zapewne nie wszystkie Pańskie Gospodynie jeszcze wiedzą. Przyprawa MAGGIEGO ma niezawalę, że pobudza apetyt i wpływa korzystnie na trawienie. Zalecają ją poważni naukowcy. Przyprawa MAGGIEGO można nabyć w wszystkich sklepach kolonialno - spożywczych i w MAGGI posiada w Poznaniu własną fabrykę obejmującą obszar ponad 60.000 m kw. Aby chronić się od naśladowców prosimy zwrócić uwagę na typowy kształt butelki, kolorowe etykiety oraz znak ochronny kryształowy.

Pabjanice

5 TYS. NA WALKĘ PRZECIWIKA ZOWA.

Dyrektor Pabjanickiej fabryki przemysłu chemicznego p. Themmen zawiązał komitet obchodów narodowych, do którego firma z okazji 600-lecia miasta Pabjanic składa 5 tys. zł. na organizację walki przeciwgazowej w Pabjanicach.

Za powyższy obywatelski czyn prezydium komitetu złożyło p. dyrektorowi Thommenowi wyrazy uznania.

NOWA SZKOŁA

Przed pięciu laty zarząd polskiej Młodzieży Szkolnej w Pabjanicach rozpoczął budowę okazałego gmachu dla oświatowego seminarium nauczycielskiego w Pabjanicach przy ul. Pułaskiego na placu, ofiarowanym przez miasto.

Fundusze na powyższy cel płynęły przeważnie z ofiar społeczeństwa i stałego opodatkowania rodziców młodzieży seminarialnej.

Ze względu na to, że seminaria ulegają obecnie likwidacji i za dwa lata tego rodzaju zakłady naukowe przestaną istnieć, powstała kwestja, co należy uczynić z wzniesionym już, lecz niezakończonym gmachem Polskiej Młodzieży Szkolnej. Zarząd początkowo zamierzał sprzedać gmach okręgowej Kasie Chorych w Pabjanicach, lecz pomysł ten przeto decyzję zarządu musiało zatwierdzić miasto i władze wojewódzkie.

Urząd wojewódzki, rozpatrując powyższą sprawę, uznał, że gmach wystawiony był za pieniądze społeczne i dla celów szkolnych, dlatego też byłoby rzeczą niewskazaną, aby przeznaczony budynek minął się z celem.

Na skutek powyższej opinii, tymczasem zarząd miasta Pabjanic postanowił budynek przeznaczyć na szkołę powszechną. Po wykonaniu, co nastąpi latem przyszłego roku, do budynku tego, urządzonego nowoczesną, przystosowaną zostanie szkoła powszechna nr. 11. Miasto wypłaci zarządowi macierzyńskiemu kwotę, będącą odpowiednikiem za wstawiony gmach bez wartości placu, który należy do miasta.

Restauracja - Winiarnia „ROHNKE“
Moniuszki 1. Tel. 151-42.

Ogród zimowy - Bar.
ZNAKOMITA KUCHNIA. — — —
OBFICIE ZAOPATRZONA KUCHNIA.

Codziennie KONCERT
W NIEDZIELE i ŚWIĘTA KONCERT OD 12¹⁵—2 po poł.
W czwartki i niedziele FLAKI.

istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet
LEKARZA DENTYSTY 30-4
A. ZADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

SZKOŁA TANCA
Munio Henrykowskiego
Cegielniana 21, tel. 168-43.
Informacje codziennie od 11-2 p.p. i od 4-10 w.

Leczenie krótkimi falami radjowemi
stawów, kości, mięśni, nerwów, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
zabiegi terapii fizykanej
POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

GABINET CHIRURGICZNY
M. KANTORA
Zielona 5.
tel. 112-22.
od 1-3 i od 6-8 po poł.
Ceny lecznicowe.

LEKARZ-DENTYSTA
M. STRAUCHOWA
przeprowadziła się
Narutowicza 14
tel. 219-67.

Doktor
W. FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
Przyjmuje od 10-12-ej i od 5-7-ej.

DOKTOR
Wojkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9-11-9
NIEDZIELE i ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.

DOKTOR
S. BROTMAN
Choroby weneryczne, moczopłciowe, choroby skóry, czynności zapobiegawcze.
Przyjmuje od 9-11 rano. Panowie od 11-5 pp. i 7-9 wiecz.
Kawadzka 38. Tel. 108-07
Dla niezamożnych ustępstwo.

DOKTOR
W. Bagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby SKÓRNE, WENERYCZNE i MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgenowo-leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół do 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.
Felicia ROZEN
CHOROBY DZIECI.
Śródmiejska 31
Telef. 169-59. 30-2

Dr. med.
SOMMER
Powrócił.
Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9-11 i 5-9. Niedz. od 10-1.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7.

Gabinet Rentgenowski rozpoznawczo-leczniczy
D-ra M. Lewenfisza
(prześwietlenia i zdjęcia; naświetlania głębokie, pół-głębokie i powierzchniowe).
Piotrkowska 181 tel. 222-50 3.12.

GABINET KOSMETYCZNY
światłolecznicy
pod kierownictwem lekarskim
TERESY LEWANDOWSKIEJ
Wykonuje się również wszelkie zabiegi w zakresie pielęgniarstwa; zastrzyki, stawianie baniek, naświetlania lampą kwarcową pojedynczo lub grupowo i t. d.
Przyjmuje od 11-2 i od 4-8-ej
ŁÓDŹ, NAWROT 13. 30-2

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej. 30

Dr. 30-2
W. BALICKA
POWRÓCIŁA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-05.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

TRUSKAWIEC - ZDROJ
Sezon zimowy od 1 grudnia do 1 marca. Ceny kąpiel, mieszkań, pensjonatów bardzo przystępne. Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wszelkich informacji udziela:
ZARZĄD ZDROJOWY W TRUSKAWCU

Lokal fabryczny
około 600 m² — poszukiwany na sprzedaż. Oferty sub. „Przedzalnia“ lub tel. 186-58 w godz. 9-11 rano i 4-5 popoł.
Pośrednicy pożądani. 25-3

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości Karla Romana ul. Łomżyńska 24 komunikuje, iż w dniu 28 grudnia 1933 roku o godz. 12 w Sali Zebrania Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:
1) wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków,
2) zawarcie układu z upadłymi, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
Syndyk tymczasowy masy upadłości
I. Kantor, Magister Praw.
ul. Skwerowa 20.

DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WĄDŁY DO MNIE PROWADZĄ! ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH „OLLA“

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Chaima i Elki małż. Grinbaum zawiadamia wierzycieli, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym wyznaczył ostateczny czternastodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.
Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 14 grudnia 1933, o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.
Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów masy upadłości.
Syndyk tymczasowy
Inż. N. Halpern.

PROSZEK z „KOGUTKIEM“ (MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEURALGJĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK.
ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuje również wszelkie reperacje i szycie po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i
PISANIE SZYLDÓW
Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Uwagze Pań Likwidacja
RESZTEK!
na sukienki, spódniczki i wiele in.
— Niebywale tanie ceny —
każda kupująca otrzymuje BEZPŁATNIE wartościowy upominek
M. BRYL, Piotrkowska 58

ŚWIEŻY TRAN LECZNICZY
POLECA APTEKA
ST. HAMBURG i S-ka
GŁÓWNA 50, TEL. 218-61

Okazyjna sprzedaż domków oraz PARCELI wraz z zatwierdzonymi planami
obok parku Staszica przy zbiegu ulic Cegielnianej i Zagajnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do sprzedania mała ilość domków, składających się z 3 i 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego. — Tamże do sprzedania domek narożny cały upiwniczony nadający się na piekarnię lub sklep.
395 DARMO straszak dodajemy do każdego zegarka, każdemu co kupi do świąt w naszej firmie. Zegarek kiesz. zł. 4.95, 5.95, 6.95; lep. gatunek 7.95, 12, 14. Kryte niki. 12.95. Reczne dam. i męskie zł. 8.95, 10.50, 12.50, 15.95. Budziki od 7.95. Dewizki od 1 złoty, firmowe Cyma, Omega, Zenith i t. d. Szkło wieczne 1 złoty na czekaniu.
Pracownia na miejscu.
„CHRONOMETRE“, Piotrkowska 116.



Wytwórnia piecyków i kuchen kałowych szamotowych przenośnych
J. N. GRYNHOLC
przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 37 na ul. Piotrkowską 44, II podwórze, wejście równie z ul. Piłsudskiego 63, tel. 156-64. Przyjmuje wszelkie roboty zdunkie. 50-1

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIEWSKA
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9-3,
W LECZNICY PIOTRKOWSKA 294 od 4-7 w. przy Górnym Rynku.

KWIATY EGZOTYCZNE
Z CELONU
Ostatnie nowości.
Niskie ceny.
Pracownia przeniesiona z ul. ŻEROMSKIEGO 17 na ulicę 11 Listopada Nr. 63
II p., front, m. 12.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
w pierwszorzędnym zakładzie
BERNARDI
Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5 —

Do akt Nr. Km 914 1933
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1933 r. o godz. 13-15 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 13, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: fortepianu czarnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 22 listopada 1933 r.
Komornik (—) Stefan Górski.

Do akt Nr. Km 1535 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 52 na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, urządzenia sklepowego (piwiarni), landszaftów, pieca szamotowego, trema, wyżymaczki, 3-ch palt damskich i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 503, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 25 listopada 1933.
Komornik (—) MRÓZ.

Bon Subskrypcyjny.
na wielobarwne drzeworyty ALEKSANDRA LASZENKI.
Niżej podpisany zamawia 1 egzemplarz wielobarwn. drzeworytu. Laszenki 1) „Głowa pastucha“, cena 30 zł., 2) „Oddech pustyni“, cena 25 zł., 3) „Pracznia 25 zł., 4) „Sahara“, cena 25 zł., 5) „Osiołek“, cena 20 zł.
Nieżądane przekreślić. Należną kwotę wpłacić przez P. K. O. na konto A. L. Laszenki Nr. 144.485
Bon czytelnie wypełniony należy oddać firmie Kosel w Łodzi ul. Piotrkowska 98, gdzie za okazaniem dowodu wpłaty miejscowi otrzymają zamówione egzemplarze. Zamiejscowi otrzymają egzemplarze pocztą po opłaceniu 1 zł. 30 gr. za opakowanie i porto
Imię i nazwisko Zamawiającego
ulica
Miejscowość

Chorych na paraliż ARTRETYZM - REUMATYZM
Ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masażów oraz masażu odtłuszczającego.
Posiadam liczne podziękowania i uznania.
Dypl. Masażysta A. Rożmiński
KRUCZA 6, tel. 225-67.
Wypożyczam budkę do kąpiele elektr. 30-2

SKŁAD WYROBÓW STALOWYCH I Naczyn kuchennych aluminiowych

S. GEFON

został przeniesiony z ul. Nowomiejskiej 17 na ulicę **NOWOMIEJSKĄ 3** telefon 187-91. poleca w wielkim wyborze po **cenach najniższych** **Łyżwy, Wyżymaszki, Płatory, Naczynia kuchenne, alum. i inne przedm. gosp. domowego.**

HURT!!

DETAL!!

wyroby nożownicze firmy „Gerlach“. Naczynia kuchenne, alum. i inne przedm. gosp. domowego.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika Nr. 16.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Dziś i dni następnych!

Jedna i jedyna **GRETA GARBO** w ramionach porywającego **CLARKA GABLA**, jako kurtyzana w filmie

ZUZANNA LENOX

Ona łamała serca wielu mężczyzn... śmiała się z ich męczarni... lecz gdy przyszła miłość sama padła pod jej ciężarem. Sala mocno ogrzana. Następny program: „**ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI**“ z **Vlastą Burianem**.

Dr. MED.

M. Glazer

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpol

DR. MED.

Z. DATYNER

UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ZACHODNIA 59a
telef. 148-95
przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

DR. MED.

J. SZMERŁOWSKI

AKUSZER-GINEKOLOG
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Piotrkowska 17
telef. 107-13
przyjmuje od 3-5 i od 7-8 wiecz.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**

UL. NARUTOWICZA 9. Tel. 122-09
została otworzona
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez Ministerstwo (Dep. St. Zdr.).

Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12-1 i od 7-8. 30-2

LECZNICA

chorób oczu

ze stałymi łózkami
D-RA DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90, tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9-1 i od 4-7 1/2.

Dr. med.

S. Halborn

CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5-6 pp.

DR. MED.

S. Neumark

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA
ANDRZEJA 4, tel. 170-50
przyjmuje od 12-2 i od 6-8 wiecz. dla pań oddzielna poczekalnia.

GABINET KOSMETYCZNY

„COLETTE”

D-rowskiej DZIERŻYŃSKIEJ
Zabiegi kosmetyczne. Odmładzanie twarzy. Farbowanie włosów. Dyplomowana Absolwentka Institut De Beaute Keva w Paryżu.
KOPERNIKA 21, tel. 123-93.
Kuracja odłuszczeniowa



Zapewnisz sobie by!!!

Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA

Kursach Kroju i Szycia

zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P. F. GRYNBLATOWEJ.
Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół i akademii paryskich. (Małe grupy) Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnali paryskich.
Kurs trwa 8 tygodni i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie.
UWAGA! Wykonuje najtrudniejsze fasony sukien na papierze lub płótnie według żurnali i patronów.

F. GRYNBLAT

Zawadzka 36, m 3.
tel. 231-03.

Tańców nowoczesnych

wyuczają bez względu na zdolności pojedynczo i grupami dyplomowani naucz.

ST. KAZANOWSKI I S. RUBINSZTAJN

zwerbowanym kompletem urzędnikom państwowym i komunalnym zniżka. We wtorki, soboty i niedziele od godz. 7.30 do 10 wieczór odbywają się lekcje wprawne. Zapisy, informacje przyjmuje kancelaria szkoły, Wólczańska 35 od godz. 10-13 i od 15-22 w. 25-3

Majster-Dessinateur

ze znajomością surowców do wyrobu artykułów zgrzebnych i czesankowych, męskich i damskich

poszukiwany.

Zgłoszenia z referencjami prosimy złożyć do administracji niniejszego pisma pod „Majster I”.



HELENÓW

Dnia 8, 9 i 10 grudnia r. b. odbędzie się w salach Helenowa **X PÓWSZECHNY POKAZ (Wystawa)**

drobiu i zwierząt domowych, urządz. przez Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i Zwierząt domowych. Wystawa obejmuje: **Drob, gołębie, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i psy rasowe.**

Otwarte od 9 rano do 9 wiecz. Wejście 99 gr., uczniowie i wojsko 49 gr. W sobotę, dn. 9-go dla szkół w grupach 20 gr. Zgłoszenia i informacje codziennie w biurze Stowarzyszenia, przy ul. Zamenhofska 36, do dnia 1 grudnia r. b. od 6-10 wiecz. **Komitat Wystawy.**

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23



DR. MED.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1.

GABINET CHIRURGICZNY D-ra med.

J. Szreibera

mięści się obecnie na ul. Narutowicza 9, tel. 122-95
Przyjmuje od 2-3 i 7-8.30
Ceny lecznicowe 30-2

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Nawrot 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

DR. MED.

S. Kryńska

CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 9-11 i od 3-4 po poł.
Sienkiewicza 34
telef. 146-10

10 minut dla urody!!

ANNA RYDEL

Instytut de Beauté
zał. 1924 r.
Racjonalna Kosmetyka
PORADNIA KOSMETYCZNA
Pouczenia oraz indywidualne stosowanie prep. „IBAR”
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze
mięści się obecnie przy ulicy Piotrkowskiej 92
Front, I p.
ODDZIAŁ:
Śródmiejska 16, tel. 169-92
przyjmuje od 10 r. — 8 w.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w niedziele i święta od 10-12.

Dr.

H. Zelicki

chor. kobiece i akuszerja
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. ŻEROMSKIEGO № 1
godziny przyjęć od 4-8, tel. 237-69.

Dr. H. Weishof

Zawadzka 23, tel. 162-95
powrócił 80-2
Przyjm. od 3-4 i 6-7 w.

DR. MED.

Z. PINCZEWSKA

Położnicstwo i choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74
Tel. 108-01 — Przyjm. od 4-6.

WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Zawadzka 1
9 rano-9 wiecz. święta 9-2 po poł.
PORADA 3 ZŁ.
Od 11-5 przyjm. kobieta lekarz.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, drutowanie, froterowanie oraz szarżowanie bluz, po tel. Czystość szyb.

LEKARZ - DENTYSTA

H. PRUSS

LECZNICA ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
przeniesiona została
na ul. Piotrkowską 142

LECZNICA OKULISTYCZNA
ze stałymi łózkami
Dr. med.

G. Krausza

Piotrkowska 86
tel. 204-74, godz. prz. 9.30-7 w. 8.12

ZAKŁAD

leczniczo-wychowawczy

— dla —

dzieci nerwowych i

cofniętych w rozwoju

Dr. med. W. Spletter
Pabjanicka 55 68-03

Przy zakładzie:
1) Poradnia dla podopiecznych wychowawców; poniedziałki środy od 12-2, dla bezrobotnych w płatki bezpłatnie.
2) Przedpołudniowe komplety indywidualnego nauczania dzieci z zaburzeniami uwagi, pamięci, mowy, słuchu i t. d.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowa
przeniesione na PIOTRKOWSKA 86
tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żyłaki, odmrożenia,
USUWANIE OWŁOSIENIA

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11, poł — 4, 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 10-11
Ceny lecznicowe.

DR. MED.

J. PIK

Al. Kościuszki 27, tel. 175-50
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowe seksualne.
Godziny przyjęć 5-7-el.

DR. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wiecz.

„Syn Dżungli”

BUSTER CRABBE FANCES DEY

Dnia 25 listopada rb. o godz. 12-iej i 26 bm. o godz. 11-iej PORANEK DLA MŁODZIFZY „WOJENNYM SZLAKIEM” w roli głównej Ken Maynard.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie” ZEROMSKIEGO Nr 74-76 (róg Kopernika)

Wzias i do następnym!!!

Posady

WRS 10 ZL., praca zapewniona Wydziałem pulowników sztydelkowych i... POTRZEBNY pracownik fryzjerski...

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowaną nauczycielka, konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja...

Uzdrowiska

DO ZAKOPANEGO na wakacje zimowe weźmie pod troskliwą opiekę kilku chłopców w wieku od 9-13 lat...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Uczcie się zawodu!

T-wo „Ort” w Łodzi, Wólczajska 27, tel. 11-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Włosy

Włosy inteligentnych, dobrej prezencji, przyjmuję do odwiedzania...

Udziałam

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Uzdrowiska

DO ZAKOPANEGO na wakacje zimowe weźmie pod troskliwą opiekę kilku chłopców w wieku od 9-13 lat...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Uzdrowiska

DO ZAKOPANEGO na wakacje zimowe weźmie pod troskliwą opiekę kilku chłopców w wieku od 9-13 lat...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

Żuż czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: HELENA BAUMGARTENOWA...

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

„GEGUZ”, tel. 17-111

Piotrkowska 62. poleca i poszukuje wszelkiego rodzaju lokale od 1-5, 6 p. luksusowych. Zł. 25.- p. umebłowane z klatki schodowej. 20-2

Poszukiwana

Sala Fabryczna

ok. 500 mtr. kw. z ogrzewaniem, nadające się na warsztat samochodowy. Oferty sub „Auto” do Republiki. 30-2

ODDAJE 1 lub 2 komf. pokoje wszelkie wygody. telefon. Śródmiejska 46, m. 7, 11-13, 3-9.

DO WYNAJECIA od zaraz 2 duże pokoje, nadające się na biuro lub mieszkanie, front, 1-sze piętro. Wiadomość Wólczańska 149, 1-sze, piętro, m. 6, od 16-18.

POKOJU umebłowanego, słonecznego, w śródmieściu z absolutnie niekrepującym wejściem poszukuje pan. Oferty do Republiki pod „Punktualny płatnik.”

ODNAJME duży, słoneczny, frontowy pokój. Magistracka 20, m. 19, front.

ELEGANCKO umebłowany pokój przy kulturalnej rodzinie z oddzielnym wejściem i używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Zawadzka 44, m. 15.

POKOJ umebłowany z niekrepującym wejściem. Gdańska 11, m. 3.

POKOJ umebłowany, słoneczny, dwuokienny, wejście niekrepujące do wynajęcia. Piotrkowska 87, m. 10 od 2-7.

DWUOKIENNY, frontowy pokój, wejście od korytarza dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Śródmiejska 44 m. 11

POKOJ frontowy, elegancko umebłowany z wszelkimi wygodami dla 1-2 osób do wynajęcia, wejście niekrepujące. Piłsudskiego 9, m. 8.

1-2 OSOBOM odnajme pokój słoneczny, dwuokienny, oddzielne wejście, tania. 11-go Listopada 47, m. 10, front I p.

W WILLI — ogródki 3 pokoje z kuchnią, ciepłe, z wszelk. wygodami, tarasem, odnajmujemy zaraz kultur. państw. Nowo Pańska 166 (przy Katmie) tel. 149-85.

DWA TANIE pokoje z wygodami dla kulturalnych panów. Aleja 1 Maja 3, m. 1.

DO WYNAJECIA pokój umebłowany z oddzielnym wejściem, centralnym ogrzewaniem dla 2 panów. Piłsudskiego 76, m. 16.

DO WYNAJECIA lokal fabryczny, sala około 500 m.2, światło podwójne, Strzelców Kaniowskich 63 róg Andrzeja.

DUŻY POKÓJ dla pana wzgl. dwóch natchymast odnajme. Piotrkowska 25 m. 44. popr. of. 10-12 i 15-17.

POKOJ ze wspólna poczekalnia lub pokój oddam. Sienkiewicza 18, m. 5, front I p.

POKOJ świeżo remontowany, z oddzielnym wejściem, słoneczny, łazienka do wynajęcia. Lipowa 25, m. 7.

DO WYNAJECIA od zaraz duży lokal handlowy na I piętrze przy ulicy Moniuszki 5.

ODNAJME 2 pokoje razem lub oddzielnie, frontowe, słoneczne z używalnością wygód i kuchni. Żeromskiego 77 m. 7, 10-6 pp.

DO WYNAJECIA od zaraz komfortowe 5-pokojowe mieszkanie na I-m piętrze i 2 pokoje z kuchnią na parterze przy ul. Piotrkowskiej 236. Dozorca wskaze.

DO WYNAJECIA duży dwuokienny frontowy umebłowany pokój z niekrepującym wejściem, wszelkimi wygodami. Al. 1-go Maja 8, m. 20. Telefon 230-40.

PRZYJME na mieszkanie 2-ch panów z całodziennym utrzymaniem lub bez. ul. 6-go Sierpnia 61, m. 1.

ODNAJME pokój z wygodami w czystym domu. Kilińskiego 30, m. 22.

DAM dużo odstepnego za pojedynczy pokój słoneczny z 2-ck oknami w okolicy Zielonej, Gdańskiej, Żeromskiego i Lipowej. Oferty pod „J. 82” do Republiki.

UMEBLOWANY pokój frontowy, słoneczny, wygody, wejście nie krepujące do oddania. Magistracka 20, m. 4.

ODNAJME 1-2 pokoje z umeblowaniem, kuchnią i wygod. Centrum. Wiadom. tel. 243-43 od 2-6.

POKOJ do wynajęcia, umebłowany, wygodami dla 1 lub 2 panów albo małżeństwa. Piotrkowska 112, m. 6.

ŁADNY, frontowy, niekrepujący pokój z telefonem, wygodami odnajme. Piotrkowska 82, m. 8, tel. 208-75

POKOJ do oddania z oddzielnym wejściem dla jednego pana. Kilińskiego 86, m. 28, 2 piętro.

SKLEP z komfortowym urządzeniem do wynajęcia. Traugutta 2 w owocarni.

POKOJ umebłowany do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 13, front I piętro.

MIESZKANIA bez odstepnego. Pokoje umebłowane od zł. 20.-, lokale sklepy, domki, place gospodarki, poleca biuro agenturowe „LOKAL”, Piotrkowska 108, tel. 248-97.

TAMŻE PISANIE PODAŃ do wszystkich instytucji, oraz zalatwianie wszelkich spraw w tyczce urzędach, windykacje długów itp.

.....

Sale fabryczne

..... różnej wielkości, centralne ogrzewanie, światło trzeczstronne tanio na przemysł dziany. Wiad.: Biuro „POLRUCH”, Piotrkowska 89, tel. 141-01. 20-2

.....

„LOKUMPOL”, Piotrkowska 55, parter poleca:

Zł. 50.- „wartalnie 1 pokój, woda, zlew, światło.

Zł. 88.- „kwartalnie. Pokój z kuchnią, wyremontowane.

Zł. 133 „kwartalnie. Pokój z kuchnią z wygódka i łazienka.

Zł. 140 „kwartalnie. 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami.

Zł. 200 „kwartalnie. 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami.

3-4-5 i 6-pokojowe mieszkania luksusowe.

SKLEPY, lokale biurowe i fabryczne. POKOJE umebłowane od zł. 20.-

POKOJ do wynajęcia Piotrkowska 70 II piętro, front, m. 8.

.....

Kupno i sprzedaż

5 KRZESEŁ i fotel dębowe kryte sztuczna skórą nowoczesne, sprzedam okazynie Cegielniana 32, m. 9.

DO SPRZEDANIA okazynie nowa automatyczna szpulmaszyna na jedwab, firmy Schäfer Nussbaumer oraz nowe snowadło na jedwab — Oferty sub: „Okazyjnie”.

SKLEP kolonialny do sprzedania urządzonej pierwszorzędnie. Wiadomość do Agencji sub: „Kupno i sprzedaż”.

FUTRO meskie prawie nowe, liry i brzoza wydra, okazynie do sprzedania, ul. Kilińskiego 86, m. 6. 26

.....

Zaraz do sprzedania Place

przy ul. Hrabowskiej, róg Katowickiej, przy tramwaju Nr. 14. Potrzebnych wiadomości udziela Kantor Rzeźni Miejskich przy ul. Inżynierskiej 1, tel. 10281. 40-2

.....

SPRZEDAM urządzenie sklepowe, tania bile zaraz. Wiadomość: Obywatelska 15, dojazd 14-ka.

Z POWODU wyjazdu do oddania od zaraz Zakład fryzjerski mesko-damski bardzo tania. Wiadomość w Republice

TARTAK oraz wytwórnie siatek natchymast sprzedam bardzo tania, ew. zamienię na dom mieszkalny w Łodzi lub na przedmieściach Łodzi. Wiadomość: Łódź—Widzew, Graniczna 5.

Platery

KUPIE OKAZYJNIE PLATERY na 24 osoby, wagi, maszynę DO SZYCIA, chodniki, fotele wiedeńskie itd. Oferty telefon 242-24 do 1-ej poł. 28-2

LEKARSKO-dentystyczny gabinet, dobrze prosperujący, dużym prow, miejsce z powodu wyjazdu do odstąpienia ew. wydzierżawienia. Oferty sub „M. G.”

WILLA nowomiurowana z wygodami, 6 pokoi z kuchnią i ogródkiem na perłyferji i oddzielnie plac 711 m2 — do sprzedania. Oferty sub „Gotówka W”

„STRADI-WATT” jest to 2-ka (3 lampy) Loftin-White o sile i selektywności najlepszych aparatów. Daje całą Europę. „Radio-Watt” Narutowicza 16 — Sprzedaż ratalna.

PIANINO zagraniczne w dobrym stanie i pięknym tonie, okazynie sprzedam. Śródmiejska 46, m. 6.

KUPIE motor elektr. 5 KM trójfaz. żywany w dobrym stanie. Oferty sub: „Motor” do Republiki.

PIANINO zagraniczne prawie nowe do sprzedania. Nawrot 1a, m. 29.

Z POWODU wyjazdu do oddania od zaraz budka z węglem. Wiadomość Zielona 24.

PIANINO firmy Schröder do sprzedania. Obejrzeć codziennie godz. 17-19 prócz niedziel. Kilińskiego 151, m. 27

SALONIK mahoniowych mebli oraz różne meble tania do sprzedania. ul. Ogrodowa 12, Perelman od 3-5.

STOLEWEGO pokoju meble używane (Wutke) okazynie sprzedam Cegielniana 57 u portjera.

DYNAMO i MOTORY Bergman, Siemens, Pöge. Ceny likwidacyjne. Warszawa Narutowicza 16, tel. 190-38.

MASZYNE do szycia Singera w dobrym stanie kupie. Dzwonić 153-80

ŻALUZJE drewniane do wystaw i mieszkań nowoczesnych wyroba mechanicznej stolarnia ul. Bazarna 6, tel. 153-80

FUTRO lalki karakulowe i zrebki okazynie sprzedam ul. Kilińskiego 86, m. 6.

KUPIE okazynie dywan perski lub smyrna 1 i pół — 2. Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „Dywan”

SPRZEDAM serwisy porcelanowe kryształ, meble, dywan i inne rzeczy. Wiadomość u dozorca Maistrzowska 16.

FORTEPIAN krótki, zagraniczny sprzedam tania Żeromskiego 9, m. 7. (Piotrkowska) w godz. 2-8-ej prócz niedziel

Tkalnicy mechanicznej składająca się z 36 warsztatów składających się z 36 warsztatów, w których i kolorówek, waskich i strojów, kich z maszynami pomocniczymi do wydzierżawienia. — Oferty sub: „Ciepłota” składac do Republiki.

SLUSARSKI warsztat z towarem do poszukiwany. Oferty do Republiki sub: „Warsztat”.

9-MIESIĘCZNY angielski dywan do sprzedania. Karola 18, m. 18, 15-16

DO SPRZEDANIA elegancko urządzone Bar-Kawiarnia w najpiękniejszym miejscu miasta. Oferty sub: „M. N. R. 150-20” do Republiki.

DO SPRZEDANIA damska garderoba Żeromskiego 67, parter, m. 1.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem bardzo dobrym punkcie do sprzedania, tania, bile zaraz. Wiadomość w Republice.

Z POWODU wyjazdu sklep spożywczy do sprzedania. Wład. Katna 62.

PIANINO koncertowe firmy „Sredia” w Petersburgu okazynie tania do sprzedania. Zielona 57, front III piętro, m. 15.

PIANINO czarne, krzyżowe, mało używane, okazynie tania do sprzedania. Nawrot 39, front III piętro, m. 18.

KONCERTOWE pianino firmy Dittus w Petersburgu okazynie do sprzedania. Poludniowa 6, m. 6, front II piętro, m. Kredto.

SKLEP pierwszorzędny w centrum miasta z urządzeniem już do sprzedania. Of. „J. R.”

SKLEP spożywczy - kolonialny w brym punkcie, dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość Zawadzka 3, m. 160

OTOMANE skrzynkowa, tapczana, tania sprzedam Kilińskiego Nr. 160 Przędzieleki.

DO SPRZEDANIA piękny stolowy pokój, lampy, obrazy, radio, kanapy, napyki, meble i różne sprzęty. Piotrkowska 31, m. 3, od 10-1 i 3-5 II piętro.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy tytoniowy z pokojem i kuchnią u Fuchsa. Piotrkowska 50.

SYPIALNIA i 6 krzesel w komplecie wszystko nowomodnie do sprzedania. Al. 1-go Maja 21, m. 20.

ETAŻERKI do nut w wielkim wyborze. Karol Koischwitz, Moniuszki 2, referaty: mieszka

Zakład ortopedyczny B. CUKIERMANA
D. I. „ORTOPEDJA”
w WARSZAWIE
został przeniesiony na Żabia Nr. 9
telefon 210-21

Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres ortopedji wchodzące, jako to: Protezy: ręce i nogi sztuczne, zwykłe i precyzyjne. Aparaty lecznicze przy skrzywieniach i złamaniach stawów i kości. Gorszy przy skrzywieniach kregoslupa. Bandaże rapturowe. Pasy brzuszne: przy opuszczeniu trzewiów ruchowej nerce, pooperacyjne; przy ciąży i po porożu. Wkładki do płaskich stóp: z lekkiego metalu (duralimin), celuloidowe i t. p. 75-4

ODDAM duży pokój dwuokien, ewent. drugi przyległy 6-go Sierpnia 37, fr. I p. nadający się na gabinet lek., albo adwokata. Wiadomość tel. 101-46.

POKOJ umebłowany, ciepły pierwsze piętro w lepszym domu do wynajęcia Żeromskiego 85, m. 5 (róg Andrzeja).

ODNAJME inteligentom 1 lub 2 pokoje nieumebłowane, niekrepujące wejście, wszelkie wygody. Pomorska 10, m. 19.

DUŻY pokój słoneczny 2-okienny z meblami lub bez do wynajęcia Lipowa 53, 2 piętro, front m. 9.

SŁONECZNY pokój frontowy, umebłowany do oddania od zaraz dla pojedynczej osoby. Sienkiewicza 13, m. 6.

APLIKANT adwokacki poszukuje pokoju z używalnością poczekalni i telefonu w śródmieściu. Oferty z ceną do Republiki sub: „Aplikant”.

SOLIDNEMU panu pokój umebłowany wynajme. Wólczańska 10, front. II p., m. 15.

TANIO pokój do oddania z niekrepującym wejściem 6-go Sierpnia 32, pr. of. I wejście. II p. m. 8.

POKOJ słoneczny, umebłowany z łazienką do wynajęcia. ul. Piotrkowska 82, m. 74.

DO WYNAJECIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami II piętro. Kilińskiego 116 Wiadomość u dozorca.

FRONTOWY sklep z pokojem od zaraz do wynajęcia u gospodarza L. Izbicki. Ogrodowa 10.

MIESZKANIE 2 pok. z kuchnią wszelkie wygody, udziałowe sprzedam lub odnajmie przy parku Staszica, tel. 102-58 w godz. biurowych.

DO WYNAJECIA 1 pokój z kuchnią, woda, światło, III piętro. Wólczańska 144. Wiadomość u dozorca od 27.11.

KOMFORTOWE mieszkanie, 3-pokojowe w nowoczesnym domu do wynajęcia 11-go Listopada 37a.

POKOJ umebłowany z niekrepującym wejściem telefon, do wynajęcia Piotrkowska 62, m. 8, front II piętro.

2 DUŻE pokoje frontowe nadające się na biuro, kancelarie adwokacka lub gabinet lekarski (b. długoletnia kancelaria adwokacka) do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość: Zachodnia 41, dozorca.

5 KRZESEŁ i fotel dębowe kryte sztuczna skórą nowoczesne, sprzedam okazynie Cegielniana 32, m. 9.

DO SPRZEDANIA okazynie nowa automatyczna szpulmaszyna na jedwab, firmy Schäfer Nussbaumer oraz nowe snowadło na jedwab — Oferty sub: „Okazyjnie”.

SKLEP kolonialny do sprzedania urządzonej pierwszorzędnie. Wiadomość do Agencji sub: „Kupno i sprzedaż”.

FUTRO meskie prawie nowe, liry i brzoza wydra, okazynie do sprzedania, ul. Kilińskiego 86, m. 6. 26

Zaraz do sprzedania Place przy ul. Hrabowskiej, róg Katowickiej, przy tramwaju Nr. 14. Potrzebnych wiadomości udziela Kantor Rzeźni Miejskich przy ul. Inżynierskiej 1, tel. 10281. 40-2

SPRZEDAM urządzenie sklepowe, tania bile zaraz. Wiadomość: Obywatelska 15, dojazd 14-ka.

Z POWODU wyjazdu do oddania od zaraz Zakład fryzjerski mesko-damski bardzo tania. Wiadomość w Republice

TARTAK oraz wytwórnie siatek natchymast sprzedam bardzo tania, ew. zamienię na dom mieszkalny w Łodzi lub na przedmieściach Łodzi. Wiadomość: Łódź—Widzew, Graniczna 5.

Platery

KUPIE OKAZYJNIE PLATERY na 24 osoby, wagi, maszynę DO SZYCIA, chodniki, fotele wiedeńskie itd. Oferty telefon 242-24 do 1-ej poł. 28-2

LEKARSKO-dentystyczny gabinet, dobrze prosperujący, dużym prow, miejsce z powodu wyjazdu do odstąpienia ew. wydzierżawienia. Oferty sub „M. G.”

WILLA nowomiurowana z wygodami, 6 pokoi z kuchnią i ogródkiem na perłyferji i oddzielnie plac 711 m2 — do sprzedania. Oferty sub „Gotówka W”

„STRADI-WATT” jest to 2-ka (3 lampy) Loftin-White o sile i selektywności najlepszych aparatów. Daje całą Europę. „Radio-Watt” Narutowicza 16 — Sprzedaż ratalna.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24. i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera „Republiki”
w Łodzi zł. 4.- za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-, zagranicą zł. 10.- „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny nowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.- Drobnie za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie prac za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Stuszne reklamacje beda uwzględniane z wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się ogłoszenia tej samej treści, co wiersze ogłoszenia nie zmieniają treści (omyłki, które zasądniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do odmiany warunków zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.



Na Dalekim Wschodzie



...Gdzie się dwóch godzi, tam trzeci jest niezadowolony.

Pacyfizm może wywołać wojnę.

W chwili obecnej niema w Europie realnego niebezpieczeństwa wybuchu wojny: silni nie chcą jej, a słabi nie są jeszcze gotowi. — Kiedy Golem niemiecki runie na całą Europę.

Nie wywołujemy niepotrzebnie wilka z lasu.

Wojna wybuchła wówczas, gdy z psychiki narodu znikła ów wstręt do wojny, właściwy ludziom i całym narodom w warunkach normalnych. Różne powody mogą wpływać na zanik tego wstrętu, przede wszystkim zaś przekonanie o korzyściach wojny, lub też świadomość, iż wojna jest nieunikniona. W pierwszym wypadku rodzi się chciwy imperjalizm, w drugim zaś — gotowość obrony swej ojczyzny.

Ale psychoza wojenna może jeszcze ogarnąć narody drogą hipnozy, która może wywołać wrażenie, jakoby wojna miały być czemś nieuniknionym.

Lekarze znają przecie wypadki „chorych z urojenia”. Na czym polega ich choroba?... Ludzie ci wzięli w siebie lub też im wzięto, że o tej godzinie zachorują... Tak samo naród cały może zachorować na psychozę wojenną, jeśli nie przestanie się weń wmyślać, że wojna musi wybuchnąć... Pacyfiści, którzy, w dobrej zresztą wierze rozsiewają ciągle alarmy o nadciągającej burzy wojennej, wyrządzają ludzkości prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Jeżeli niebezpieczeństwo wojny istnieje naprawdę, grzechem wielkim i błędem byłoby oczywiście ukrywanie tego faktu przed narodem. W krytycznej chwili okazałoby się bowiem, że naród nie jest przygotowany do odparcia wroga. Ale ciągle, bezustannie alarmowanie opinii publicznej nieuniknioną katastrofą wojenną stwarza to charakterystyczne podłoże psychiczne, które najłatwiej potrafi w siebie wchłonąć wojenną psychozę.

Słusznie Polska pierwsza zwróciła uwagę na terenie międzynarodowym na kolosalne znaczenie rozbrojenia moralnego, które jest w obecnej chwili tak samo istotne i ważne, jak rozbrojenie faktyczne.

Przecież nieraz wychodzi w życiu tak, że winowajcami kłótni są przeważ-

nie ci, którzy nazbyt się starali, aby do kłótni nie doszło... Może to będzie zbyt ryzykowny paradoks, ale jest w tem część prawdy: — jeśli w obecnej chwili wybuchnie wojna, to łwią część winy za jej wybuch spadnie właśnie na pacyfistów, którzy w swych artykułach, przemówieniach i agitacyjnych broszurach z całkowitą nieodpowiedzialnością krzaczą o wojnie, która już jutro ma wybuchnąć. Spekulacja na niebezpieczeństwie wojennym jest niedopuszczalna bez względu na to, jakim służy celom.

W gorące te pseudo - pacyfistycznej gry giełdowej w górę idą tylko akcje wojenne, zbliża się krwawe rozwiązanie, albowiem w masach rodzi się świadomość, że tylko krwawe starcie może rozstrzygnąć międzynarodowe spory.

A tymczasem w obecnej chwili niema w Europie bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu wojny. Istnieje prawdopodobieństwo, iż w ciągu lat najbliższych pokój nie zostanie w Europie naruszony. Nie ma racji oczywiście Goering, który twierdzi obłudnie, iż w obecnej chwili niema wogóle takich kwestyj spornych, które mogłyby doprowadzić do wybuchu wojny. Kwestje takie są i zawsze będą, ale brak obecnie w Europie sił, które przeciągnęłyby szalę na stronę krwawej rzezi. Sytuacja w Europie przedstawia się w ten sposób że kto jest silny — unika wojny, a kto marzy o wojnie — nie jest do niej przygotowany...

Nie da się zaprzeczyć, że państwa, pokonane w czasie wielkiej wojny szukają się do odwetu, ale nie należy zapominać, że narazie groźne są tylko ich zamiary, a nie możliwości...

Niebezpieczeństwo, o którym wlecz mowa, jest niebezpieczeństwem przyszłości i w tych warunkach dałoby się odsunąć termin wybuchu wojny na czas bardzo odległy, gdyby tylko narody same chciały wnieść do polityki nieco do-

brej woli w dziedzinie rozwiązywania spornych problemów.

Mylne jest przekonanie, iż fiasko tej lub innej konferencji, a nawet zerwanie konferencji rozbrojeniowej oznacza już, że wszystkie pokojowe drogi zostały da-
świata zamknięte. Dopóki nie zagrały armaty, dopóki narody nie zachłystują się jeszcze pasją wojenną, zawsze znaleźć można, maleńką choćby, ścieżkę, która ominie niebezpieczeństwo pożogi wojennej.

Mówiąc o niebezpieczeństwie wojennym w chwili obecnej, ma się na myśli przede wszystkim Niemcy.

Nie ulega wątpliwości, że wbrew traktatowi wersalskiemu, armia niemiecka może być w każdej chwili zasiloną szeregami wyćwiczonej policji, że za jej plecami stoją milionowe masy niewpół wojennych organizacji, że wreszcie organizacje sportowe mogą również w każdej chwili dostarczyć ministrowi wojny ludzkiego materiału...

Prawdą jest również, że Niemcy posiadają znacznie więcej amunicji, niż zezwala im na to traktaty, że awiacja cywilna może być w każdej chwili zamieniona na awiację wojenną, jak prawdą jest również, że przemysł niemiecki pracuje pełną parą, by przygotować broń, a w laboratoriach rodzą się nowe, trujące gazy...

To wszystko prawda, mimo to Niemcy nie mogą obecnie przystąpić do wojny. W czasie wielkiej wojny Ameryka musiała zużyć rok czasu, by rozwinąć swą armję i, nie bacząc na intensywne ćwiczenia, armja ta po roku nie była jeszcze należycie do wojny przygotowana. Szwajcarska milicja, wciągnięta do kadrowych wojskowych podczas wojny europejskiej, rozpadła się szybko w gruzy...

Niemcy dłużej jeszcze muszą ćwiczyć swą armję, niż Ameryka, gdyż czynią to bądź-co-bądź w tajemnicy...

Jeżeli nawet Niemcy przygotowują broń, to w każdym razie nie w takiej ilości, jaka jest konieczna do rozpoczęcia działań wojennych. Ciężkie działa nie mogą być wciągnięte do wojny, dopóki artylerzyści nie przejdą odpowiedniego kursu ćwiczebnego.

Przed wojną europejską Niemcy przygotowywały się do zbrojnej napaści w ciągu dziesiątków lat, mimo to rezultat wojny przekonał generałów niemieckich, że przygotowania te były niedostateczne...

Niemcy nie są przygotowane do wojny... W obecnym stanie nie uda im się przerwać żelazo - betonowego muru, jakim otoczyła się Francja od strony Niemiec.

Jeżeli jednak Niemcy, ze względu na istotnych, do wojny obecnie przystąpić nie mogą, to pod względem moralnym uzbrojone są od stóp do głowy. Narzędzie niebezpieczeństwa przyszlusło, że sięy się bezwzględnie liczyć z tem, że z chwilą, gdy Niemcy uzbroją się należycie, stracą moc wszelkie traktaty i Golem niemiecki runie na świat...

Kiedy to nastąpi?... Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Ale w każdym razie jest jeszcze czas, aby odwrócić to straszliwe niebezpieczeństwo, aby zażegnać wojnę, której okropność znana jest tylko fachowcom, albowiem żaden zwykły śmiertelnik nie może sobie wyobrazić, jak okropne i potworne będą skutki przyszłej wojny.

Wojnę można jeszcze zażegnać, w tym celu trzeba przede wszystkim przestać histerycznym krzyku, że wojna jest nieunikniona, trzeba przestać wytwarzać najniebezpieczniejszą psychozę wojenną.

A po drugie należy wnieść do międzynarodowych stosunków uczciwość i dobrą wolę do dialogu, niespostrzeżenie wkroczyć do sfery fantazji...

Bicze z piasku.

Złośliwości domowych demonków.

Moje rozmyślenia filozoficzne, poparte długoletnimi obserwacjami doprowadziły mnie do wniosku, że otaczające nas meble, jak też drobne przedmioty codziennego użytku nie są bynajmniej tak martwe i beznamiętne, jak się nam powierzchownie sądząc, wydaje. Mają one swój odrębny instykt, jakąś własną duszę, która często znajduje wyraz w różnych złośliwościach, płatanych przez te przedmioty człowiekowi.

Ja je nawet rozumiem: człowiek odebrał im wszelką wolność, uczynił z nich swych posłusznych niewolników, a tem samem wzbudził ich nienawiść przeciw sobie i wyrobił w nich psychikę niewolniczą — pokorną służalczość, dopóki pan ich jest silny i złośliwe okrucieństwo, skoro tylko noga mu się powinie.

Martwe przedmioty nie wykazują nigdy szlachetnych cech charakteru, ale same ujemne — przekorę, upór, krnąbrność.

Weźmy np. taką podłogę. W hierarchji martwej natury domowej stoi ona na ostatnim szczeblu — nie jest przecież nawet meblem, poprostu zapomina się o niej, że istnieje i depce się po niej od rana do wieczora, zupełnie o tem nie myśląc. Napozór pokorna, cicha, milcząca, poddaje się biernie swemu losowi — ale jest mściwa i w drewnianej swej duszy knuje bunt.

Jeśli tylko człowiekowi zależy na tem, aby przejść po niej niedosłyszalnie, bo każdy najłżejszy szmer może niekompromitować kobietę, podłoga z radosa złośliwością, jakby na to tylko całym latami czekała, — zaczyna trzeszczeć. Nigdy przedtem nie trzeszczała i potem też trzeszczeć nie będzie, ale teraz, bestja, musi.

Napróżno człowiek w rozpacz zatrzymuje się na środku pokoju, wymachując rękami dla utrzymania równowagi kolejno ściga buty i próbuje posuwać się dalej w jedwabnych skarpetkach choć muska podłogę lżej niż skrzydło motyla, ta wiedźma podłoga skrzypi coraz głośnie i wydaje takie trzaski, jakby kto z armat strzelał. No, i oczywiście mąż musi się obudzić, skandal, kompromitacja, pojedynek i t. d. A wszystko dlatego, że podłoga zorientowała się w drażliwości momentu i na krótką chwilę poczuwszy się panią sytuacji, skorzystała, aby się zemścić.

Albo np. taki zatrask u drzwi wejściowych. Nie jest on nawet społecznie uciążliwy, bo że parę razy w ciągu dnia wkłada mu się klucz w dziurkę, to przecież jeszcze nie powód do nienawiści klasowej. Ale i on, niechno tylko odkryje w tobie chwilę słabości — jużes przepadł! Zatrask może działać bez zarzutu, wyczyszczony, naoliwiony funkcjonuje idealnie, bez najłżejszego zgrzytu, dopóki wracasz sobie swobodnie do domu, o normalnej porze i nie dbasz o to, czy się otwiera po cichu, czy nie.

Alę zasiedź się tylko z przyjaciółmi w jakiejś przyjemnej knajpce, wróć do domu o drugiej po północy i spróbuj otworzyć drzwi tak cichutko, aby się kochana żoneczka nie obudziła w łóżeczku — zobaczysz! Wprowadzasz cichuteńko klucz w otwór — gmerasz w nim gmerasz, w lewo i w prawo, nic nie wychodzi. Zatrask, posłuszny zawsze, a świeżo naoliwiony, już wyczuł pismo nosem, że za wszelką cenę chcesz niespostrzeżenie wejść do mieszkania i właśnie na złość tobie zaczyna się.

Szlus! Nie wdawaj się z nim nawet w pertraktacje, to potwór mściwy i uparty i nie ustąpi, żeby tam nie wiem co!

Zmusi cię wreszcie, żebyś zadzwonił, zbudził kucharkę i własną żoneczkę, która nie uwierzy, że to posiedzenie skończyło się tak późno, każe ci chuchać, dmuchać i t. d. (patrz dalszy ciąg w encyklopedji pod „doraźną pomoc w nagłych wypadkach”).

A zatrask, ledwo cię żona wpuściła do mieszkania, już znowu funkcjonuje wzorowo, jakby, szelma, nic nie miał na sumieniu.

Do największych jednak udręczenieli naszych należy zwykła spinka do kołnierzyka. Małe to, jak chrząszcz, a złe, jak djabeł. Ten miniaturowy demon z mosiężną główką potrafi dorosłego mężczyznę przyprawić o histerję i atak spazmatycznego szloch. Niedosć tego, że gdy wieczorem zdejmujesz przez głowę koszulę, spinka niespostrzeżenie wypada z dziurki, niedosłyszalnie poturla się pod szafę w przeciwnym kierunku pokoju i tam spokojnie wpada w szparę. Oczywiście nic o tem nie wiesz, beztrasko kładziesz się spać i dopiero nazajutrz, przed samem pójściem do biura — tragedia. Rozstap się ziemia — niema spinki! Zapasowej oczywiście też niema. Próbujesz kołnierzyk zapiąć agrafką żony, stalówką, ufamanym kranem od kaloryfera — napróżno! Musisz kuchtę postać do sklepu, czekać, aż go otworzą i o godzinie spóźniasz się do biura. A spinka za pół roku, jak jej się znudzi w szparze, sama wylezie.

Albo — idziesz na bal i do frakowej koszuli chcesz zapiąć stojący kołnierzyk. I koszula i kołnierzyk wykrochmalone na żelazo-beton. Dłutkiem, korkociągiem i paru innymi podreżnymi narzędziami otworzyłeś w koszuli i kołnierzyku odpowiednie szczelnie zakrochmalone otwory, wkręciłeś spinki, zapi-

leś już nawet lewą stronę kołnierzyka, nie chodzi tylko o to, aby dopiąć prawą. Tylko wyjątkowo odporne nerwowe natury męskie osiagają ten cel bez poważniejszych wstrząsów psychicznych. Można bowiem do rana stać przed lustrem, krecić, wiercić, sapać, nadymać się — spinka jest niewzruszona. Już po raz tysięczny wydaje ci się, że o-to-to, a mosiężna jej główka przedzie wreszcie przez dziurkę od kołnierzyka — ale nie, po raz tysięczny kołnierzyk zeslizguje się po lśniącym lebkę i z fantazją odskakuje w tył, jak odgięty bambus.

Nie mniej złośliwa bywa arystokraty — dystygnowana, arystokratyczna perelka. Już zwyciężyła wszystkie przeszkody, zapięła na sali białe, zawiązała krawat i jesteś na miejscu. Tańczysz tango. Nagle, gdy dziewczę subtelnym wirażem, gdy dziewczę odmlewa w twoich ramionach, rozlega się dyskretny trzask, perelka odskakuje, słytywny gors twej koszuli wygnę się w kablak i przerażonym wzrokiem dziewczęciem odsłania cud owłosione go twoego łona.

Małżeństwo twoje rozchwiane... Dobrze jeszcze, jeśli wypadek ten nie zdarza się podczas kolacji, bo wówczas odskakująca perelka zwykła wylądować w oko twoje piękne vis-avis, piękność woła „ach!”, wszyscy zrywają się od stołu, wyprowadzają ją do innego pokoju, robią zimne okłady, a ty przy stole zostajesz sam z wzduchniętym gorsem i goryczą w sercu.

I oto wszystko miałyby być przypadkowe zbiegi okoliczności, czynny „martwych przedmiotów”? Nigdy nie uwierz!

To są psie figle złośliwych istot przez człowieka ujarzmionych i mszczących się na nim dotkliwie za swe upokorzenia, niewole i twarda konieczność służenia mu o każdej porze. Padalec

Kronika literacka.

Uzwał się czwarty tom powieści Romain Rollanda „Zaczarowana dusza”.

Josef Kessel ukończył nową powieść p. t. „Kobieta szczęścia”.

Pierre Benoit wydał od razu dwie powieści „Kobieta” i „Zapomniany”.

W pośmiertnej tece znakomitego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza znalazł się następujący nieskończony powieści: „Pięty jeździec”, „Śmierć i złoto”, „Rasa” i „Pierwsi ludzie”.

W New Yorku ukazała się w sprzedaży powieść p. t. „Pamiętnik szpiega”. Autorem tej powieści jest węgier z pochodzenia, Miklosz Krasz, który pracował na usługach armii rosyjskiej i zdradza tajemnice Rosjan, dotyczące przegranej wojny pod Pizemyslem.

Zakończył pisarz niemiecki Lion Feuchtwanger, zakończył powieść z życia Żydów w Niemczech. Powieść ta w języku niemieckim wydana zostanie w Amsterdamie w ośmiu innych krajach, przetłumaczona na osiem różnych języków.

Stian Zweig wydaje zbiór swych nowel pod tytułem „Kalejdoskop”.

W Ameryce ukazała się książka Fanny Sauer p. t. „Kobiety w Rosji Sowieckiej”.

W rodzinie tragicznie zmarłego dziennikarza paryskiego, Alberta Londres'a, który zginął w katastrofie, „Georges Philippart”, zainicjowała podróż nadgrode w wysokości 5.000 franków.

Pierwszym laureatem nagrody Londres'a w tym roku dziennikarz paryski Emil Zola za reportaż p. t. „Dom wielkiej”.

Zebrał lu.

Czy gruźlica jest zaraźliwa?

Znany uczyony francuski, dr. Lumiere, twierdzi kategorycznie, że — nie. — Profesor Calmette zwalczał ten pogląd. — Obydwaj uczeni powoływali się na... statystykę.

Czy gruźlica jest chorobą zaraźliwą? Zdawałoby się, że z chwilą, gdy Koch w 1882-gim roku wykrył laseczniki tej straszliwej choroby, kwestja zaraźliwości gruźlicy nie ulega żadnej wątpliwości... A jednak na ten temat trwa wśród lekarzy spór. We Francji, przeciwko opinii, że gruźlica jest zaraźliwa, przynajmniej dla dorosłych, występuje kategorycznie powszechnie ceniony biolog, August Lumiere, który broni swego zdania w całym szeregu prac.

Nie brak również przeciwników tego twierdzenia, a do nich w pierwszym rzędzie należał zmarły niedawno w Paryżu, prof. Calmette, który w ostatniej swej przedśmiertnej pracy, obala argumenty Lumiere'a i jego zwolenników.

Dowody Lumiere'a o niezaraźliwości gruźlicy sprowadzają się do dwóch zasadniczych spostrzeżeń. Pierwsze spostrzeżenie, dokonane przez Lumiere'a, polega na tem, że wśród personelu szpitalnego, będącego wszak w ciągłym kontakcie z gruźlikami, procent zachorowań na gruźlicę nie jest większy, niż w innym środowisku.

Drugi argument sprowadza się do tego, że przecie rzadko notuje się wypadki zarażenia u osób, przebywających z gruźlikami pod jednym dachem. — A więc rzadko się zdarza, aby żona zarażiła się gruźlicą od chorego męża lub odwrotnie. Zachodzi tylko pytanie, na jakich faktach i na jakiej statystyce opiera się twierdzenie, że gruźlica nie udziela się personelowi, zatrudnionemu w sanatoriach i szpitalach?...

Otóż w 1898 roku dr. Williams przyczytał dane statystyczne ze szpitala, w którym gruźlicy nie byli separowani i gdzie nie dezynfekowano spluwaczek.

W ciągu 37 lat przewinęło się przez ów szpital 13.262 osoby, z czego 75 pr. stanowili dawni suchotnicy. Na 341 lekarzy i felczyków, zatrudnionych w tym szpitalu, zachorowało na gruźlicę tylko 15-tu, czyli — 4,39 proc. Jest to odsetek spotkany w każdym innym środowisku, poza murami szpitalnymi.

Dr. Fabringer podaje, że na 108 pielęgniarek, pracujących w jego szpitalu, tylko 3 zapadły na chorobę płuc. — Z tych trzech pielęgniarek, jedna zdradzała już objawy suchot przed wstąpieniem do szpitala. Na 708 zakonnic, obsługujących chorych, tylko 13 zachorowało na gruźlicę. Z tej liczby 6 zakonnic cierpiało już na chorobę płuc przed zetknięciem się z chorymi.

W 1925 roku, Marcin Kirchner przyczytał statystykę 549 zakładów leczniczych publicznych i prywatnych. Okazało się, że chorych lekarzy było tylko 0,77 proc., a chorych sanitariuszy — 1,44 proc.

Dr. Frank, po uciążliwych badaniach doszedł do następującej konkluzji:

— Jeżeli pomyślimy, że setki gruźlików konają na naszych rękach, że byliśmy w bliskim kontakcie z niezliczoną ilością suchotników, nie wiedząc o tem i wobec tego, nie przestrzegając żadnych środków ostrożności, jeśli wreszcie weźmiemy pod uwagę, iż pielęgniarki w sanatoriach dniami i nocą stykają się z gruźlikami, to czyż nie staje się rzeczą oczywistą, że gruźlica nie należy do rzędu chorób zaraźliwych?...

W całym szeregu światowych sanatoriów, jak np. w Hautville, Davos, w Falkensteinie, Hebersdorfie i innych, zgodnie z zeznaniami naczelnych lekarzy i dyrektorów, nie było wogóle wy-

padków zachorowań na gruźlicę wśród personelu lekarskiego i służby. — Na kongresie medycznym w 1888 roku, Ferrand skonstatował, iż w ciągu dziesięciu lat nie notował on w swym sanatorium ani jednego wypadku zarażenia, a w 2 lata później, potwierdził to drugi lekarz, który na tej podstawie doszedł do niezachwianego wniosku, że gruźlica nie jest zaraźliwa.

Dr. Gilmin pisał w 1922 roku: — Wierząc niezłomnie, iż gruźlica nie jest zaraźliwa, nie izolowałem chorych na płuca. Było u mnie 450 pacjentów... I oto przez 25 lat czynię dokładne badania i stwierdzam, że nie zaobserwowałem ani jednego wypadku zarażenia, choćby nawet w najłżejszej formie.

Baumer zapewnia, że w sanatorium w Hebersdorfie, gdzie przebywa około 12 tysięcy gruźlików, śmiertelność wśród personelu sanatoryjnego zmalała...

— Dla człowieka dorosłego, nie istnieje możliwość zarażenia się gruźlicą nawet, jeśli żyje on w otoczeniu chorych. Jedynym powodem zapadnięcia na tę chorobę, jest — dziedziczność.

Poznaliśmy w zarysie zapatrywania i argumenty zwolenników teorii o niezaraźliwości gruźlicy. Jakże kontrargumenty wysuwają ich przeciwnicy, którzy dowodzą, że gruźlica jest chorobą zaraźliwą i to w stopniu nawet bardzo wysokim?...

Przedewszystkiem, przeciwnicy Lumiere'a zgadzają się z tem, że istnieje pewien immunitet wśród personelu medycznego i służbowego, ale tylko w pewnych warunkach i do pewnego stopnia. Ten częściowy immunitet tłumaczy się t. zw. „allergją”, która polega na tem, że u pewnych osób, pod wpływem niewielkiej ilości mikrobow, wytwarza się odporność na infekcje. Allergia istnieje przeważnie w krajach starej cywilizacji, gdzie gruźlica znana jest oddawna, jak na przykład we Francji. Lecz аллергия nie daje absolutnego immunitetu przeciw gruźlicy i dla osobników alergicznych, silniejsza infekcja jest zupełnie możliwa i tak samo niebezpieczna.

Wobec tego Lumiere'a zapytuje ironicznie:

— W jaki sposób w takim razie wytłumaczyć fakt, że lekarze i pielęgniarki, stykający się bezpośrednio z gruźlikami w szpitalach i sanatoriach, nie zapadają jednak na tę chorobę?...

Na to odpowiada dr. Calmette w ostatniej swej pracy:

— Nieprawdą jest, iż lekarze nie zarażają się od chorych. Pierwsze objawy gruźlicy mogą wystąpić bardzo późno, czasem w kilka lat po zarażeniu. Wielu lekarzy zostało gruźlikami właśnie podczas odbywania praktyki w szpitalach i sanatoriach. Większość lekarzy, specjalizujących się w dziedzinie chorób płucnych, to dawni gruźlicy, ustabilizowani lub wyleczeni.

Fakty wykazują następnie, że w krajach, gdzie gruźlica jest bądź-cobądź chorobą nowszą, jak np. w Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Norwegii, personel medyczny w większej ilości ulega zarażeniu. W Oslo na przykład, na 266 pielęgniarek, zachorowały na gruźlicę 82 pielęgniarki, czyli stanowi to 30,8 proc.

Ale nie trzeba wcale tak daleko szukać... W samym Paryżu, zaraźliwość gruźlicy w znacznym stopniu daje się we znaki personelowi szpitalnemu. Przed kilku tygodniami, ukazało się w Paryżu dzieło o zaraźliwości gruźlicy w szpitalu i laboratorium im. Leona Bourgeois w Paryżu. W laboratorium tem pracowało 12 osób, przeprowadzając analizy płwocin, badania krwi i t. d. W okresie od 1918 do 1932 roku, a więc w ciągu 14-tu lat, tylko 4 z nich zdołały uniknąć zarażenia. Dwie zmarły na gruźlicę. — U trzech pracowników choroba przybrała tak groźne rozmiary, że okazało się rzeczą konieczną założenie sztucznej odmy. Z powyższego widać, że kwestja zaraźliwości gruźlicy, wcale nie jest tak prosta, jak to się wydaje Lumiere'owi i jego zwolennikom.

Dr. St. D.

Czarna moralność białych ludzi.

W cywilizowanej Ameryce wolno zabijać bezkarnie murzynów. — Wszystkie oskarżenia pod adresem „czarnych” są przeważnie zmyślone.

Na pochyle drzewo każdy Hitler skacze...

W piśmie codziennych ukazała się przed kilku dniami wiadomość z części U. S. A., że w Princeps-Ann w stanie Maryland, biali zliuźliwego murzyna, który zabrał podobno zgwałcić białą kobietę. Na temat tego 24-letniego murzyna George Arwooda, o którym nie mogli powiedzieć, że zabrał podobno zbezczeszczył kobietę... Ile w tem jest prawdy i czy „zaatakowana” przez murzyna staruszka wogóle istnieje na świecie — niewiadomo. Faktem jest, że biali ludzie, cywilizowani, przystępię szalu wyciągnięcia go na więzienie (w jaki sposób — również niewiadomo) zamordowali go na miejscu, a potem obnosili jeźdźców w ulicach Princeps-Ann. Działo się to w listopadzie 1933 roku w Ame-

nego murzyna mniej?..

Wiadomość o zlincowaniu murzyna w Princeps-Ann ukazała się prawdopodobnie nie tylko w prasie europejskiej, lecz również w amerykańskiej. Jakich skutków należy się spodziewać po ukazaniu się tej wiadomości?.. Żadnych... Na tego rodzaju alarmy w prasie amerykańskiej nikt nie reaguje...

W 99 wypadkach linczu na 100 powodów brutalnego samosądu jest rzekomy zamiar zdeflorowania białej kobiety... Ci murzyni są nienasyceni w swej pożądliwości... Rzucają się nawet na 70-letnie staruszki...

Oczywiście, że w większości wypadków oskarżenia te są prosto zmyślone...

Gdy Anglik się nudzi, gdy go ogarnia psleen — udaje się na polowanie do Indyi.

Gdy natomiast Amerykanin zaczyna się nudzić, wówczas — biała murzynom...

W tej nagonce na czarnoskórych wielką rolę odgrywają oczywiście względy czysto materialne. Przypuścimy, że jakiś murzyn posiada farmę, którą chce nabyć jego biały sąsiad, by powiększyć swe posiadłości. Murzyn nie chce się zgodzić na sprzedaż swej ziemi. Wówczas wystarczy tylko rzucić pogłoskę, że właściciel farmy chciał zgwałcić siedemdziesięcioletnią babkę. Następnego dnia ukazuje się w pewności w prasie nowa wiadomość o zlincowaniu murzyna — właściciela farmy...

W Benton (Alabama) znaleziono w jesie zabitego murzyna Joe Solesa. Zabójcami, jak się okazało, byli jego biali sąsiedzi, Edward Maelling, Archie Bryant, Asa Mays, Arthur Hall i Giffindown. Mordercy zeznali, że murzyn skradł im krowę i dlatego pozbawili go życia. Świadkowie natomiast stwierdzi-

li, że krowa ta była własnością murzyna od trzech lat. W czasie śledztwa wyszło natomiast na jaw, że mordercy chcieli odkupić za bezcen farmę murzyna, na co Soles nie chciał się zgodzić... Po ujawnieniu tego szczegółu władze umorzyły śledztwo...

W Warrenton (Georgia) biały farmer Lovett Cockwell zastrzelił na polu murzyna Watsona Bardena, Morderca tłumaczył się, że murzyn chciał zgwałcić jakąś kobietę, która w rzeczywistości wcale nie istniała. Istotnym powodem zabójstwa była różnica zdań co do metod obrabiania ziemi. Cóż uczynił szeryf?.. Zezwolił łaskawie na pochowanie zwłok murzyna i na tem sprawa została zakończona...

Do wyjątkowych należy wypadek, jaki wydarzył się przed kilku dniami w Dallas (Texas), gdzie policja przeszkodziła w zlincowaniu dwóch murzynów, którzy — jak się później okazało — niewinnie zostali posądzeni o zniewolenie białej dziewczyny. Naogół jednak policja amerykańska w wypadkach linczu zachowuje się podobnie, jak policja w Hitlerlandzie... Ona „nic nie widzi”... Nie jest to jednak walka ras, jakby mogli przypuszczać nieświadomi, lecz prosto walka konkurencyjna na podłożu materialnym.

W początkach bieżącego stulecia w jednym ze stanów amerykańskich z braku pod ręką murzyna zlincowano japończyka. Dziś, gdy Japonia posiada już dość armat, tanków i okrętów, żaden Amerykanin nie odważyłby się podnieść ręki na Japończyka. Zresztą w tak bardzo aryjskich Niemczech wolno, z polecenia Hitlera, dzweczem niemieckim wstępować w związki małżeńskie z Japończykami...

Ale — na pochyle drzewo każda koza skacze...



Goethe był surowym cenzorem,

który konfiskował dzieła literatów i filozofów niemieckich. — Równocześnie utwory Goethego były konfiskowane przez innych cenzorów, jako... niemoralne.

Dwa oblicza znakomitego poety i myśliciela.

Z pewnej odległości czasu życie Goethego wydaje się proste, jasne i celowe. W rzeczywistości zaś życie żadnego bodaj poety nie obfitowało w tyle czasem śmiesznych, a czasem tragicznych sprzeczności i paradoksów. Dość wspomnieć, że był on jednocześnie poetą i ministrem księstwa sasko-weimarskiego, autorem „Fausta” i dworzaniem o austriackim orderze... Jak to pogodzić? Największym jednak paradoksem w życiu genialnego poety niemieckiego był fakt mianowania go... cenzorem! Poeta, który walczył przez całe życie z pruską policją, który był niejednokrotnie konfiskowany i wyklinywany przez „oficjalne czynniki”, sam potem stawał się surowym sędzią w ocenianiu liberalniejszych utworów poetów.

Należy pamiętać, że w czasach młodości Goethego walka z cenzurą była znacznie trudniejsza, niż obecnie. Auto-da-fe zakazanych książek było wówczas na porządku dziennym i do tego proceduru, wykonywanego co pewien czas na placu miejskim, angażowano specjalnych urzędników — palaczy. Za lansowanie w utworach literackich „niemoralnych tendencji”, które to określenie posiadało różnorakie znaczenie, groziła autorowi t. zw. „Karolina”, czyli najsurowsze prawo, przewidujące długoletnie więzienie, a nawet i śmierć.

Sam Goethe był w roku 1758 świadkiem palenia na stosie we Frankfurcie książek niejakiego Johanna Fryderyka Ludwiga, napiętnowanego jako heretyka. Obraz płonącego stosu wywarł na młodym poecie wielkie wrażenie, którego ślady znajdujemy w następujących słowach listu:

— „Było coś rzeczywiście potwornego w tem karaniu martwych przedmiotów”.

Kary te nie osiągnęły jednak nigdy zamierzonego celu. Goethe opowiada, że przyglądający się tej scenie ludzie, starali się wyratować z płonącego stosu kilka egzemplarzy. Potem książki te przedrukowywano w tajemnicy i rozchodziły się one w ogromnym nakła-

dzie. Gdyby jakiś autor chciał sobie zrobić reklamę, nie mógłby wymyślić lepszej...

We wrześniu 1774 roku w Lipsku ukazały się poraz pierwszy „Cierpienia młodego Werthera”. Autor tej książki nie umieścił na okładce nawet swego kryptonimu. Książka wyszła w świat bez ojców. W styczniu 1775 roku profesor lipskiego uniwersytetu, Ernesti, przeczytał tę książkę i skierował do komisji cenzuralnej oburzający list.

— „Sprzedaje się tutaj — pisał prof. Ernesti — książkę p. t. „Cierpienia młodego Werthera”. Praca ta jest apologia samobójstwa, tem niebezpieczniejszą, że napisana jest świetnym i przyciągającym stylem. Ponieważ książka ta może wywrzeć zły wpływ, szczególnie na kobiety i ludzi o słabym charakterze, przeto fakultet teologiczny uniwersytetu lipskiego uważa, iż należy ją skonfiskować”.

Prośba prof. Ernesti nie pozostała bez echa. Po kilku dniach „Werther” zabroniony był w całej Saksonii pod karą dziesięciu takarów. Wydawca, który przygotowywał już drugie wydanie, musiał wstrzymać druk.

Jednakże sam Goethe nie mógłby wykombinować lepszej reklamy dla swego dzieła. Wnet zaczęto przedrukowywać „Werthera” w potajemnych drukarniach i książka ta w ciągu kilku tygodni rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy.

Postanowienie cenzury saskiej wywołało gorącą polemikę w prasie. Na łamach pism ukazało się nazwisko Goethego jako autora skonfiskowanego utworu. Oczywiście, że wydawcy dzienników zaczęli przedrukowywać wyjątki. Najostrzej jednak występował przeciwko Goethemu pastor Goetz na łamach „Czarnego Dziennika”. Pastor oskarżał Goethego nie tylko o apologię samobójstwa, lecz nawet o zdradę państwową.

— Takie książki prowadzą do królobójstwa... — pisał pastor, nawołując do niszczenia tej książki i zamknięcia jej autora w więzieniu.

Kampanja Goetza wywołała żywy

oddźwięk w całych Niemczech. Biedny pastor stał się przedmiotem powszechnych kpin. Mimo to „Werther” był zabroniony w wielu krajach niemieckich, zwłaszcza w Bawarii. Dopiero po dwunastu latach zakaz ten zniesiono.

Najczęściej jednak oskarżano Goethego o niemoralność.

W 1776 roku wyszedł nowy dramat Goethego p. t. „Stella”. Bohater sztuki, Klawigo, ulegający łatwo kobiecym wpływom, nie może zdecydować się w końcu, kogo wybrać — żonę, czy kochankę i namawia obydwie niewiasty do zgody. Oczywiście, że posądzono Goethego o niemoralność i chęć rozbić ogniska domowego.

Wystawienie „Stelli” zabronione zostało w Berlinie, Hamburgu, a nawet w Weimarze, gdzie sztuka korzystała z największych swobód. Goethe zabrał się do przeróbki utworu, pomagał mu w tem Schiller. Wiele dialogów wyrzucono, inne zmieniono. Krytyka narzucała mu różne rozwiązania: — oto obydwie kobiety odwracają się od niego i Klawigo kończy samobójstwem.

W innym utworze Goethego p. t. „Goetz von Berlichingen” nie podobało się cenzurze często powtarzające się słowo „wolność”.

A przecie trudno było posądzić Goethego o rewolucyjność. Zwłaszcza z chwilą, gdy stał się ministrem na dworze Karola Augusta. Goethe przełotnie tylko zajmował się polityką, bardziej frapowała go zawsze literatura, sztuka i nauka. A gdy został cenzorem, i gdy od niego zależał teraz los dzieł literackich, Goethe zapomniał o doznanych przykrościach ze strony cenzury niemieckiej i gnębli innych, tak samo, jak jego gnebiono.

Goethe długo naprzykład zastanawiał się, czy wydać zezwolenie na wypuszczenie w świat „Filozofii historii” Herdera. Autor nie doczekał się decyzji i wydał swe dzieło w Rydze.

Jako cenzor Goethe wystąpił szczególnie ostro przeciwko Fichtemu i jego wykładom z dziedziny filozofii na uniwersytecie w Jenie. W prasie wskazywano na Fichtego jako wolnomyśliciela.

Goethe niespodzianie stanął po stronie wrogów znakomitego filozofa i tak długo przekonywał Karola Augusta o szkodliwości nauk Fichtego, że w końcu ukazał się dekret, pozbawiający Fichtego katedry. Goethe, usprawiedliwiając swe postępowanie, mówił wówczas, że wystałby tak samo przeciw własnemu synowi, gdyby on głosił podobne sentencje.

Mało tego... Goethe sam opracował nawiązanie cenzuralne, przewyższające swym despotyzmem wszystkie „nakazy” Karola Augusta. W myśli projektu Goethego żaden drukarz niemiecki nie dostał się do żadnej z drukarni niemieckich bez uprzedniego zezwolenia urzędników... Projekt ten został odrzucony.

Stanowisko cenzora w Weimarze nie pozabawiło go jednak konfliktów z cenzorami w innych częściach kraju. I w tem tkwi jeszcze jeden paradoks życia Goethego — choć był cenzorem a jednak dzieła jego w dalszym ciągu konfiskowano.

W roku 1819 ukazał się nowy dekret, uszczuplający prawa dekretu poprzedniego. W opracowaniu tego dekretu brał udział Goethe. I właśnie na podstawie tego dekretu zabroniono w Berlinie wystawienia „Egmonta” Goethego. Król pruski, Fryderyk Wilhelm III w ten sposób nie chciał zezwolić na wystawienie „Egmonta”, w którym dopatrywano się rewolucyjnych tendencji. „Egmonta” wystawiono w Weimarze ma Tella Schillera.

Potem zezwolono wreszcie na wystawienie w teatrze tego utworu, poczyniono w nim pewne zmiany. Na przykład, okrzyki tłumy „Wolność!” zamiast „Wolność!”

Nawet „Faust” był początkowo konfiskowany, jako utwór niemoralny. W Saksonii nie wolno było go wystawiać „Fausta”, a w innych częściach kraju niemieckiego wystawiano to dzieło po dokonaniu wielu zmian.

Tak oto poeta — Goethe pokutował za działalność Goethego — cenzora.

BERNARD GERVAISE.

Kłótnia małżeńska.

Gdy scena zazdrości doszła do momentu, kiedy słowa stają się już niewystarczające, Gilberte wyciągnęła nagle rewolwer i skierowała lufę w stronę swego męża... Marcel stanął zdumiony i przerażony naprzeciw czarnej lufy, z której wylazła śmierć... Zanim zdołał cokolwiek przedsięwziąć, rozległ się ów charakterystyczny zgrzyt zardzewiałego żelaza: — rewolwer odmówił posłuszeństwa. Marcel skorzystał z okazji, rzucił się na żonę i po krótkiej walce, wyrwał jej broń z ręki.

Był to mały pistolet, naładowany i odbezpieczony. Tylko dzięki chwilowej nie dyspozycji mechanizmu, komedia małżeńska nie zamieniła się w straszną tragedję.

— No, uniknąłem szczęśliwie śmierci szepnął Marcel.

Gilberta leżała na podłodze. Spazmatyczne skurcze wstrząsały jej ciałem.

— Przebac mi, najdroższy... — rzekła gdy pierwszy atak minął. — Przebac mi... Byłam tak nieszczęśliwa, gdy dzisiaj zrana przeczytałam w wstrętne listy.

Gdy dowiedziałam się, że mnie zdradzasz, byłam tak zrozpaczona, że pobiegłam do pobliskiego sklepu z bronią i kupiłam ten rewolwer. Chciałam się zabić.

— A tymczasem ja, o mało nie straciłem życia...

— Przysięgam ci, że potem strzeliłabym do siebie...

Wybuchnęła znowu płaczem i zapytała przez łzy:

— Dlaczegoś to uczynił, dlaczego?..

— Co masz na myśli?... — odpowie-

dział pytaniem.

— Dlaczegoś mnie zdradził?..

— Ależ, moja droga, ja cię wcale nie zdradziłem... Już ci przecie wyjaśniłem, że te... te nazbyt może frywolne liściki, wprowadziły cię w błąd. Między mną, a tą... tą kobietą, nic nie było, prócz zwykłej kokieteryj i blahego flirtu. A zresztą, niema o czem mówić, bo i nawet to się skończyło... Jej tu już niema, ona opuściła Paryż... Nigdy już jej nie zobaczę...

Gilberta potrząsnęła przecząco głową.

— Nie kłam, Marcel, zdradziłeś mnie.

Dlaczego?..

— Ależ skóro przysięgam ci, że...

— Nie wierzę ci... Ale powiedzmy,

że mówisz prawdę: — dlaczego pozwoliłeś sobie nawet na ten niewinny flirt?..

Dlaczego?.. Czy masz mi coś do zarzucenia?

— Ależ skąd...

— Czy nie jestem twoją wierną towarzyszka życia?..

— Oczywiście, moja mała...

— Nie jestem ci wierna?..

— Bez wątpienia...

— Czy nie jestem dobrą gospodynią?..

— O, aż nadto dobrą...

— Cóż to był za ton? Co to ma znaczyć?..

— Ależ nic, moja droga, zapewniam cię, że to nic nie znaczyło... — odparł Marcel zażenowanym głosem.

— Słuchaj, mój drogi... Po tem, co się stało, musimy sobie wszystko szczerze powiedzieć... Tylko wzajemne zaufanie może przywrócić nam utracone

szczęście domowego ogniska. — Twoja ostatnia odpowiedź nie była zupełnie szczerą... Żądam, abys mi wytłumaczył, co to oznacza... Czy sądzisz, że nie zasługuję na miano „dobrej gospodyni”?..

— Przeważnie... — odrzekł po chwilowym wahaniu. — Uważam, że aż nadto zasługujesz.

— Aż „nadto”?..

— Aż nadto... Postanowiliśmy być szczerzy... A więc, słuchaj... Nie czynię ci bynajmniej zarzutu z tego powodu, że zajmujesz się kuchnią i mieszkaniem. To jest obowiązkiem każdej żony. Ale nie trzeba przesadzać... A ja uważam, że gospodarskie sprawy nazbyt cię absorbują...

— Rzeczywiście?..

— Tak jest... Pewne szczególnie gospodarskie skupiają nazbyt wiele twej uwagi.

— Co chcesz przez to powiedzieć?..

— Chcę przez to powiedzieć, że gdy naprzykład przyciśniesz sklepikarza do muru i wytargujesz pięć groszy, to zdaje ci się, że osiągnęłaś wielkie zwycięstwo.

— Do diabła... Mnie nikt nie oszuka.

— Ciebie nikt nie oszuka... O to właśnie chodzi... Aby cię nie oszukiwano na wadze, kupiłaś jakieś drogie i skomplikowane wagi, na których sprawdzasz wszystko, co kupujesz... Ponieważ zależy ci tak bardzo na tem, aby cię, broń Boże, nie oszukano, biegasz na drugi koniec miasta, by zwrócić kłębek nici, które rwą się nazbyt łatwo... Przez twe groszowe oszczędności...

— I dlatego mnie zdradzałeś?.. — przerwała mu.

— Nie... Po pierwsze nie zdradziłem cię wcale... A po drugie, chciałem ci tylko dać do zrozumienia, że mąż, po po-

wrocie z pracy do domu, chciałby uszyść jeszcze coś, oprócz ciągłych utyskiwań na służbę domową i nieuczciwych sklepikarzy...

Ciągłe wałkowanie tych samych, nerwujących, śmiesznych i z punktu widzenia męskiego, nieistotnych oraz hych spraw, wystarczy do ucieczki od życia domowego!.. Nie gniewaj się, Gilberte, postanowiliśmy przecież mówić sobie prawdę, a zresztą, już skończyliśmy. Jestem przekonany, że każdy wiek ma swoje zalety, ale na takie błahostki jesteś jeszcze zbyt młoda i zbyt naiwna... Gdybyś wiedziała, jak bardzo kocham podczas tych krótkich sekund, gdy przestajesz mówić o niezaradkach, służby, oszukaństwie reżymu i niewo-

wości piekarza... Tak, teraz wiesz wszystko... No, zgoda?... Więc powiedz mi... Mocniej... Tak... Nie gniewaj się, chyba na mnie za to, że ci powiedziałem tyle nieprzyjemnych rzeczy?..

— Ależ nie, mój drogi...

— Napewno nie?..

— Napewno... Sądze... sądze... sądze... że masz rację... Muszę naprawdę powiedzieć ci o tej gospodarskiej gorliwości?..

— No, widzisz?.. A więc powiedz mi jeszcze raz...

Nagle Marcel dopiero teraz zauważył, że jego małżonka nosi kapelusz.

— Wychodzisz? — zapytał zdumiony.

Dokąd?..

— Do sklepu broni... — odparł Gilberte bez wahania. — Muszę mu przynieść ten partacki rewolwer, który wkręcił... On jest obowiązkowy, musi mi natychmiast pieniądze!.. Mnie nie oszuka, mój drogi, o, nie!